Petri Malachowski
Palatini Cracoviens.

Histoire abrégée de Charles XII La Haye 1730 w 8vo

HISTORYA SKROCONA KAROLA XII. KROLA SZWEDZKIEGO

Z FRANCUSKIEGO NA POLSKI JĘZYK PRZETŁUMACZONA.

R. 1756.

DO

JASNIE WIELMOZNEGO

JMCI XIĘDZA

HREBNICKIEGO

Metropolity całey Rusi, Arcy-Biskupa Połockiego, Biskupa Witebskiego, &c. &c.

DZIADA y DOBRODZIEIA.

JAko ten był obowiązek w cwiczeniach się moich, ktôre będąc na Nauki oddany podeymowałem, abym się przez nie sposobił do usług tym, ktôrym one z wrodzonego prawa winienem; ták abym dał

Im ná odiezdzie ząd moim iakikolwiek dowod tey uśilności, przedsięwziąłem podać do druku, a światu do czytania, to com z Francuskiego ná Polski przełożył ięzyk. W tym gdym sobie rozważał, komubym tę Kśięszkę moię ofiarował, wneteś mi pierwszy Jaśnie Wielmożny Dziadu Dobrodzieiu stanął, ktô-ry iesteś naywiększym zaszczytem Krwię do Ciebie należących. Minąc mi Cię ani Twoia dostoyność, ani drugich y moie ku Tobie należyte poszanowanie nie pozwalało. Owszem chęć mię do tego pobudzała, słuszność wiodła, potrzeba przyciskała.

A naprzod co do chęci; żądałem cześć moie oświadczyć Dziadowi, przysłużyć się Dobrodzieiowi y zasłużyć się Temu, któ-rego potrzebna mi iest zawsze łaská. Y lubom znał dobrze, że áni znaczney czći Tobie, ani iakiey przysługi nie przyniosę tą uczynnośćią, wolałem iednak pokazać na sobie mych żądzy iakiekolwiek znaki, iak nic nie czynić z zarobkiem na przywarę nieznania się.

Nie-

Niemniey mię też do tego słuszność prowadziła. Gdy bowiem iest we zwyczaiu u Pisarzow, iż od wielkich Imion zaszczytu swym pracom szukaią, nie mogłem ia go dla mnie zkąd ingd zaciągać, bez uymy J. W. Dziada y Dobrodzieia powagi, maiąc on znakomity w domu z twoiey Osoby. Jakoż dość mi zaszczytu będzie od Metropolity, od Arcy Biskupá, od Biskupa, od Opata, słowem od Osoby tych dostoieństw, któreby podzielone na innych dość każdemu swietności przyniosły.

Na ostatek gdy to dzieło iest uczącego się, y ieszcze się ćwiczącego, które nie może być wyięte od pospolitych temu stanowi niedoskonałości, potrzeba mi było szukać takiego zastępcy, ktoryby się za memi niedostatkami swą powagą zastawił y mnie wymowił łaskáwie. Wczym nie spodziewałem się mieć żadnego sobie przychylnieyszego nad Swoich, z Swoich zaś nad Ciebie Jaśnie Wielmożny Dziadu, któ-ry iesteś y nayswiększym zaszczytem y z nieporownaną przychylnością ku Twoim.

Y z tych to przyczyn nioſę Ci ten upominek, tego iedynie ſzukaiąc; aby terazznieyſze y przyſzłe czaſy wiedziały o moim poſzanowaniu ku Tobie, oraz o przychylności, którą ku Twey rodzinie rzadkim przykładem ſłynieſz, procz tego, że ſię zaſzczycam być

JASNIE

WIELMOZNEGO

DZIADA DOBRODZIEIA

Szczerze kochaiącym wnukiem y Podnożkiem.

ANTONI HERCYK,

Czesnikowicz Mozyrſki.

Do Czytelnika.

NA początku dzieła tego zá słuszną rzecz poczytam, przestrzedz Czytelnika tak o Pisarzu iako y o Tłumaczu tey Historyi. Pisarz oney był rodem Francuz z Burgundyi, zácnego Domu, który się sam z Karolem XII. *ná wielu potyczkach znaydował, aż do oblężenia Sztralsundu. Zkąd powróciwszy do swego kraju nápisał tę Ksiąszkę pod tytułem:* Historya skrócona KAROLA XII. Króla Szwedzkiego, *utaiwszy swe imię. Co zaś się tycze Tłumacza, ten przedsięwziął tey Ksiąszki przekładanie ná ięzyk Polski, pociągniony będąc ciekawością wielkich dzieł y odmian tego Króla, oraz w przekładaniu starał się barziey sens y myśl Autora wyrazić, niż się do Jego słow przywiązywać. Poniewasz zaś znaydował w tey Ksiąszce niejákie wyrażenia, któreby kogo urazić mogły, opu-*

szczał

ſzczał ie y łagodził iák mogł bez uſzczerbku práwdy Hiſtoryi, znaiąc ſię do tego, że ieſt winien każdemu cześć y uſzanowanie. A że ſię podczas omyłki Drukarſkie gdzie nie gdzie znaleść mogą, łáſkawy Czytelnik roſtropnością ſwoią one pokryie,

HISTO-

HISTORYA SKROCONA KAROLA XII. KROLA SZWEDZKIEGO.

KAROL XII. Krôl Szwedzki národził się 27. Czerwca 1682. Z woli ostatniey Krôla Oyca w Kwietniu 1697 zmarłego rządy Państwa oddane były Krôlowy wdowie Jadwidze Eleonorze z Xiążąt Holsztyńskich domu Gottorpow, ktôre spolnie z V. Senatorami sprawować miała dotąd, ażby Karol iey wnuk lat XVIII. doszedł. Atoli przez stany Krôlestwa zgromadzone w Sztokolmie, gdy ieszcze lat liczył XV. y miesięcy V. zdolnym był do rządu uznany dnia 27. Listopada roku tego; y 24. nástę-

puiącego mieſiąca koronowany. Ledwie záſiadł ná Tronie, to miał ſzczęśćie, że dokonał onego wielkiego dzieła pokoju Ryświckiego, ktòre od Przodka iego było záczęte; wſzakże nie długo tey zážył ſpokoynośći, będąc od niektòrych pogranicznych Krôlow do woyny pobudzony, álbowiem AUGUST II. Krol Polſki y Elektor Saſki, Fryderyk IV. Krol Duńſki, y Piotr Alexiewicz Car Moſkiewſki ważąc lekce lata młode Karola, weſzli miedzy ſobą w taiemny związek, ktòrym ſię obowiązali, áby każdy ná niego z ſwoiey ſtrony náſtępował. Zmowa ta dotąd táiemna wyiáwiła ſię, gdy Krol Duńſki Páńſtwo Kſiążęcia Holſzteńſkiego, Szwagra Krola Szwedzkiego naieżdzać począł, chcąc przywieść Kſiążęcia do obalenia Fortec nowo wyſtawionych: ktòre że mu ugodą Alteńſka w 1689. dokonana pozwoliła, Anglicy, Holendrowie, y Kſiążęta Domu Luneburſkiego ròwnie ſtrony náleżące iáko y Szwed do utrzymania pomienioney ugody, myślili zábiec kłotniom, ktòreby ſię z náłamania pokoju tego urodzić mogły. Przedſięwzięli nàprzod dro-

gę

gę ugody, náznaczywszy ziazd w Pinnebergu, gdzie przez VI. mieśięcy trwaiące rozmowy dla uporu Posłow Duńskich skutku swego niewzięły, gdyż Krol Duński chciał tylko wynaleść czas do przygotowánia się ná woynę otwartą, iák prętko iego sprzymierzeni do oney by się przygotowáli. A lubo ostatni ći przez swoie stárania y oświadczenia przyiaźni usiłowali ubespieczyć y uśpić czułość Krola Szwedzkiego, iednak on w skroś ich ligę taiemną przenikaiąc, brał przed się te drogi, ktoreby ich zámysły popsować mogły. Poznawał dobrze, że rzecz trudna byłaby dawać odpor, gdyby ták mocni nieprzyiaciele râzem złączyli swą siłę: oraz iáko niebespieczna dopuszczać wzniecić ogień wojenny w pośrzodku Szwecyi; postanowił tedy wyniść, y uderzyć náprzod ná tego, ktoryby się náypierwszy oświadczył, á potym iść przećiwko temu, ktoryby náybliżey nań nácierał. Więc wybrawszy Hrabię Pipera dla pomocy w interesach pod czas tey woienney wyprawy, y ustanowiwszy rádę nazwaną *Obrona*, która powinna była zostawać w Szto-

kolmie dla rządzenia y bespieczeństwa Królestwa tego, wysłał 5000. woyska do Pomeranii; ktore, mimo wszelki sobie wstręt od 12. okrętow Duńskich czyniony tam szczęśliwie ná ląd wysiadło. Było to woysko náznaczone ná obronę Holsztenu (dokąd Król Duński wtargnął był ku końcu Roku 1699. iák tylo się dowiedział, że Kròl Polski wszedł do Jnflant) y złączyło się potym na początku R. 1700. z drugiemi z Bremy y Pomeranii Woyskami, ktòre Jenerał Gyllenstierna, w liczbie 10000. prowadził. Przez Skanią też 12000. Szwedow ciągnęło. Nie mieszkały y drugie w ligę Alteńską wchodzące Dwory czynić, co było potrzeba, ponowiwszy raz ieszcze, lubo nieskutecznie, Kròlowi Duńskiemu wzmiankę ugody: Woyska Luneburskie pomnożyły Szwedzkie, ktòre przeszły zá Elbę, áby się oparły krokom Duńczykow w Holsztenie; Anglicy też y Holendrowie uzbroili z swey strony 30. okrętow, ktòre wszedszy do Zuntu złączyły się w Lipcu z flotą Szwedzką 39. okrętow, y 20. innnych státkow záwieraiącą, ktorą sam Kròl prowadził. Zátym

tym Flota Duńska cofnąwszy się názád, zámknęła się w porcie Koppenhagskim, gdzie na samym iey opalaniu trzeba było przestawać, sięgano ią iednak, tàk iáko y miasto, pod ktorego działa uszła, bombami z okrętow szwedzkich wyrzuconemi: wszakże ta wyprawa względem od wagi takiego Rycerza, iàkim był Krol Szwedzki nie była wielka; on álbowiem będąc pełen gruntownych ále trudnych do przyprowadzenia zamysłow, postanowił w samym śrzodku Danii wieść woynę, chcąc iey Stolicę ziemią y morzem ścisnąć; Jákoż wysiadł pod Humblebekiem ná przeciwko Landskroonu gdzie mu brzegu z okopu znáczna część Woyska Duńskiego broniła. Przy Karolu nie było więcey iák 5000. żołnierzy; gdy był naymniey ná 50. álbo 60. sążni od brzegu, wydawszy znák do wysiadania, pierwszy wskoczył w wodę, w ktòrego ślady całe woysko rzuciło się ná nieprzyiaciela. Ta niezwyczayna odwaga pomieszała Duńczykow nie pomału, ktorzy po nieiakim odporże ucieczką się rátowali, zostawuiąc zwycięscy mieysce Humblebek kilka sztukami dział osadzone.

Tam się umocniwszy, odesłał okręty do Landskroonu, dla sprwowadzenia ztamtąd większey Armaty y reszty woyska, z którym się w Zelandyi rozłozył. Tknięty tákowym obrotem woyny Król Duński, którey bieg następuiący począł mu być straszny, widział się byc przymuszonym do przyięcia pokoiu ták długo przez siebie odrzucanego, który nákoniec z Xiążęciem Holszteńskim w te obowiązki, które mu obrońcy przymierza Alteńskiego przepisali, zawarty iest w Trawendalu dnia 18. Sierpnia 1700.

Po tey wyprawie Król Szwedzki odprowadził Woysko do Skanii, maiąc ie ná wiosnę obrocić przećiwko Królowi Polskiemu, który Rygę był obległ. Już zimowe leże dla żołnierzy były rozpisane, gdy dochodzą wieśći, iż Narwa miasto gdzie był Komendantem Hrabia Horn, 100000 Woyska Moskiewskiego opasało. Ta niespodziana nowina przymusiła inney się rády chwycić, áby się bez omieszkania udał ku Carowi Moskiewskiemu, á lubo dla zimowey ná ten czas pory trudna była po morzu Baltyckim żegluga, wsiadł

iednak

iednák z swym woyskiem ná okręty w Karlshamnie ná początku Pazdziernika, z ktòrych iedne z nim do Pernawy, drugie do Rewla szczęśliwie záwinęły. Ják się zátym woyska pod Wesenburgiem w Estonii skupiły, poszedł prosto ku Nárwie, nie maiąc, nád 8000. ludzi z Sobą, á zástawszy ná drodze Jenerała Moskiewskiego Czeremeta, wparł go aż do cieśni gòr Pyhaiaggiskich; ale y te mieysca lubo sáme z siebie niedostępne, y 8000. iázdy Moskiewskiey osadzone, w prędce bez stráty swoich odebrał, náwet mimo nádzieię wielu Officyerow swoich; Czym otworzył woysku swemu drogę aż do Obozu Nieprzyiácielskiego pod Nárwą, gdzie 30. Listopada o 10. godzinie z rána stanął. Moskiewskie Woyska liczne były ná 80000. ludzi, ktòrzy w podwoynych okopach zawarci, zárzucali się ostremi palisadami, maiąc wszystkie gòry żołnierzem osadzone, y z nich pola iák na dłoni. Wszakże áni ta pułkow nieprzyiacielskich ogromność, áni przeszkody dość wielkie, ná iednę chwilę zátrzymały Kròla Szwedzkiego. Spieszno swoie woysko uszykował ku potrze-

bie, lubo pod ſamym ogniem Armaty Moſkiewſkiey ſtawać muſiał; y kazawſzy z dział bić náprzod przez czas nieiáki, o godzinie II. po południu zwiodł bitwę z táką dzielnośćią, iákiey podobno żadne dzieie nie podały pamięci. Niewyſzła część godziny, a iuż rowy wypełnione y okopy otwarte były. Liczono Moſkwy ná 30000. álbo ná placu trupem uſłaney, albo w Nárwie rzece podczas ucieczki potopioney; 20000. ná łáſkawość zwycięſcy zdało ſię, ktorych po więkſzey częśći puſzczono bez broni, reſzta albo rozpędzona, álbo w niewolą zábrana. Pochwycony Kśiąże Kroy Hetman náywyżſzy Moſkiewſki, y Kśiąże Jeorgii z 7. innemi Jenerałami; Wzięto 145. armat, 28. Możdżerzy, 150. Chorągwi od piechoty, 20. proporcow od iázdy, y wſzyſtkie żywnośćią, zbroią, y Skarbem ładowne wozy. Tá cała wygrana nie koſztowała zwycięſcę iák 2000. ták zábitych iáko y ránionych ludzi. Car Moſkiewſki, ktory ſię dniem przed utarczką uchylił ná ſtronę, więkſzym ieſzcze ſmutkiem był ogarniony, iák ſię dowiedział, że Jenerał Major

Spens

Spens 6000. iego woyſka w inney ſtronie rozłożonego zbił, położywſzy ná mieyſcu 1000. Ludzi, á 8000. Hrabia Steinbok poraził.

Rugowawſzy zá tym powodzeniem z tych Prowincyi nieprzyiacioł, przemieſzkał Krol zimę w Lais, gdzie idąc ieſzcze ku Nárwie, potrzeby dla woyſka ſprowadzać kazał, w te słowa liſt napiſawſzy: *Jdę woiować z Moſkwą, gotuycie żywność w Lais, iák Narwę oſwobodzę, ſpotkam ſię z Saſami.* Wziąwſzy w poſiłku 15000. ludzi ze Szwecyi, polecił Jenerałowi Szlippenbachowi, âby miał ná pieczy obronę Inflant, Sam ná wioſnę 1701. ruſzył ſię ku Rydze, gdzie znalazł Saſow pod Marſzałkiem Szteynau, Ferdynandem Kſiążęciem Kurlandyi, y Jenerałem Leitnantem Paykelem ná iednym brzegu dźwiny okopanych, maiących do tego niektore kępy obwarowane, áby przeprâwy nâ ſwôy brzeg ſnádniey bronić mogli. Ale te tamy y odpor naymniey nie hamowały wſtępu Szwedom ná ſtatkach, zwłaſzcza przy ſpoſobnośći nieiákich oſobliwſzego wynàlazku pływaiących moſtow, ná ktô:

rych

rych ustawione były Armaty; y nieiákich łodzi, ná ktorych z podpalonych gnoiow dymy wiiące się przytomność woyska Szwedzkiego ukrywały. Sam Krôl (osobą swoią w pośrzod tych, ktorzy pierwsi wypadli na brzeg,) bitwę toczył; Czym dawszy czas innym do wyśćia, szykował potym woysko swoie do boiu w przytomnośći Sasow, ktôrzy blisko mili mieysca bateryami y działy obwarowane mieli. Nim zwyciężać, w przod było trzeba odebráć szturmem 5. szańcow, 2. wielkie wały, y 8. rożnych okopow, zá ktòremi pognani Sasi záwsze się zbierali. Ale nâ ostatek te wszystkie obrony były z niesione, zpędzone woysko z mieysca swoiego, y ná milę śćigane z utratą 2000. Ludzi zábitych, 1500. poimanych, 36. dział, 7. Chorągwi, y większey częśći wozow.

Sprâwa ta pomieszała Krôla Polskiego zàmysły, ktory nâ pòczątku roku przeszłego wtargnąwszy do Inflant bez żadnego w przod obwieszczenia woyny, opanował był Zamek Kobron, à potym fortecę Dyament nie dostatkiem broni y żywnośći do poddania się przyciśnąwszy.

Zádo-

Zá doyściem wiadomośći o wtargnieniu Sasow do Inflant, posłany był nà odsiecz swöim w 8000. Woyska Finlandskiego Jenerał Welling, y pierwszą rázą zápędził był Sasow aż do Kurlandyi, ále gdy nástępuiącego miesiąca Sierpnia Król Polski z ogromnym Wóyskiem się ukazał, Jenerał ten, dla daleko mnieyszey liczby woyska swego, niechcąc się odwazyć ná potyczkę, odciągnął z swoią iazdą pod Pernáwę, postawiwszy iednak piechotę przy Rydze, do ktorey prożno nieprzyiaciele szturmowali. Ten iego odwrot dał Królowi Polskiemu sposobność do rozprzestrzenienia się w Inflánciech, y do opanowania fortec Kokenhauzu, Sehlsburga, y Kryżburga. Y táki był pod tę porę w Inflanciech stan interesow Szwedzkich, ktòre zá przybyciem Kròla Szwedzkiego wraz się ináczey odmieniły, álbowiem nazáiutrz powygraney nád przewozem Dźwiny Jenerał Majorowi Mornerowi rozkazał, áby Nitawę stołeczne miasto Kurlandyi, gdzie się wielki skład Saski znaydował, stárał się opanować: czego też y dokazał bez żadney swoich straty; Drugi też skład w Sloku

będący z wiele mąki y owſa złożony, ze 48. zelaznemi działami y 400. Granatow przez Pułkownika Klingſporn był zábrany, lubo nie bez mocnego odporu z ſtrony Saſow. Sam Krol Szwedzki pomknął ſię aż do Kokenhauzu, zkąd Saſi, fortecę w przod prochem zburzywſzy, y obaliwſzy moſt, iuż byli uſzli. Po drodze tey wielu drugich fortec y ſkładow, á potym zamku y miaſta Bowſka ſtał ſię Panem. Ztamąd ſzedł do Birzy, z kąd 20000. Moſkwy aż do ſwego kráiu w nieporządku uſzło, 6. ſztuk armat, y 23. promy náleżące do Saſow ná tym mieyſcu zoſtawiwſzy. Ták Kſięſtwo Kurlandyi łupem zwycięſcy ſtało ſię, y wſzyſtkie mieyſca opanowane przez Saſow powrociły do władzy Krola Szwedzkiego, wyiąwſzy fortecę Diament, ktora aż do końca roku była trzymana, y w ten czas wzięta z 74. działami, y 12. Możdżerzami, ktore Krol Polſki z Drezna tam był ſprowadził. Przerażony takowemi zwycięſtwy Krol ten, á chcąc ſię uchronić batalii, ktorą mu wydać iego nieprzyiaciel zámyślał, opuścił nágle ſtanowiſka ſwoie, biorąc ſię z pozo-
ſtałym

ſtałym ſwym woyſkiem ku Polſkiey.

Krol Szwedzki umyśliwſzy ná wiosnę zá nim ſię udać, w tym przedſięwzięciu ſwoim bárziey był potwierdzony, gdy ſię niektorzy Panowie Polſcy do niego udali, proſząc go o obronę przeciwko innym nieprzyiaznym ſobie. Gdy ſię to działo, poſłani z Litwy do Bowſka Posłowie proſili go, áby do Polſki nie wchodził, lecz darmo, ponieważ iuż był poſtanowił obwieścić tym Rzeczpoſpolitą, że chce ią przywieść do złożenia ſwoiego przeciwnika z tronu, z czym ſię też w liście do Kardynała Radzieiowſkiego Prymaſa Polſkiego 9. Sierpnia piſanym otworzył. Pod tę porę, gdy ſię Krol Szwedzki do wykonania takowych zámysłow zábiera, 8000. woyſka iego pod Jenerałem Szlippenbachem zbiło 20000. Woyſka Roſſyiſkiego przy Sagniczach, z ktorych 2000. ná placu trupem pádło, działa y wozy utraciwſzy. Ná drugą zaś część woyſka Szwedzkiego z 3000. ludzi złożoną gdy 10000. Moſkwy nápádło, Szwedzi zá poſiłkowániem ſiebie przez 1800. ludzi nowych, ták ſię ſpotkali znieprzyiácielem,

że

że z utratą 3000. y 8. armat odegnany został. Te obiedwie korzyśći iednego dnia nábyte nágrodziły aż nádto strátę 500. Szwedow w Rapinie przez 12000: Moskwy uczynioną, chociaz y tam ich 2000. mieczem zwyciężonych legło.

Tym czasem Krol AUGUST przenikaiąc szkodliwe dla siebie weyście Krola Szwedzkiego do Polskiey, żadnego nieopuszczał sposobu do odwrócenia tákowych zámysłow, y usiłował niepomału Rzeczpospolitą ná swoię pociągnąć stronę, ále ta dla niektorych słusznych przyczyn, barziey ná to była nákłoniona, áby poselstwo wyprawić do niego. Przywiodła ta okoliczność Krola Polskiego, áby swoiemu nieprzyiacielowi w tym rázie, ugodę ofiarował: y w takim Poselstwie wysłał náprzod Hrábinę Kônigsmarkową, urodziwą białogłowę, á po nieiakim czasie P. Wicdumba Podkomorzego swoiego. Ale Król Szwedzki woynę umyśliwszy popierać, niechciał słuchać ni tey, ni tego, y po uczynionych kilku podiazdach w Litwie, wszedł do Księstwa Zmudzkiego w mjesiącu Styczniu 1702. gdzie poraził

Woy-

Woyſko Kſiążęcia Wiśniowieckiego, ktò-re mu część woyſka iego było zniosło, á poſpieſzaiąc ku Warſzawie, napotkał Posłow o 16. mil tylko od niey, ktòrzy do Kurlandyi od Krola AUGUSTA byli wyprawieni, áby go tam imieniem Rzeczypoſpolitey utrzymali.

Ten poſpiech niezwyczayny był przyczyną nie dokonania rády Seymowey w Warſzawie, dokąd Krol Szwedzki przybył 22. Maja, y z Kſiążęciem Kardynáłem Prymaſem miał rozmowę. Piſał ten Prałat do Krola AUGUSTA, ktòry ſię był umknął ku Krákowowi, rozradzaiąc mocno batáliją, ktoraby zá ſobą mogła pociągnąć oſtatnią niepomyślność, lecz Krol widząc z drugiey ſtrony, iż Karol złączywſzy ſię z temi Woyſkami, ktòrych mu 12000. z Pomeranii, á 8000. z Litwy przychodziło, miałby ſiłę daleko większą ile gdy iuż po złączeniu ſię z Jenerałem Mornerem rachował przy ſobie 10000. zbroynych, umyślił wydać wprzod bitwę, niżby te poſiłki nádciągnęły. W tych myślach ſzedł ku Kliſzowowi, gdzie woyſko Szwedzkie 29. Lipca záſtało go ná

miey-

mieyſcu dobrym 33000. Saſow y Polakow maiącego. Tu Karol nieuważaiąc ná nierowną liczbę y ſtrudzenie Woyſka ſwego śmiał bitwę wydać Saſom, ktòrych práwe ſkrzydło zboku od tey ſtrony, gdzie bagno czoło ich woyſka záſtaniało, w małey chwili przełamane było, y z placu zegnáne. Przy pierwſzym tym potkaniu Kſiąże Holſzteńſki z armaty nábitey Kartaczami uderzony po krzyżu poległ; Lewe ſkrzydło Saſkie, ktòre dotąd ieſzcze nie było w ogniu, zágaciwſzy bagniſko chroſtem, uderzyło ná Szwedow ſkrzydło práwe, ktòrzy lubo liczbą znacznie mnieyſi byli, z tym wſzyſtkim nie tylo impet ten zá pomocą cieśni mieyſca, wytrzymali, ále táką ſiłą ná nieprzyiacioł uderzyli, iż ſię cofnąc muſieli. Pròżno do ſpráwy przyiść, y utrzymywać ſię uſiłowano, bo po zwawey y uporliwey utarczce ze wſzech ſtron obarczeni zoſtali. Otrzymał Karol pole, ná ktòrym 4000. zábitych Saſow poległo; doſtał 2000. niewolnikow, nielicząc Polakow ták zábitych, iáko poimanych; wziął wſzyſtkie wozy y działá, ktòre wynoſiły ná 44.

ſztuki,

ſztuki. Dwieśćie też niewiaſt Saſkich wźięto w niewolą, lecz były uwolnione, y przy konwoiu Szwedzkim odeſłane do Krákowa, gdzie ſię Saſi zbierali, y Krôl Szwedzki ciągnął. Ale Krôl Polſki ieſzcze przed przyśćiem Karola udał ſię ku Lwowowi, záczym Szwedzi miaſto Krákow y Zámek tameczny ſzturmem opanowali, chociaż był broniony przez 12000. Ludzi, ktôrych wſzyſtkich z ich Komendantem w niewolą zábrano. Krôl Szwedzki maiąc iuż woyſko zmocnione 12000. żołnierzy z Pomeranii, ktorzy mu w kilka niedziel po potyczce przybyli, gdy zámyślał rugować Saſow ze wſzyſtkich mieyſc, gdzieby ſię znaydowali, ſpadſzy z konia nogę złamał, ktôra przygoda przerwawſzy bieg iego zwycięſtw, dała czas do zmocnienia ſię Krôlowi AUGUSTOWI, ktôry korzyſtaiąc z tey okoliczności, złożył Seym w Sendomirzu, gdzie obwołano Krôla Szwedzkiego Rzeczypoſpolitey nieprzyiacielem, y iáko z tákim poſtępować poſtanowiono. Co też po nieiákim czaſie w Malborgu ponowiono było.

Tym czaſem, kiedy Krôl Polſki ſkłada

Seym po Seymie dla wprowadzenia Rzeczypospolitey ze Szwedami w otwartą woynę, Kśiążę Kardynał Prymas y wszystkie prawie Woiewodztwa Wielko-Polskie, zábiegaiąc złemu, ktorym to rozrożnienie groziło Królestwu Polskiemu, przedśię wzięli rádę złożyć w Warszawie. Woyska, które do tąd pod czas źimy spokoyne były, zmieysc swoich ruszać śię záczęły; Część woyska Szwedzkiego przez nieiáki czas szła ponizu Wisły, gdy tym czasem podiazd ze 4000. ludzi pod Hrabią Szteinbokiem odprowadzaniem niektórych Woiewodztw od strony przeciwney zábawiał śię. Sam zaś Król, lubo nie zdrow zupełnie ná nogę, przez długą drogę Woysko w Osobie swoiey prowadził, y w miesiącu Lutym 1703. w Lublinie stanął, zkąd połowę Woyska z Jenerałem Leitnantem Reinszoldem ku Warszawie wysłał, gdzie Kśiąże Kardynał Prymas y Senátorowie sprzymierzeni znieśli to wszystko, co Seym Sandomirski y Malborski był ustawił. Reszta Woyska Szwedzkiego ruszyła śię zá pierwszemi w Kwietniu, y stánęła przeciwko Warszawy ná Prádze,

gdzie

gdzie z rozkazu Królewſkiego obozem ſię położyłá. Miał tu Károl poſłow od Seymu, ktòremu Kròl Polſki będąc przećiwny, drugi Seym w Lublinie złożył, á Karol po rozmowie z Kſiążęciem Kàrdynáłem Prymaſem nád ſpoſobámi, iákoby mogł Rzeczpoſpolitą ze Szwedami ſprzymierzyć, oświadczył iáwnie do tey ligi ſwe chęći przez piſmo 29. Kwietnia podane; Lecz w krotce potym ſtęſkniwſzy ſobie w nieſporych y omylnych poſtępkach rády Warſzawſkiey, ktòra trudność czyniłá względem złożenia z tronu Kròla AUGUSTA, śćiągnął Woyſka z ſwych ſtanowiſk, udaiąc, iż chciał oboz ná drugą ſtronę wiſły przenieść; á kázawſzy moſt ná tey rzece poſtawić, áby zwiodł nieprzyiácioł, rázem ſię obrocił ku Bugowi, gdzie Jazda Saſka pod Marſzałkiem Szteynau nieśmieiąc mu bronić prześćia, ku Pułtuſkowi ſię umykała. Kròl ná przeprawie rzeczki iedney kazał pieſzych wſadzić ná tył koni u iezdnych, áby przebywſzy w pław co prędzey, dośćignął nieprzyiacioł; Jakoż pod ſamym miaſtem ich doſzedł, ale ſię ućieczką do niego rátowali, zrzuciwſzy

moſt zá ſobą na Narwie, ktòra tam ná dwoie rozdzielona wyſpę czyni. Kròl obawiaiąc ſię, aby ſię tá iazda przez moſt z drugiey ſtrony iemu nie wyśliznęła, poſtanowił, niżey milą tę rzękę przebyć, âle nákład, ktòry mu czynić trzeba było, y ciaſnośći, przez ktòre przechodzić muſiał, ták długo go zábawiły, że przybywſzy do Pułtuſka, nie záſtał więcey iák 700 ludzi,z ktòrych 200. życie,á 500. wolność utraciło, y wſzyſtkie wozy; Nadto Jenerał Leitnant Beiſt od Kròla ſamego w ten czas złápany, gdy przeciągwſzy linę w pływaiącym młynie chciał ſię rátować. Zatym Kròl Szwedzki chcąc znieść iednę część piechoty Saſkiey, oraz uczynić ſobie drogę do Gdańſka po Wiśle beſpieczznieyſzą, przedſięwziął oblec Toruń, miaſto mocne, ktòre Kròl Polſki był opanował; Więc kazawſzy Jenerałowi Reinſzoldowi z licznym Woyſkiem iść do WielkoPolſkiey, áby tam nieprzyiacioł zgromadzone woyſka rozproſzył, ſam z drugą częścią woyſka poſzedł ku Toruniowi, gdzie ná ſamym ściſłym opaſaniu tego miaſta przeſtawał, nim ſię wielkiey armaty ze Szwecyi doczekał. Po

Po nieiákim potym przeciągu czasu Kſiąże Kardynał Prymas podał ſwoię odpowiedź ná oſtatnie żądze Krola Szwedzkiego, w ktorym piśmie 15. Maia wyſzłym, uſprawiedliwiał ſię Krolowi z poſtępkow y uſilnych chęci Seymu Warſzawſkiego, nie bez wyrażenia głębokiey ku Majeſtatowi iego uniżoności, záprałzaiąc go przytym mocno do pokoiu, przy ofiarowaniu pomocy od Rzeczypoſpolitey ná utrzymanie przymierza Oliwſkiego, oraz ſię oświadczaiąc, że ſię nie może Rzeczpoſpolita ná złożenie tego Krola odważyć, ktorego ſama ſobie obrała. Nie ukontentowany z tákowey odpowiedzi Krol Szwedzki, wyſyła Hrabię Pipera ná Seym z wypytaniem ſię o iáśnieyſzy y rzetelnieyſzy tey odpowiedzi wykład, oraz z pokazaniem niebeſpieczeńſtwa ich własnych inrereſsow; ktory urząd ten Miniſter Szwedzki z táką ſpráwował umieiętnością, że zámierzonego ſkutku nie chybił.

Tym czaſem gdy ſprzymierzeni w Warſzawie uſiłuią pokazać wielką chęć Rzeczypoſpolitey do pokoiu, Woyſko

Koronne innym duchem pobudzone pomykało śię przez Wielką-Polskę, wszakże nic znácznego nie uczyniwszy, rownie iako Woysko z 8000. ludzi w Litwie, ktore Krola AUGUSTA stronę utrzymywało. Krol ten nie mogąc obudwuch tych woysk zażyć nâ odśiecz miastu Toruniowi, á to dla nieiákiegoś ich nieukontentowania, oświadczył śię Krolowi Szwedzkiemu, iż gotow będzie ustąpić tey fortecy, byleby iego pułkom z tamtąd wyśćie pozwolone było; Ale Károl dawszy tę odpowiedź, iż dla tego iedynie do Torunia szturmuie, áby tamtego woyska, ktore śię w nim záwarło, dostał, ták silnie ná mieyskie twierdze bił, ile, maiąc ze Szwecyi ogromną armatę z 4000. Ludzi nowo záciągnionych przyprowadzoną, iż przymuszony był garnizon do tego, áby śię ná łáskę poddał: lubo był złożony z 6000. piechoty, y 200. dragonii. Krol Szwedzki zá tym powodzeniem ten miał pożytek, że mogł woysko swoie ná zimowanie w Prusach Krolewskich y Warmii rozłożyć, chociaż woyska Brandeburskie z początku zdawały śię temu przeszkadzać; nad

to miasto Elbląg przymuszone do otworzenia bram, pozwoliło na podatki ták, iáko okolica cáła, y sam Gdańsk.

Reczpospolita Polska nie wiedziała co sądzić o tey Elektora Brandeburskiego powolnośći, ktòry nie bronił woysku Szwedzkiemu granic własnego Państwa: wszakze tym ieszcze większe było podziwienie, gdy doszła wieść, że ten Elektor zá powodem przymierza Oliwskiego zá-warł z Krolem Szwedzkim nową ligę, obowiązuiąc się przez nią być nieprzyiacielem Polskiey, ieśliby przy woynie stała, ktòrą Krol Polski záczął był przeciwko Szwedom. Y ná tym się sprawy woienne R. 1703. zákończyły, przez ktory czas Krol Polski náywięcey się bawił Seymami przeciwko nieprzyiácielowi swoiemu złożonemi, miedzy ktòremi Seym Lubelski 19. Czerwca po zgromadzeniu Malborskim zaczęty, uczynił temu Panu ná początku nieiáką nádzieię ułatwienia zátrudnionych interessow iego. Większa bowiem część Woiewodztw wołała ná podatki od Szwedow nákazane, a cáły prawie Seym był zebrany z Posłow obowiązanych Majestatowi,

 maiąc

maiąc zá Marszałka Kśiążęcia Wiśniowieckiego Hetmana Woyska Litewskiego. Kśiąże Kardynał Prymas, ktòrego przytomność mogłaby była przeszkodzić zamysłom całey rády, niechciał się tam znaydować z nieiákich okoliczności; Jednák przez śmiałość nieiaką y politykę dobrze wnim ułożoną ziáchał potym do Lublina, kiedy się go tam naymniey spodziewano: Stáwił się u Krola, wykonywaiąć przyzwoitą do weyśćia ná Seym przysięgę, práwie przeciwko woli tego Pana przystęp sobie sprawiwszy; W kole zaś mowił z taką odwagą y skutecznośćią, iż Posłowie iego dowodami ná umysłach zwyciężeni, niektore zdania swoie popráwili, álbo obostrzyli, ktòre tylko co przyiąc miano. Ułagodzono znacznie przeciw pewnemu domowi przedsięwzięty projekt; Nie przyzwolono, áby woyska Sáskie z Rzeczypospolitey woyskami złączone były; Ani ná ligę z Sąsiedzkiemi Dworami zgodzili się, ktòrą przeciwko Szwedom Krol AUGUST záwrzeć żądał. Wszakże te przeciwnośći nieprzeszkodziły, áby Krol AUGUST zániechał, co sobie záłozył;

Albo-

Albowiem w mieſiącu Grudniu ná ziezdzie Jaworowſkim náznaczył Woiewodę Chełmieńſkiego w godności Poſła Wielkiego do Moſkwy, dla uczynienia z nią ściśleyſzego przymierza: Lubo ná ten poſtępek ſami niektorzy Dworowi przychylni w głos ſię ſprzeciwiali.

Ztym wſzyſtkim tákowe żądze nie mogły być od Cara nie mile przyięte, ktòry iedynie tego żądał, áby ſię woyná w Polſzcze przeciągneła, dla zábawienia wniey Kròla Szwedzkiego, ktorego oddalenie dopuſzczało mu wolniey rozprzeſtrzeniać ſię w Inflanciech; Wſzakże zyſk przez dwie lecie tam od niego odnieſiony powinien był być daleko więkſzy z przyczyny ták licznego woyſka, ktòrego on tam używał przeciwko ták małey garſtce Szwedow, ktòrzy tę bronili Prowincyą.

Roku 1702. napadł Car we 40000. woyſka, ná 3000. Szwedow pod Marſzałkiem Szlippenbachem, ktôry dla daleko ſzczupleyſzey liczby Szwedow przymuſzony był do ucieczki z utratą 1000. ſwoich, á około 3000. nieprzyiacioł; Zátym Car

wſzedſzy

wszedszy do Inflant, wszędy pustoszył, y mieszkańcow zábierał, á w Nilandyi Noteburg y Niskańcz fortece podbił; w inszey záś stronie Szwedzi nád ieziorem Peypuz y w Kurlandyi każdodzienney go klęski nábawili. Rok następuiący ieszcze mniey był szczęśliwy dla Moskwy, álbowiem ná wiosnę Jenerał Lewenhaupt blisko Birży w Kurlandyi 2000. Moskwy zniosł. Co do Cara, nie powstał w Inflanciech aż do jesieni, przychodząc ná ten czas z 60000. ludzi, ná tym całą wyprâwę swoię záſadziwszy, áby Marszałka Szlippenbacha do żeyścia z pola przymusił, y áby po drodze, iák się wracał, wszystko to, co záſtał, w pęrzynę obrocił.

Krôl Szwedzki mało co był tknięty temi Cara działami, pewny będąc, że tego w czasie powetuie, y náto się iedynie wydał, áby swoiego przeciwnika tronu pozbawił. Im trudnośći záchodzące do przezwyciężenia zdawały się niepodobnieysze, tym się chwalebnieyszym one przewyższaiąc pokazał, y náostatek ná Seymie, ktòry sprzymierzeni WielkoPolanie w Warszawie 30. Stycznia 1704. zá-
czeli,

czeli, na co godził, dokazał. Po nieiákim czáſie, iák Szwedzcy Poſłowie do Warſzawy przybyli, piſał ſam liſt do ſeymuiących, w ktòrym, świadomy náleżycie ſkłonnośći zgromadzenia, niewątpił rádzić, áby zá Króla Kſiążęcia Jakuba Sobieſkiego obwołano, przyrzekaiąc wſzyſtkie ſiły ſwoie łożyć, dla iego ná tronie utrzymania. Ná podanie tákowe wſzczął ſię niemały rozruch miedzy Poſłami, ále powaga Kſiążęcia Kardynała Prymaſa, nádzieia powrocenia ſpokoynośći, y boiaźń náráženia ſię Królowi Szwedzkiemu przemogły ták nád uporem nie których Poſłow, iáko nád uwagami od Papieża uczynionemi, y liſtem groźno piſanym od Cara; ták dalece, że poſtanowiono poſelſtwo do Króla Szwedzkiego wyprawić, upráſzaiąc, áby przyſłał ſwych Poſłow, ktòrzyby przyſzłemu obieraniu Kròla byli obecni. Nákoniec ná rádzie 14. Lutego ogłoſzono, że tron ieſt wolny, á władza náywyżſza przychodzi do ſtanow Rzeczypoſpolitey, kiedy Kròl AUGUST niechowaiąc praw y ſwobod narodu, uwolnił ich według záprzyſiężonych ſwoieh obo-

w iązkow

wiązkow (*Pacta Conventa* názwanych) od posłuszeństwa náleżytego. Ztwierdzono to przedsięwzięcie powszechną przytomnych przysięgą; Rozkazano áby dochody Koronne przez sprzymierzonych były odbierane, y szafowane; Obwołano Saskie woyska zá nieprzyiacielskie, y dzień do obierania nowego Krola náznaczono.

Przeraziła ta wieść Krola AUGUSTA nie pomału, ile że niemiał sposobu do zátrzymania ták ciężkiego zámachu; wszakże uczynił wraz Manifest, ktorym cáłą złożywszy winę na Xiążęcia Kardynáła Prymasa, ná pomoc usilnie wzywał Cesarza y całą rzeszę Niemiecką. Postarał się do tego przez Seym z Polakow sobie przychylnych złożony to wszystko znieść, co było przeciwko iemu ná Seymie sprzymierzonych postanowiono. Nakoniec myślił o sprowadzeniu z Kozakow y Moskwy znácznych posiłkow; y stárał się koło Krákowa siebie umocnić. Ale te ostatnie zámysły ze wszystkim zerwane były zá sprawą Jenerałá Reinszolda, ktorego Krol Szwedzki przeciwko nie-

mu z licznym podjazdem był wyſłał, ktòrego ták ſpory y ſkryty był poſpiech, że Kròl AUGUST ledwo co nie był záchwycony w Krákowie, ktòry ledwo miał czas wydać rozkazy woyſku ſwemu, áby ſzło zá nim ku Bochnie dokąd ſię ſam coſnął. Ale ten Jenerał ták żywo nań nácierał, iż muſiał uchodzić do Tarnowa, á potym do Baranowa, nie daleko ktòrego Szwedzi go dogoniwſzy, ſtraż oſtatnią po częśći wycięli, poczęśći w niewolą zábrali, 3. działa tákże, y kilka wozow w plonie doſtawſzy, á ná koniec do tego go przymuſili, iż zoſtawił Wiſłę miedzy niemi y ſobą dla ſwego własnego beſpieczeńſtwa, y zniosł moſt, ktòry ná tey rzece, dla wolnego przeyśćia do Sendomirza, kazał był wyſtawić.

W tym wieśći latać poczęły, iż Kròl AUGUST kazawſzy Kſiążęcia Jakubá Sobieſkiego, y Kſiążęcia Konſtantyna Brata iego w Sląſku bliſko Wrocławia dnia 28. Lutego ſchwycić, do Sakſonii záprowadzonych pod ſtráżą trzyma; oczym iuż nie wątpiono, iák odebrano liſt od Kſiążęcia Jakuba Sobieſkiego, przez ktòry do Rze-

czy

czypoſpolitey udał ſię, przekładaiąc poſtępek bezprawny wywracający prawa y ſwobody narodu Polſkiego: ktory liſt 3, Marca ná Seymie ſprzymierzonych czytany, tyle nienawiśći y záwziętośći przeciwko Krolowi AUGUSTOWI wzniecił, iż poſtanowiono żadnego odtąd niemieć względu. Działo ſię to ná ten czas, kiedy miaſto Gdańſk przymuſzone było do Ligi ſprzymierzonych przyſtąpić, do ktorey ſię też Kſiąże Lubomirſki Hetman W. K. przyłączył. Ale pobory ná całą Polſkę dla doſtarczenia koſztom woiennym od Szwedow włożone, dużo chęci tego narodu od nich oddaliły. Z tym wſzyſtkim takowe przykrośći zdawały ſię ſłodnieć potym, iák Woiewoda Poznańſki z ſtrony Krola Szwedzkiego obietnice przynioſł, ktoremi ſię obowiązywał, nieodrywać żadney Prowincyi od Rzeczypoſpolitey; wyprowadzić z Polſkiey woyſka ſwoie, y pożyczyć ná potrzębę woyſka Koronnego 500000. talarow, iákby tylko obrano y ukoronowano nowego Krola; oddać wſzyſtko ſprzymierzonym, coby mogł záwoiować, a to w tych okoli-
cżno-

rznościach, gdzieby się Woyska Rzeczypospolitey y iego złączyły; ná ostatek powrocić wszystkich niewolnikow Polskich, ktòrzyby u niego zostawali. Roztrząsano przez 4. dni podane obietnice, y iednostaynie się zgodzono, w chodzic w przymierze że Szwedami, y obwołać Tron bez Kròla; Jákoż po weyśćiu miedzy Seymuiących 6. Maja Hrabi Arwed. Horna, P. Wagslagera, y P. Palmberga posłow Szwedzkich, nákazano Seym ná obránie Kròla ná 19. dzień Czerwca przyszłego. Przytomność Karola Kròla, w Warszawie dla ták wielkiego interesu bawiącego się była iedynie przyczyną powodzenie sprawuiącą, bo bez powagi tego Kròla, y czułego starania Ministrow iego, nie pochybnie wszystkoby spełzło.

Seym obierania nowego Kròla pełen był niewypowiedzianych niezgod: Wszyscy zdawali się zdaniem y interesami być rozròżnieni; Jedni chcieli tego koniecznie, áby nádewszystko náprzod woyska Szwedzkie z Rzeczypospolitey ustąpiły; drudzy Książęcia Jakuba Sobieskiego zá Kròla prosili, ktoremu iego więzienie niedopu-

szczało

ſzczało radzić o Oyczyźnie nieſzczęśćiem tym ogarnioney. Więkſza część ofiarowała koronę Alexandrowi Sobieſkiemu, àle ten podziękował, obawiaiąc ſię, iák mòwił, áby nowych nieſzczęśliwośći ná głowę ſwoich braci nieśćiągnął; Inni ná oſtatek, iáko Kſiąże Kardynał Prymas, y Hetman W. zdawali ſię żáłować tego, że ſię názbyt w to wdali, y dla zàbiezenia tym Seymowym roſterkom ſwoiey powagi zażyć niechcieli, obawiaiącſię, áby ná nich iednych nienáwiść, dla ták wielkiey odmiany umyſłow, niepádła. Takowe kłotnie były przyczyną, iż 19. y 26. Czerwca miane rády były bez ſkutku, az ná oſtatek 12. Lipca o godzinie IX. wieczorney Staniſław Leſzczyńſki Woiewoda Poznańſki przez część Poſłow Królem był obwołany, lubo w niebytnośći Kſiążęcia Kardynała Prymaſa, y Hetmana W. Kor: oraz mimo Szlachty Podlaſkiey niepozwalanie. Ale záſługi nowego Krola, iego wyſokie urodzenie, łágodność y przymioty zdolne do rządzenia náywiękſzych intereſow to ſpráwiły, iż iego obranie nie tylko tym, ktòrzy byli o-

li oboiętni, ále też owym, ktòrzy ſię temu ſprzeciwiali, potym upodobało. Zaraz piſał do Kròla Szwedzkiego, donoſząc o ſwoim wybraniu, od ktòrego tey doſtoynośći odebrał powinſzowanie. Záczym oba Krôlowie náradzaiąc ſię ſpolnie o uſpokoieniu ſkarg cáłego národu, wyznaczyli oſoby z tą mocą, áby ułożyły przymierze, ktòreby było gruntem iednośći tych dwoch národow, y ſwobod Polſkich utwierdzeniem. To zobopolne tych dwoch Kròlow o dobru poſpolitym ſtaranie lubo ſię ſprzymierzonym Wielko Polanom podobało, żadney iednak w ſprzyiaiących Kròlowi AUGUSTOWI nie ſprawiło odmiany ; owſzem ná Seymie Sendomirſkim, przed ſamym obieraniem nowego Krôla záczętym, miano zá rokoſzanow y nieprzyiacioł Rzeczypoſpolitey tych wſzyſtkich, ktòrzy ſię ná Seymie Warſzawſkim náydowali , obwoływaiąc wſzyſtkie ich uſtawy, ktòre uczynili, álbo uczynić mogą, zá nieprawe y nieważne. To tylko mocno obchodziło Króla AUGUSTA iż ci, ktòrzy mu przychylni byli, poczęli iemu niedowierzać, ták

C dalece,

dalece, że nową przyſięgę uczynić muſiał, przez ktòrą ſię obowiązał, nic przed ſię nie brać przeciwnego práwom y przywilejom národu Polſkiego; tudzieſz bez náruſzenia záchować obowiązki (*Pacta Conventa*) przy Koronacyi od ſiebie záprzyſiężone.

Pod tę porę, kiedy ſię tak dwie ſtrony po Seymach wolnemi głoſy ſpieraią; woyſka ich w Wielko-Polſkiey rozłożone częſtemi náiazdami ſię zpotykały, iedni drugich z placu y ſtanowiſk zpędzaiąc. Ale Krôl Szwedzki zámyślał o walnieyſzey wyprawie: Jákoż zoſtawiwſzy podiazd z Jenerałem Meierfeldem w Wielko-Polſzcze, nágle z Neyſtadu ruſzył ſię z woyſkiem ku Jarosławowi, ſpodziewaiąc ſię tam Krola AUGUSTA zaſtać; Lecz ten o zámyſłach ſwoiego nieprzyiaciela uwiadomiony, iuż był z Sendomirza wyiechał, ciągnąc ſpieſzno do Tarnogrodu. Był ten zámyſł tego Krola áby tym czaſem, gdy Jenerał Brandt Szwedow ná prześciu rzeki San zábawił; on innym traktem wſzedł do Wielko-Polſkiey; ktora mu droga dobrze ſię z tych miar powio-

dła,

dła, że Krol Szwedzki niemiał woli go gonić, ále co dáwniey sobie ułożył, do dobywania Lwowa Stolicy Woiewodztwa Ruskiego miasta znácznego y náymocniey ná ten czas w Polszcze utwierdzonego zábierał się. Lubo to miasto wiele rázy iuż było oblężone, jednák do tego czasu nie było wzięte, aż dnia 5. Września, gdy Karol swym Woyskiem iego opasał mury, názaiutrz go szturmem z osobliwszą prętkośćią dobył. Wycinano w pień, kto tylko się śmiał opierać, y wzięto w niewolą Paná Gałeckiego, Gubernatora miasta, oraz Wojewodę Kaliskiego; do tego 144. armaty, ktore dla niedostatku koni do onych prowadzenia prawie wszystkie porozsadzano ná sztuki. Oprocz kámieni drogich, ktoremi się Officyerowie y żołdaci zbogacili, przymuszono ieszcze mieszkańcow tamecznych do wypłacenia Summy 50000. Talarow Krolowi Szwedzkiemu, ktory się ku końcu miesięca Września ztąd ruszył biorąc się ku Warszawie, gdzie w Jego nieprzytomnośći Interesa Krola Stanisława mocno były zátrudnione.

Po wyściu swoim z Jarosławia y Sendomirza, dostał był Krol AUGUST niektorych Zamkow, y złączył się z 19000. Moskwy, ktore mu Książe Galiczyn w posiłku przyprowadził. Czym będąc zmocniony, y znayduiąc drogę otwartą do Warszawy, spieszno do niey ciągnął, chcąc tam záchwycić náypierwsze głowy sprzymierzonych. O czym dowiedziawszy się Krolowa nowa, Książe Kardynał Prymas y Sapieha Podskarbi W. Litt: zniektoremi Woiewodami do Prus uiechali. Krol Stanisław zaś z Książęciem Alexandrem Sobieskim przeszedł Wisłę, ná ktorey kazawszy most zrzucić, brał się do Krola Szwedzkiego ku Lwowowi. Prożno ná mianey rádzie Hrabia Horn przekładał, aby na przeciw Sasom szli do Lakowicz, gdzieby się w 6000. ludzi woyska Koronnego, y około 700. Szwedow trzymali. Odmowili Polacy, niechcąc się nárazac ná niepewność powodzenia, y temu Jenerałowi Warszawy obronę poruczyli, ktory wysławszy 200. Szwedow ná osadzenie mieysca Lakowicze, (gdzie wszyscy aż do iednego byli wybici) sam z 475.

swoich

ſwoich zamknął ſię w Warſzawie, ktora 30. Sierpnia od nieprzyiacioł była otoczona. Toż w nocy ze dnia 2. ná 3. Września umknął do Zamku, czyniąc to bardziey z dzielnośći, ániżeli z nádziei obronienia ſię tam przeciw woyſku licznemu Krola AUGUSTA. Ná oſtatek dnia 4. mieſiąca, widząc to mieyſce być bliſkie do wzięcia przez ſzturm, poddał ſię z całym garnizonem w niewolą, bywſzy w przod po trzy kroć do umowy wywoływany. Mieſzczanie Warſzawſcy wypłacili podatkową ſummę 50000. Talarow: pałace zaś y ruchomośći ſprzymierzonych ná łup poſzły. Procz Hrabie Horna y dwoch Poſłow Szwedzkich przy wyśćiu z Zamku zatrzymanych, Matkę y dwoch ſynow Hetmana W. K. ktorzy ſię byli ſchronili do Klaſztoru, wzięto, iákoż y Biſkupa Poznańſkiego; ktory był od Poſła Stolicy Rzymſkiey więźniem Papiezkim obwołany, á potym do Rzymu záprowadzony.

Krol AUGUST zámyślaiąc o dalſzey korzyśći tego powodzenia, wyſzedł ku końcowi Września ku Wyſzogrodowi,

ktòry nád Wiłą blisko uyścia Buga leży; y iák prętko tam stanął, powysyłał, áby po bliższe Woiewodztwa będące zá stroną Krola Stanisława znowu pozyskano, y tegoż samego czasu miał powszechne zgromadzenie, ná ktòrym miedzy innemi náradzano się nád rozłożeniem Woyska Saskiego ná zimę, czymby łácniey Wielko Polska mogła być do iedności przywiedziona; oraz nad sposobami do dania słusznego odporu nieprzyiaciołom, ieśliby się w tey stronie znowu ukazali.

Zdáło się w ten czas, że szczęście znowu sprzyiać záczęło Krolowi AUGUSTOWI, do ktòrego gdy z Saksonii 16000. woyska nádciągnęło, z Moskwy tákże nádeszła pocieszna wiadomość, iż długo oczekiwane przymierze z Moskwą iuż zákończone, przez ktore obowiązał się Car przez cały czas woyny 12000. woyska ná służbę Rzeczypospolitey swym kosztem podeymować, wyliczyć każdego roku Krolowi ná woienne potrzeby dwa Milliony, y oddać wszystkie, ktoreby mogł podbić, w Inflantach mieysca, byle Rzeczpospolita z swey strony pokoju ze

Szwe,

Szwecyą bez Moſkwy nieczyniła. Takowe pomyślnośći to w Krôlu AUGUSCIE ſprawiły, iż całym Pruſom grozić zámyśláł: Skazał do Gdáńſzczanow, áby zániechawízy ligi z iego nieprzyiaciołmi, mieyſca onym bronili w ſwey źiemi; nâdto, aby mu płacili też ſame pobory, ktòre według umowy Szwedom dawać mieli. Ale Gdáńſzczanie oglądaiąc ſię ná Króla Szwedzkiego, ktòrego nád Wiſłę powrotu niebawiąc, ſpodziewaliſię, ſamą tylko układną y uniżoną odpowiedzią żądze iego zbyli, ktòrą ſię w tych czaſiech kontentować muſiał, gdy mu znágła ſzczęśćie ſprzyiać przeſtało.

Jenerał Meierfeld, ktòremu obrona WielkoPolſkiey poruczona była, widząc ſię nie zdolnym do utrzymania ſię ná polu, w liczbie około 3000. Szwedow okopał ſię pod Poznaniem; Zátym dnia 18. Sierpnia koło godziny 11. nocney przeſtrźega go zbieg, iż Jenerał Szulemburg ſkrada ſię, áby znienácka nań ſpadł, maiąc z ſobą 4000. iazdy Saſkiey, 2500. piechoty tegoż národu, y 500. Konnych Pólakow. Jenerał Szwedzki nátychmiaſt odeſłał wozy do miaſta, śćiągaiąc ztam-

tąd 450. Ludzi ná pomoc; y kázawszy zostawić námioty rozpięte, wyszedł z woyskiem z obozu, y ustawiwszy swoich do bitwy, czekał ná nieprzyiacioł. Ná brzasku dnia poznosiwszy Sasi nie ktòre straże, pędem się rzucili ná Szwedzkie námioty, wtym mniemaniu, że ich tam uśpionych wszystkich w pień powycinaią, álić postrzegą, że w sprawnym szyku y z szpadami w ręku przeciwko nim záchodzą; A lubo zátrzymawszy się Sasi, kilkakrotnym ogniem ich przywitali; z tym wszystkim byli pomieszani, y do ucieczki przymuszeni, pod czas ktòrey znowu się zbierali do rzędow, y nieiáki odpor dali Jenerałowi Taubowi bez przestanku ná nich nácieraiącemu.

Stráta Szwedow wynosiła koło 300. ludzi zábitych y 48. poimanych; ále Saska daleko większa była; álbowiem procz 600. ludzi ránionych y blisko 100. poimanych, legło więcey iák 540. ná placu, y miedzy niemi Hrabia Pronic, Jenerał Rec y innych wiele Officyerow, nádto Jenerał Maior Brauser z odniesioney rány w kilka dni umarł.

Smu-

Zalterowany Krol AUGUST był z tey przegraney, ile że Poznań, do ułacnienia prześćia woyſku temu, ktore zprowadzał z Saxonii ná przeſzkodzie widział; dla czego rozkazał to miaſto oblec w 19000. Woyſka Saſow, Polakow, y Moſkwy, dawſzy Komendę nád nim Jenerałowi Patkulowi Inflantczykowi rodem. Ten będąc Krola Szwedzkiego poddanym, zá nieiákichśći buntow wzniecenie w Sztokolmſkim więzieniu był oſadzony, zkąd uſzedſzy, wieſzał ſię przy Krolu AUGUSCIE y Carze Moſkiewſkim, będąc im powodem do zniſzczenia Inflant, oyczyzny ſwoiey, zá co od nich ná wyſokie godnośći był wynieſiony. Pod tę porę, gdy Saſi oczekiwali wielkiey Armaty z Saxonii ná dobywanie Poznania, Jenerał Meierfeld, ktory miał tam Garnizon z 1800. Szwedow złożony, przyprawował ſię uſilnie do odięcia ſię nieprzyiaciołom; Co záczął od ſpalenia przedmieść, ktore mogły ſprzyiać zbliżaniu ſię nieprzyiacielſkiemu: mieyſce to nie było podobne do obrony, y bez armat, ſamym tylko podwoynym murem zdawna opaſane.

Pod

Pod czas oblężenia wypadł kilka razy zá mury nie bez porażenia nieprzyiacioł, á iedną razą całą część Taborow Saſkich ſplondrował. Do tego w iednym dniu dwa wielkie ſzturmy ná miáſto wytrzymał, odpędzaiąc tą mocą nieprzyiacioł, iż ſtracili nádzieię wzięcia mieyſca tego, lubo ná trzech mieyſcach trzy wielkie były roſpadliny w murze od kul armatnych. W połtrzecia zá tym mieſiąca porzucono oblężenie, áby ſię te woyſka z Krolem AUGUSTEM, ku ktôremu ſię zbliżali Szwedzi, złączyły.

Krôl Szwedzki powracaiąc ze Lwowâ do Warſzawy podbił po drodze miáſto Bełzk, ſtolicę Woiewodztwa Bełzkiego: y wſzedł do Zámośćia, maiąc ſobie od P. Zamoyſkiego bramy otworzone. Toż ukazał ſię miedzy Bugiem y Wiſłą, nápadaiąc ná rożne ſtanowiſka Saſow miedzy temi rzekàmi będące, tą zręcznośćią, że z nich uſtąpili bez żadnego odporu, rátuiąc ſię prześćiem tylko zá Bug rzekę aż do Pułtuſka, gdzie Krôl AUGUST ſtał obozem.

Ten Król ruſzył ſię nâgle ku Warſzawie

wie przewożąc się blisko Zákroczymia; áby się w niey umocnił; Lecz pośpiech nie leniwy Króla Szwedzkiego niepozwolił ułożenia dokonać. Karol zâtym zostawiwszy część swego woyska ná Pradze przeciwko Warszawy przy Jenerale Sztrombergu, przebył z drugą częścią woyska Bug, gdzie ná rożne mieysca rozesławszy podiazdy, wszędzie Sasow do uchodzenia przymuszał; Ktòrzy náprzod umknęli się ku Toruniowi, toż się ná drugą stronę Wisły przenioższy, zrywali zá sobą mosty ná tey rzece będące, przez co utracili drogę do wzaiemnego siebie z Litwą posiłkowania. Kròl Szwedzki maiąc w tey wyprawie zá cel, áby pasy zámknął nieprzyiaciołom, przeszedł názad Bug rzekę, toż się z częścią piechoty w Otwocku 3. mile wyżey od Warszawy ná dniu 27. Pazdziernika przeprawił. Woysko Saskie, ktòre tego mieysca broniło, uszło do Warszawy, z kąd Krôl AUGUST teyże nocy wyiechał, zostawiwszy w niey woysko Moskiewskie, ale to zá nim wraz w rozsypkę poszło. Názaiutrz Jenerał Sztromberg w niedo-

ſtatku łodzi, kazał ná moſt płyty ná Pradzę wiązać, ktòry poſtawiony ná Wiśle, przypadkiem nieiakim ná dwoch ſię mieyſcach przerwał. Ta przygoda przyczyną była, że iego iázdá nie mogła prędzey iák we 3. dni potym przeprawić ſię do Warſzawy, przez co ſię Królowi AUGUSTOWI pora do oddalenia ſię podała. Atoli Król Szwedzki z Królem Staniſławem nie przeſtał go gonić z tą iazdą, która ſię w Otwócku przewiozła, y rozkazáwſzy, áby drugie pułki po przeprawie zá nim dążyły, poſzedł w ślady nieprzyiaciol ze wſzelką pilnośćią. Większa część woyſka, od którego ſię Król AUGUST potaiemnie był odłączył, ku Krakowowi ſię biorąc, iuż wiele mil uſzła y śpieſznym dązyła krókiem ku Sląſkowi, ktòrą aż ná granicach 2. Liſtopada Szwedzi dopędzili, ubiegſzy w 9. dniach 40. mil Polſkich bez piechoty y wozow.

Jenerał Szulemburg, ktòry Saſow y Moſkalow prowadził, oſadzał iázdą ſwoią mieyſca, ktòreby przynieść zábáwę nieprzyiaciołom mogły, áby zaſłoniona piechota tym czaſem wprzod uchodziła, ále

Szwedzi

Szwedzi ták nań nácierali, że bliſko PunICzowa o pułtory mili od Liſsy w Woiewodztwie Poznańſkim záſtanowić ſię muſiał; A niewątpiąc, iż mu Szwedzi bitwę wydadzą, ktòrych liczbą ſiebie przewyżſzać rozumiał, woyſko ſwoie ze 4. Reimentow Konnych y 12. Batálionow złożone do potyczki uſzykowáł, w pośrzodku ktòrych działa poſtawił. Krol Szwedzki niemaiąc więcey iák 5. Reimentow iazdy z temi, z ktòremi ſię w drodze pod Jenerałem Rinſzoldem złączył, uderzył iednak tym impetem, iż Saſką iazdę wraz pokonał; Zâtym Szwedzi ze ſzpadami w ręku ná piechotę nátarli, ktòra ſię z więkſzym męſtwem potykała; Ztym wſzyſtkim gdyby była nie záſzła noc, nie łácno uſzliby byli Saſi rąk nieprzyiacielſkich, ile gdy z ſwey ſtrony armaty byli utracili, á Szwedom ſwieże pułki wraz po utarczce nádeſzły. Za ſpoſobnośćią tych ciemnośći y pluty ná ten czas gwałtowney, zoſtawiſzy 9. ſztuk dział śpizowych, y wielką część ludzi zábitych, ránionych, y więżniow, cicho do przyległey wſi uſzli, gdzie ſię ná wiele tráktow rozdzielili, áby

zá-

zátrudnili przez rożność drog zwycięscę: Jakoż w ſamey rzeczy trzeba ſię było wprzod wywiedzieć, w ktòrą ſię ſtronę większa część woyſka obròciła, niżeli kogo gonić. W tym iák Krôl Szwedzki ſzedł w gorę rzeki Odry, przez ktòrą nieprzyiaciele przechodzić muſieli, Jenerał Welling z reimenty nowotnemi idąc traktem ná Głogow w Sląſku nápadł dnia 8. y 9. Liſtopada ná rożne woyſka Moſkalow, ktòre práwie do ſzczętu zniosł, 600. álbo 700. ich pieſzych widząc ſię być bliſko Wſchowy otoczonemi, záwarli ſię po domach, z kąd z armat, y z ſtrzelby ogniem ták upornie ſię bronili, aż wſzyſtkich zábito, wyiąwſzy tylko dwoch Officyerow y 3. żołnierzy żywo poimanych: do tego 11. ſztuk armat ſpizowych w plonie wzięto. Krôl Szwedzki z ſwey ſtrony tuż goniąc Jenerała Szulemburga, ktòry do Gurawy w Sląſku zá rzeką Odrą ſzedł, wozy iego záchwycił, żołnierzy odſtrychnionych pobił lub zábrał. Ten Jenerał w ucieczce z Gurawy do Lutkenu, á potym do Gubenu ták był przeżorny, że Woyſko ſwoie, ktòrego iuż nie-

miał więcey przy ſobie iák 4000. poſtawił ná mieyſcu miedzy groblami, ługami, y láſami, dla czego Krȯl Szwedzki niemogąc nic bez piechoty porádzić, przebył názad Odrę dnia 11. Liſtopada, zniozſzy w przod ná głowę bliſko Gurawy 2000. Kozakow y 300. Saſow. Tá cała wypráwa nie kołztowałá Krȯla Szwedzkiego nad 130, iazdy y 4. lub 5. Officyerow; ále Koni wielka moc zginęła. Ubeſpieczyłâ oná w Wielko-Polſkiey ſpokoyność y otworzyła Szwedom zimowe leże od Saſow dla ſiebie zgotowane nád Bugiem y w Pruſach, do ktȯrych ſię Krȯl Szwedzki zczęśćią iazdy ſwoiey udał.

Szczęśćie, ktȯre ſtatecznie męſtwu Krȯla Szwedzkiego ſprzyiáło wſzędzie, gdzie tylko w Oſobie ſwoiey czynił, mniey ſprzyiaiące Jenerałom iego w Inflantach było, ná ktȯre Car całą ſwą ſiłą uderzyć zámyślał, á to ná powetowanie wſtydu tam odnieſionego. Jenerał Szlippenbach, ktȯry po wyśćiu Moſkwy ku końcu roku 1703. rozłożył ſię był w tey prowincyi, nie omieſzkał pod czas zimy czynić wſzyſtkiego, co do obwarowania miaſta Der-

ptu y Nárwy ſłużyło, ſpodziewaiąc ſię na te mieyſca pierwſzego impetu. Ná wiosnę 1704. nie widząc nieprzyiacioł, umyślił był złączywſzy ſię z podiazdem 1000. Ludzi, weſpoł z Jenerałem Lewenhauptem w Kurlandyi ſtoiącym ſam ich uprzedzić, y náiáchać granice od Pleſzkowa; ále w krotce ogromnego Woyſka Moſkiewſkiego do Inflant przybycie przymuſiło go do zátrzymania ſię nâ mieyſcu, y do pomnożenia przez nowe záciągi woyſka ſwego. Nieprzyiaciele, ktòrzy mieli zácząć od Nárwy, od zábierania ich ſtanowiſk przy uyściu rzeki tego imienia poczęli, przez co miaſtu wſzelką ſpołeczność z morzem odięta była, y garnizon, ktory pomocy z Kárelii Finlandskiey oczekiwał, mocno był zátrwożony. W zimie Jenerał Májor Maindel, przełożony tey prowincyi ſam potrzebował wſzyſtkiego woyſka, áby ſię náiazdom Moſkiewſkim po lodach odeymował, y ſam tąż drogą częſto ná nich nápadał. Gdy zaś zá zginieniem lodow tákowe utárczki uſtały, uſiłował dać pomoc Nárwie, y náładowawſzy 13. Fregat

zbroią y żywnośćią wiadził ná nie pod Komendą vice Amiráła *Prou* Reiment Rebinderſki z 1200. ludzi złożony, wyſłał tę Flotę z Wiburga, ktòra iuż przeſzła była zatokę Finlandzką; ále ſię prożno o weyśćie do rzeki Narwy kuſzono. Záczym niemaiąc nádziei z żywnością do miaſta przebyć, przeſtał ná tym, iż ná brzeg Eſtonii 1200. ludzi poſiłkowych wyſadzono, rozkazuiąc, áby ſię z Jenerałem Szlippenbachem złączyli. Ten Jenerał chcąc ubeſpieczyć wyſadzenie nowych żołnierzy z Karelii przybywaiących, záſzedł iuż był w 1500. Koni zá Weſemberg, gdzie przez 8000. Moſkwy attakowany, po żwawey utarczce, ktòra Moſkwie 1800. à Szwedom 800 ludzi koſztowała názad ſię cofnął. Druga potyczka odpráwiona ná iezierze Peypus názwanym gorzey ſię iemu ieſzcze powiodła: 14. Batow ktòre dnia 13. Maia wyſzły z Derptu, áby potym iezierze krążyły, liczna flota Moſkiewſka z ſtatkow uzbroionych ná śrzodku otoczyła; Broniły ſię długo z wielkim męſtwem, ále wielość ſtatkow nieprzyiacielſkich iednego zá drugim náſtępuią-

puiących, y nie ustanny ogień z brzegu przez 9000. ludzi, ktòrzy z lasow przypadli, do poddania się ná ostátek przymusiły. Vice Amirał Loszer maiący Komendę nád temi statkámi, uchodząc tákowey sromoty zápalił proch ná swoiey Fregacie, y wolał ráczey zginąć, niż wpaść w ręce nieprzyiacioł. Wszakże te nieszczęśćia bynaymniey nie ustraszyły Jenerała Szlippenbacha, który nieprzestannie usiłował dać pomoc miastu: iákoż y podprowadził skrycie pod Nárwę Reiment Rebinderski, ktòry zá pomocą 300. pieszych, y 200. Konnych według zmowy zá brámy wysłànych wszedł tam 20. Maia.

Miasto to do tego czasu nie było ieszcze śćisle opalane, tylko z stron niektòrych, ále Car przybywszy 10. Czerwcá, kazał ono Jenerałowi Ogelwi we 40000. ludzi ze wsząd śćisnąć, y w 5. dni potym drugie woysko Moskiewskie ze 20000. ludzi złożone Derpt miasto (mieysce nie mocne) obległo, ktòrego garnizon z 1500 ludzi bronił. Nieprzyiaciele d. 26. tego miesiąca zbliżali się okopami ku miastu, do ktòrego 3. szturmy dáremnie przy-

puśćiwszy, przez miesiąc niemal z dział bili, y bomby rzucali. Oblężeni z swey strony nic nie omieszkali, czymby się nieprzyiaciołom odiąć mogli: To wycieczkami, to sztuką woienną, to ogniem, to wrącz ná nich nácierali. Z tym wszystkim ta usilność ná nic więcey służyć nie mogła, iák ná przewłokę oblężenia, ktore ze wszystkich okoliczności, nád dni kilka nie powinno było dłużey trwać. Nie wprzod iednak Jenerał Skitte, ktoremu tego mieysca poruczona była obrona, do poddania się był przywiedziony, aż wszystkie niemal domy były rozwalone, y nieprzyiaciele iednę bramę posiedli. Záczym 24. Lipca w tę się zdał kondycye. 1. Aby gárnizon z bronią y wozami wypuszczony szedł pod Konwoiem Moskiewskim aż do Rewla. 2. Aby kosztem Cara przez całą drogę był strawowany. Ale Moskale ostatniey kondycyi zgoła nie wypełnili; náwet przez czas nie mały ná pierwszą zezwolić niechcieli; átoli skargami Szwedow nákłonieni, do Rewla ich odprowadzili, przytrzymawszy iednák przez tydzień Officyerow.

Uſiłowanie Moſkwy dla dobycia Narwy nie mnieyſze było iáko pod Derptem; Cár álbowiem 26. Czerwca kázawſzy ná rożnych mieyſcach otworzyć okopy, bił przez dzień y noc z dział do miaſta tą nátarczywośćią, że ledwo ználazł garnizon chwilę do przerwania ſzturmuiącym roboty. Garnizon ten z 3000. Szwedow był złożony, nád ktòrym miał Komendę Hrabia Horn, ſławny przez oblężenie, ktòre w Roku 1701. ná tymże mieyſcu wytrzymał, zâ co od Kròla Szwedzkiego był uczyniony Jenerałem Majorem, y teraz uſilnie ſię ſtarał, żeby mogł Cara do odſtąpienia przymuſić, y nábytą utrzymać ſławę; jákoż podobno powiodłoby ſię iemu, gdyby nie przygoda iedna roztropność y odwagę iego uczyniła nieſkuteczną: były niektóre obrony wyprowadzone nágruncie ſłabym y mokrym, dla czego baſztá iedna názwana *Honor* obaliłá ſię 17. dnia Sierpnia: przez co ſię tym gruzem Foſſa wypełniła, y przerwa ſzeroka ná weyśćie dlá 100. Ludzi ſię uczyniła, á druga bliżſza baſzta *zwyćięſtwo* mianowana przezto dużo byłá ſkołatana. Car ie-

dnák

dnák znáiąc męſtwo garniżonu, lubo go iuż ubyło do połowy, niechciał z począ-tku z tey dla ſiebie dość ſzczęśliwey przy-gody iáwnym ſzturmem pròfitować, ále kazał do miaſta rzucić przy ſtrzałach kart-ki z pokazániem oblężonym ich zguby widoczney, áby onych tym uſtraſzył y uwiodł: wſzakże przez Komendanta ſwe-go (ktorego nie ráz do poddánia ſię nie-przyiaciel darmo námawiał) ná umyśle pokrzepieni, do oſtatniego bronić ſię o-brali; dla czego zaraz gmin nie potrzebny zá miaſto wyprawiono. Dnia 20. Sier-pnia drugiey godziny z południa 19000. Moſkwy ze czterech rożnych mieyſc rzu-ciło ſię do ſzturmu, po kilka kroć on popieraiąc, ále zá każdą rázą tym mę-ſtwem przymowani, że powracać muſie-li, ſtráciwſzy w ták nátrętnych attakach ná 7000. woyſka, wſzakże nie ſerce; bo chociaż wiele trupem padało, nowe a nowe pułki Car záwſze odważał, ták że ná oſtatek Szwedow do gárſtki ſzczu-płey przyprowadzonych ogarnął; Za-czym przez rozwaliny, baſzty y przerwá-ne wały wpadli od miaſta, ktòre záraz

krwią swoich obywatelow było zbroczone, przez wycięcie wszystkich, procz garnizonu, ktorego się część iedna w Zamku *Iwanogorod* zámknęła, á druga zdać się przymuszona wymowiła sobie życia záchowanie. Tegoż samego dnia Jenerał Ogelvi kazał Szwedom w Zamku z tamtey strony rzeki Nárwy będącym opowiadać poddanie się, ále Jenerał Leitenant Sztyrnsztral, ktory tego mieysca we 200. ludzi bronił, utrzymywał się przez dni kilka; wszakże widząc, że mu po chwili ze wszystkim zeydzie ná chlebie, poddać się ná przepisaną sobie ugodę musiał. Záprowadzony był z swym garnizonem do Rewla, y tego czasu poimani w Nárwie do Moskwy byli odesłani, miedzy ktoremi znáydował się Hrabia Horn z 3. Corkami swemi. Car będąc tego mniemania, że iego świeże zwycięstwa przeymą trwogą wszystkie mieysca, gdzie się iego woysko ukaże, szedł ku Rewlowi w przedsięwzięciu oblężenia tey Fortecy, y będąc iuż o dwie mile od niey, gdy bierze wiadomość, że to miásto wszystkiemi potrzebami do słu-

szney

ſzney obrony ieſt opatrzone, oraz uważywſzy nádchodzący do długiego oblężenia czas niewczeſny, przedſięwziął wrocić ſię do Moſkwy, zoſtawiwſzy tyle woyſka, wiele dla obrony tych dwoch záwoiowanych miaſt potrzeba było. Jenerał Szlippenbách poczynaiąc ná ten czas przychodzić do ſiebie, ſądził, że nie było potrzeba wſzyſtkich woyſk iemu dla odięcia ſię náiazdom Moſkiewſkim; oddał tedy iednę część Jenerałowi Lewenháuptowi, ktòry przez cały rok 1704. wielą odnieſionemi korzyśćiami w Kurlandyi y Litwie wſławił ſię.

Ná początku wiosny 1705. roku woyſko Kſiążęcia Wiśniowieckiego y Ogińſkiego z Moſkiewſkiemi złączone przerwáły były zámyſły Jenerała Szwedzkiego, ktòremi z mierzał do Prowincyi Pleſkowſkiey z podiazdem Szwedzkim w Inflanciech będącym wtargnąć, y w Mieſiącu Maiu przymuſzony do odmienienia przedſięwzięciá, obròcił ſię ku Litwie, áby tam złączywſzy ſię z Polakami ſtronę Krola Staniſława trzymaiącemi plac woynie założył. Kſiąże Wiśniowiecki, pilny wzgląd maiąc ná te

obroty, pomykał ſię przez laſy y niezwy-czayne drogi, áby przed tym złączeniem ſię nápadł ná Polakow, ále zá poſiłkowániem onych przez 600. Szwedow muſiał ſwych zámyſłow zániechać, y udać ſię do Birży, gdzie ſię ná ten czas znaydowało woyſko Moſkiewſkie, ktòre niechciało iść zá nim potykać nieprzyiacioł, tym ſię wymawiaiąc, że czeka w poſiłku 6000. Ludzi, ktòrych ſię lada czas ſpodziewa. Nie odráziło to iednák Kſiążęcia Wiśniowieckiego od wycieczek do Kurlandyi; Lecz gdy ſię dowiedział w Jániſzkach, że Jenerał Lewenhaupt zmocniony nie ktòremi pòłki Ryſkiemi, y Polſkiemi zámyśla mu wydáć pole, w inſzą ſię udał drogę krążąc ná mil 20. z gòrą, będąc wſzedzie od Jenerała Lewenhaupta ścigány, aż ná koniec pod działa Birzy uſzedł; gdzie złączywszy ſię z Ogińſkim poſzedł ſpieſznym krokiem ku Selsburgowi, áby tę Fortecę nad Dzwiną w Kurlandyi położoną obległ. Szwedzi znowu ſzli w ich ślady, y po dwakroć ich dognali, nie bez záchwycenia wozow y niewolnikow: Jenerał Lewenhaupt kazał ná oſtatek woyſku
záſtano-

záſtanowić ſię przy Poniewieżu, gdzie 200 Szlachty ziechawſzy ſię, przyſięgą ſtwierdzili to, co poſtanowiono było przez Sprzymierzonych w Warſzawie. Wyſłano potym kilka podiazdow, które ſkład Moſkiewſki ſplondrowali, zbili ná głowę 500. Kawaleryi, 200. Dragonii, y zrabowali wozy Ogińſkiego. Kſiąże Wiśniowiecki z ſwey ſtrony zwoływał tákże ſzlachtę Litewſką, chcąc ná tym zgromádzeniu wzáiem to ponowić, co Seym Lubelſki poſtanowił, ále widząc, że nie przybywaią, powrocił do przedſięwziętego oblężenia Selsburga. Bił ná tę Fortecę we 12000. Woyſka przez 11. dni, ktòrey bronił Hrabia Lindſzold, y iuż wſzelka była do ſzturmu gotowość, gdy Jenerał Lewenhaupt przeſtrzeżony o niebeſpieczeńſtwie oblężonych, onym ná pomoc przybył, záczym Kſiąże Wisniowiecki odſtąpiwſzy od oblężenia, poſzedł do Jakobſztadu, gdzie poſiłkiem z Moſkwy woyſko ſię iego zwiękſzyło. We dwa dni poſzli Szwedzi zá nim; tam uſzykowawſzy ſię pod ſamemi działámi iego, nátarli tą ſiłą, iż lewe ſkrzydło Kſiążęcia Wiśniowieckiego ná prawe wegnali:

li: y gdy wſzyſtkie uſiłowania do przyśćia ku ſprawie daremne były, ze wſzyſtkich ſtron w ucieczkę ſię rzucono, ktòrych nádchodząca noc od długiego gonienia záſſoniła. W tey potyczce przez 3080. Szwedow, y 4000. Polakow przeciwko 10000. Litwy, y 5000. Moſkálow, utrácili zwyciężeni więcey iák 2000. ludzi, 39. chorągwi, 21. ſztukę armat, 6450. granatow, y wielką liczbę broni. Powodzenie to barzo było pożyteczne dla Króla Staniſſawa, bo nie tylko cáłey Zmudzi zá nim oświadczenie ſpráwiło, ále też wielu Panow Litewſkich, ktòrzy mu wierność przyſięgli. Do tego Jenerał Lewenhaupt, chcąc co zyſkać w tey trwodze, którą nieprzyiaciele z Jákobſztadſkiey przegraney ogarnieni byli, miaſto Birżę opaſał; záczym Garnizon Polſki lękáiąc ſię ſzturmu, przyiął przez umowę ſſużbę w woyſku ſtrony przeciwney. A ponieważ mieyſce ono niebyło barzo potrzebne Szwedom, z drugiey zaś ſtrony byłoby im nie małą przeſzkodą, gdyby w Moſkiewſkie ręce poſzło, Jenerał Lewenhaupt zburzył tę Fortecę, zkąd 23. armaty ſpiżowe y kilká

ká możdżerzy do Rygi przeniośł. Te rożne powodzenia z ſtrony Szwedow pomieſzały ułożenia Cara, który po wzięciu Derptu y Narwy zámyślał był uwolnić od oblężenia Birzę, á potym opanować przynaymniey Nitawę y Bowſk; po odeyściu Cara Szwedzi poſzli ná ſtanowiſka do Litwy, gdzie Jenerał Lewenhaupt nie przeſtał czuć o Kurlandyi.

Srogość zimy, ktôra woyſka z obu ſtron wſpokoyności trzymała, dała ſprzymierzonym WielkoPolanom ſpoſobność do ułatwienia ſwych intereſow. Król Staniſław nie omieſzkiwaiąc nic, czymby mogł woiewodztwa przeciwne do ſiebie przywieść, wydał dnia 30. Październiká Manifeſt, dla uprzedzenia ſerc y umyſłow przed Seymem, który w krotce w Koſtyniu mieśćie WielkoPolſkim ná dzień 2. Grudnia złożył. Tym czaſem Król AUGUST, nie ták dbaiąc co ſię dziać miało ná tey rádzie, iáko myśląc o obronie przeciwko w targnieniu Króla Szwedzkiego, którym zdawał ſię Saxonii grozić, nieſpodzianie z Polſkiey do ſwego wyiechał Kſięſtwa. Skoro tam ſtanął, wraz rozkazał

z oſobli-

z osobliwą pilnośćią koło obrony miasta Drezna Stolicy swey robić, y wszystkie mieysca ná niebespieczeństwo náybarziey wydane, okopami obwarować. Odiázd ten niespodziány Krola wielkie sprawił podziwienie w tych, ktorzy do niego byli przywiązani. A lubo ich Wodzowie wszystkich záżywali sposobow ná utrzymanie społecznego interesu, átoli Szlachta w ten związek wchodząca, w wynalezieniu śrzodkow potrzebnych ná zábieżenie záchodzącym kłotniom wielce rozrożniona zostawała; Ná rádzie zaś sprzymierzonych w Kostyniu wszystkich zdania doskonale z iednoczone były: Postanowiono ná niey w miesiącu Styczniu 1705. dwa poselstwa wyprawić, iedno do Xiążęcia Kárdynałá Prymasá, drugie do Sprzymierzonych Marszałka Bronisza; uchwalono miesięczny dochod 6000. złotych ná stoł nowego Krola: tudziesz rozkazano ná straż iego 12. chorągwi ze szláchty spisywać; Potym Krol wywiadywał się o tym, co się z Kardynałem Radzieiowskim działo, ktory był do Gdańska poiechał. Te rożne Seymu zdania kierowane po-

ne powagą Krola Szwedzkiego pociągnę ły część Szlachty do sprzymierzonych, á mianowicie Woiewodztwá Sieradzkie, Poznańskie, y Káliskie. Starosta Gnieznieński Smigielski Króla AUGUSTA stronę żarliwie utrzymuiący rozproszył seymik Sieradzki, z kąd uwiozł Marszałka, y kilku Posłow Opatowskich poimał; Po nieiakim czasie potym przybywszy do Warszawy, záwieszone Uniwersały ná koronowanie Krola Stánisławа poszarpał, á przybił wici, ktotemi Krol AUGUST Szlachtę sobie przychylną ná koń zwoływał. Ale te dość gorliwe chęci, y dzieła odważne nie przynosiły pomocy Krolowi AUGUSTOWI, ktory przy chwieiącey się swey fortunie silnieyszego wsparcia potrzebował Udał się tedy do Elektora Brandeburskiego, chcąc użyć iego pośrzedniсtwa do pokoiu z Krolem Szwedzkim, lecz po iego odmowieniu żadney nie było nádziei, ażeby od niego mogł mieć pomoc iáką; pociągnął iednák do przymierza z sobą Gdáńszczanow, przez ktore on ich zástępować, á ci 50000 talarow co rok mu liczyć obowiązali się.

Krol

Krol Szwedzki pokazuiąc po ſobie iákoby ten poſtępek Gdańſzczanow mniey ważył, ktorych potym zań dobrze ukarał, przykładał wſzyſtkiego ſtarania iedynie do tego, áby ułożenia względem Krola Stanisławá dokonał; Z drugiey ſtrony záś z ukontentowaniem patrzył ná ſzczęście wſzędzie ſprzyiaiące ſwoim Jenerałom, chociaż nieſpoſobna do woiowania była pora.

W Litwie mieſiąca Stycznia ubiegli Szwedzi Połonkę mieyſce potrzebne dla ſpołeczności Kurlandyi z Litwą; Wkrotce potym 800. Szwedow y 400. Polakow attakowani bliſko mieyſca tego przez 1600 Moſkalow y 500. Litwy, odpędzili nieprzyiacioł z utratą onych nâ 600. Ludzi, zá ktoremi w pogoni nápadli ná drugie woyſko 3000. Moſkwy y 1000. Litwy, ktorych ták znieśli, że ledwo 300. uſzło.

Przy Sląſku Woyſko Jenerała Rinſzolda co dzień niewolnikow y plonu przyczyniało: miedzy inną zdobyczą mieli to ſzczęście zábrać te wozy, w ktorych Cár ukryte wełną 200000. tálarow do Saxonii dla woyſka ſwego poſyłał.

W Karelii Jenerał Major Meindel

wiele

wiele ſkładow Moſkiewſkich popálił, y położył trupem ná wyſpie Ratuzary 200. ludzi. Wyſłany też od niego Seewikas Regimentarz podiazdowy w 500. ludzi, ták znienacka nápadł po ledzie ná flotę Moſkiewſką przy Noteburgu zimuiącą, iż wprzod 11. okrętow ſpalił, nim nieprzyiáciele do ſprawy przyść mogli.

W WielkoPolſzcze Pułkownik Libekier, który miał Komendę nád 3000. Szwedow, będąc przeſtrzeżony w Styczniu, że Polacy Sendomirſkiego ſprzymierzenia we 2000. ſtoiący w Łowiczu pod Káſztelanem Połanieckim nálezytey nie maią oſtrożnośći, nápádł ná nich w nocy, wyciął 600. ludzi, 500. wniewolą zábrał, á reſztę rozgromił, ktòrych więkſza część zá Wiſłę ſię rátowała. Ná tymże mieyſcu w nocy że dnia 10. ná 11. Marca poſłány od Jenerała Leitnanta Nierotha podiázd z 350. iazdy Szwedzkiey, kilkadzieſiąt Polakow, y 2. Chorągwi Wołoſkich, miał do czynienia przeciwko 42. Chorągwiom Kwarcyannego Polſkiego Woyſka, gdzie gdy Polacy y Wołoſza nácierać ná nieprzyiacioł zbrániali ſię, Major Piper, ktòry

Szwe-

Szwedow prowadził, rzucił się ná nich, y z przedmieśćia Łowickiego, gdzie się byli zamknęli, nie bez znáczney w nich ſtraty wyparował. We 3. dni potym 28. Chorągwi Kwarcyanych y 200. Dragonii, przyſzedſzy z drugi ſtrony Wiſły do Łowicza, otoczyły tam Kápitana Elfsborga, od Reimentu Kawaleryi, ktòry nie maiąc przy ſobie nád iednę chòrągiew, ná cmentarz umknął, zkąd tym męſtwem się bronił, iż nieprzyiáciele do pobliżſzych domow część ſwoich wyſłać muſieli, áby z tamtąd ognia ná iego dawano, záczym Elfsborg wypadł, budynki, z ktòrych ſtrzelano, zápalił, y przebiwſzy się przez nieprzyiacioł, ná tenże cmentarz, przymuſiwſzy nieprzyiacioł do zániechania ſzturmu, powrocił; Trwała ta utarczka od 7. ranney do 4. godziny po południu z małą utrátą iego, bo tylko 2. Kápralow y iednego raytara zábito.

Powodzenia te oręża Szwedzkiego były znácznieyſze záłączeniem się P. Potockiego Woiewody Kijowſkiego, ktòry zebrał był w WielkoPolſzcze trzecią partyą do żadney ſtrony nie przywiązaną, y ná

osta-

oſtatek ſię oświadczył być zá Krolem Staniſławem. Złączył z podiazdem Jenerała Sztromberga 6000. Woyſka ſwego w Jaworowie, tudzieſz zá ſobą w ſprzymierzenie wprowadził wielką liczbę ſwoich przyiácioł, wſzyſtko ludzi znácznych. Záczym ſtrona Krola AUGUSTA coraz bárziey ſłábiała y mnieyſzyła ſię; náwet w Mało-Polſzcze Jenerał Szulemburg był przymuſzony uſtąpić z Krákowa, y do Lublina odciągnąć. Cała nádzieia tego Króla záſadzona była ná pomocy, ktorey z Moſkwy wyglądał, zkąd w mieſiącu Kwietniu do Wilna przybył Alexander, Daniel Mężykow, ktory Krolowi Szwedzkiemu od Cara przyſłane miał podać ułożenie ná zámianę niewolnikow, ále od Krola Szwedzkiego nie było przyięte, bądź to dla nie przyzwoitych kondycyi w nim záwartych, bądź dla dumy, z ktorą ten Poſeł zdawał ſię chcieć one przepiſywać. Jeżeli mu było wierzyć trzeba, náleżało obawiać ſię przez Cára záwoiowania Inflant z Kurlandyą, y cáłey partyi Szwedzkiey upadku. Ná doprowadzenie do ſkutku tych pogrożek miał wywieść Car w

pole 100000. Mofkwy, y 60000. Kozakow pod Jenerałem Mazeppą, á do tego, kázał Kſiążęciu Dońhońſkiemu Poſłowi do Rzeczypoſpolitey wyliczyć w Mofkwie dwa Milliony ná zápłacenie gwoli obowiązkow przymierza woyſku Koronnemu. Zdrugiey ſtrony Krol AUGUST dodaiąc ſerca ſwoim, ktorych wiekſza część dla nieprzytomnośći iego z mieſzana była, obiecywał nie odwłocznie przeyść Odrę rzękę z woyſkiem 25000. ludzi, áby ſię do Polſkiey udáł.

Te pogrożki mało co trwożyły Króla Szwedzkiego, ktory był pewnieyſzym ſwoich zámyſłow, iák iego przeciwnicy; Zimował w Woiewodztwie Rawſkim ſpokoynie oczekiwaiąc Seymu Koronácyinego, do ktorego ſię iuż ſpoſobiono po Seymikach. Tym czaſem rozkazał, áby ſię woyſka iego w ſtanie zupełnym do pomieſzania zámyſłow nieprzyiácioł znaydowały. Wybierano po wſzyſtkich wojewodztwach przez zimę pobory bez żádney uchyby według każdego bogactw y rozległośći: Miaſto Toruń dawało ná mieśiąc 400. Talarow w podatku,

datku,

datku, od ktôrego y Miasto Gdańsk mimo swoie nowe przymierze nie było wolne, nawet było przymuszone tę samę summę oddać Szwedom, ktòrą Królowi AUGUSTOWI płacić miało, nádto dopuśćić wybieraċ z każdey wsi swego powiatu po 156. Talarow. W Szwecyi w Karlskroonie wystawowano 12. okrętow y 18. fregat na sprowadzenie żołnierzy náznáczonych do Inflant, dla pomnożenia woyska Szwedzkiego: ktôra to flota prowadzona przez Amirała Ankersztyerna w mieśiącu Maiu w Rewlu tych nowo zaciągnionych żołnierzy ná ląd wysadziwszy, potym się z flotą Amirała Sparte, dla szukania Moskalow ná morzu Ingermanlandskim złączyła.

Ná koniec Seym walny w Warszawie przez Kśiążęcia Kardynała Prymasa ná 11. dzień Lipca był nákazany, przed ktôrym Szwedzi znáczne zwycięstwo nád Moskwą ná granicach Litewskich odnieśli. Jenerał Moskiewski Czeremet, ktôry w małey Rusi miał Komendę nád 30000. Moskalow, zbiegł w tym zámyśle ná niż Dzwiny, áby ná stanowiska Hrabi Lewen-

 haupta

haupta nàpadł, ſpodziewaiąc ſię onego w niegotowośći záſtać: toż potym chcąc podbić Kurlandyą y oblec Rygę. Ale Jenerał Szwedzki śćiągnąwſzy ſwoie woyſko do Záſzary ná Zmudzi, 1200. Ludźmi ſprowadzonemi z oíady Ryſkiey y Lipawſkiey ono pomnożył. Gdy ſię ták ná przyięcie nieprzyiacioł gotuie, przychodzi 13. Lipca wiadomość, iż Nitawa fortelem wzięta, y cały Garnizon w pień wycięto. Bárźiey tym zápalony, wraz z iazdą ſię ruſzył, kazawſzy piechocie iść zá ſobą do Jemershoffu, á ſam poſzedł nâ cáłą noc aż do Nitawy, zkąd iuż Moſkale do obozu o 4. mile w Neptenie ſtoiącego poſzli byli. Powrôcił koło wieczora do Jemershoffu, gdzie ſię przez rzekę 16. dnia tego mieſiąca przeprawiwſzy czekał w iedney ciaſnośći ná nieprzyiacioł, maiąc po prawey ręce bagno, á po lewey nieiáki ſtrumień, gdzie woyſko uſzykowane we dwie linie ſtało; Szwedzi ná wzwiady wyſłani, od piechoty Moſkiewſkiey w leſie byli opaſani, y dość mieli trudnośći, nim do ſwego powrocili obozu. Jenerał Lewenhaupt wraz záczął bitwę, nie-

chcąc dać nieprzyiaciołom czásu do ści-śnienia swych szykow, ktore nie według placu rozpostrzenione mieli. Moskale też z swey strony iazdę miedzy piechotę pomieszawszy nátarli tą mocą, iż lewe skrzydło Szwedow po długim odporze rozerwane zostało, y byłoby do szczętu z niesione, gdyby piechota drugiey linii ná iego mieysce nie nástąpiła, y czásu mu zebrać się do spráwy nie dałá; Przeto piechota Moskiewska otoczona zewsząd, miedzy temi dwiema liniami w pień była wyciętá. Ná prawym skrzydle Jenerałowie Horn, y Szreitenfelt, w mieszawszy się ze szpadami w ręku miedzy Roty Moskiewskie, znáczną liczbę trupa położyli; W tym gdy się pierwsza linia z sámą potęgą woyska Moskiewskiego potykała, podiazd ich uderzywszy z tyłu ná Szwedow, przymusił tych ná czas nieiáki ku nim się obrocić w krotce iednák odpędzeni w wielkim zámieszaniu zá strumień uchodzili, dokąd się też druga część ich woyska była umknęła, Záczym Jenerał Lewenhaupt przeszedszy tam z prawym skrzydłem bitwę ponowił, zá

ktòrym ſię y lewe ſkrzydło udało. Poki tedy dwa ſkrzydła z początku od ſiebie rozłączone z oſobna z nieprzyiácielem ſię biły, Moſkale, ktorzy liczbą ich przechodzili, bronili ſię znieiáką rownośćią; ále ſkoro ſię złączyły, záraz nieprzyiaciele byli przełamani, y w wielkim nieporządku do obozu o pòł mile ſtoiącego uſzli, w ktòrym niewolnikow w Nitawie wziętych nielutośćiwie pomordowawſzy, oraz wybrawſzy część ſwoich wozow, rożnemi drogami uchodzili; Reſzta wozow y 13. dział ſpiżowych, tudzieſz 9. chorągwi zwycięscy ſię doſtały. Ták ſię zakończyła ta bitwa, pod czas ktòrey 6000. Moſkwy, á 1500. Szwedow padło, y miedzy niemi Jenerał Horn, Pułkownicy Dańkwert, y Kulbars, Major Wrangel, y Hrabia Linſzold. Ztym wſzyſtkim lubo to powodzenie dość było znákomite, nie odwròciło przecię od Inflant y Kurlandyi tego nieſzczęśćia, ktòrym Car groźił: álbowiem rozkazał był 60000. Kozákow od Lwowa pomykać ſię, y zrowną liczbą Moſkwy w Litwie ſię znaydował, á iák ſię tylko dowiedział o porażeniu Jenerała

Czeremeta, sam znaczną częśćią nayprzebráńszego woyska poszedł, áby w osobie swoiey Hrabię Lewenhaupta pokonał. Jenerał ten nie maiąc innego sposobu, iáko iść pod działa Rygi, sprowadził do siebie z osady Rewelskiey 2000. ludzi, tudzież garnizon Nitawski, nie zostawuiąc iák 500. żołnierzy w zamku; ktòry dnia 22. Sierpnia opalany nie mogł się długo trzymać przeciw licznemu woysku Moskiewskiemu, ták że Jenerał Knorring Komendę w nim maiący widząc mury zruinowane, Jenerałowi Ronne poddał się, wszakże pod kondycyami dla siebie uczciwemi. Pod też samę porę przez Cara w 30000. Woyska Ryga od strony Kurlandzkiey była oblężona; á lubo rokował prędkie iey opanowanie, átoli w kròtce trudnośćiami był zráżony, bądź to, że nie miał nádziei Hrabię Lewenhaupta zamkniętego przy niey w okopach ruszyć, bądź że widział, iż miasto záſłonione iákimkolwiek woyskiem, mogło bydź ieszcze żywnośćią od morza wspomagane, bądź náostatek że więcey ná tym dla dobra pospolitego záleżec rozumiał, áby do Pol-

ſkiey powrocił. Odſtąpił tedy od oblężenia, ktòre ledwo co był záczął, á zoſtawiwſzy Jenerała Czeremeta nád Dźwiną, Jenerała Ronne záś w Kurlándyi, wziął ku Tykocinowi drogę, áby ſię do Warſzawy zbliżył, gdzie wſzyſtko ſprzyiać zámyſłom ſprzymierzonych zdawało ſię.

Rada Warſzawſka 11. Lipca zaczęta uczyniła wprzod wſzelką oſtrożność dla zaſłonienia ſiebie przeciwko najazdom Staroſty Gnieźnieńſkiego, y woyſka przeciwnego, ktore z drugi ſtrony wiſły ſtało. Toż 17. Lipca Marſzałek ſprzymierzonych przełożył, aby do Kſiążęcia Kardynała Prymaſa piſano, zapraſzaiąc go do ſwoiego zgromadzenia, áby uſiłowano przymierze ze Szwedami iak nayprędzey zakończyć, proſząc Krola Szwedzkiego o wyznaczenie do tego z ſtrony ſwey Komiſarzow, y áby u iegoż przez wſtawienie ſię Krola Staniſława ubeſpieczenie dla Poſłow Wielko Polſkich na Seym zebranych wyiednano: Całe zgromadzenie na wſzyſtkie te punkta przyſtało, z ktorych dwa oſtatnie zaraz ſwoy ſkutek przezKrola

Szwedz,

Szwedzkiego odebrały, ktòry 17. tego miesiąca dniem iednym wprzod przed Królem Saniſławem do Warſzawy przybywſzy naznaczył za Komiſarzow Hrabie Arfed Horna, P. Wachslagera, y P. Palmberga, y powydawáł rozkazy na zmocnienie Jenerała Nierotha, ktory w małey liczbie woyſka ſtał pod Uiazdowem, á potym ſię do ſwego obozu w Błoni ſtoiącego wròcił. Sasi y Polacy za Wiſłą będący, ktòrych ſię codzień woyſka pomnażały, ułożyli byli ſeymuiących w Warſzáwie zachwycić, y ná ten koniec podiazd w 1000. ludzi w Otwocku był przeprawiony, ale przez Szwedow ieſt zbity. Zatym poſzli iedni do Gòry, drudzy do Zakroczymia, áby ſię tám przez Wiſłę przeprawili; Skoro o tym Jenerał Nieroth był uwiadomiony, wyſłał na pilnowanie nieprzyiacielſkich obrotow dwa podiazdy, każdy po 180. ludzi zawieraiący, z ktorych ieden pod Oberſztleitnantem Sztalhamarem do Zakroczymia, á drugi pod Oberſztleitnantem Klaes Bonde do Gòry poſzedł. Ten oſtatni podemknąwſzy ſię ku Wiśle ze 24. ludzmi tylko, bo drugich zoſtawił

był

był ná zaſadzce, znieſiony był od nieprzy-iácioł, ktorzy bliſko Gòry ze dnia 29. na 30. przez brod wynaleziony Wiſłę prze-ſzli. Tedy Jenerał Nieroth porzuciwſzy w Uiaździe ſwe wozy, poſzedł ná pół-tory mili przeciwko nieprzyiaciołom; nie biorąc z ſobą iak te trzy reimentá, Sma-landſki, Oſtrogotſki, y Kruzki: co mało więcey nad 2000. Koni wynoſiło; Zna-lazł Saſow y Polakow, ktorych rachowa-no 6000. we trzy linie uſtawionych: z tych pierwſi byli pod komendą Jene-rała Szulemburga, y Paykulá, drudzy pod Marſzałkiem Denhoffem, P. Chomen-towſkim y Kſiążęciem Wiśniowieckim. Wtym gdy Szwedzi ná prawym ſkrzydle pod Jenerałem Nierothem, ná lewym pod Pułkownikiem Kruze do potyczki ſtawali, Saśi ná lewe ſkrzydło uderzyli, gdzie taką ſi-łę znalezli, iż muſieli uſtępować y zmieſzani wpaść ná Polakow w ſwym ſkrzydle. Pułko-wnik Burinſzold z tego zamieſzania profitu-iąc, tak ná nich natarł, iż w ucieczkę poſzli, niezbieraiąc ſię aż o milę za wioſką iedną. Tam znowu ze ſzpadami gołemi ná nich uderzył, y na pół mili zá niemi ſię uganiał.

Powracaiąc potkał ſię z Jenerałem Nierothem, y PułkownikiemKruze, ktòrzy z ſwey ſtrony ſpędziwſzy lewe ſkrzydło nieprzyiacielſkie, ktôre z większym dáleko męſtwem biło ſię, koło 2. mil za niemi ſię upędzali. Większa część Sáſow y Polakow pod czas tey bitwy padła, ktora od godziny 10. ranney aż do 4. po południu trwała. Nad to po niey znaczną liczbę więźniow Królowi Szwedzkiemu przyprowadzono, miedzy ktòremi był Jenerał Paykul inny od Patkula wyżey wſpomnionego, ale rownie iak támten z Inflant rodem, y poddany Kròla Szwedzkiego. Po tey utarczce, w ktôrey około 300. Szwedow tylko padło, nie maiąc ſię czego więcey obawiać ſeymuiący od nieprzyiacioł, ſpokoynie ſię naradzali, á to ieſzcze tym ſkuteczniey za powrotem obudwòch Kròlow do Warſzawy. Potocki Woiewoda Kiiowſki, który nad Bugiem w 15000. Woyſka ſtanął, y Kſiąże Lubomirſki Strarośta Spiſki, który miał ſwoie woyſko w bliſkoſci Krakowa, doſkonaley ſeymuiących ubeſpieczyli. Usiłowania Kſiążąt Wiśniowieckiego y Radziwiłła

dziwiła fkładaiących Seym przeciwny w Sędomirzu, Lift Pápiefki do Bifkupow pifany, y wftawienie fię Nuncyufza za Krôlem AUGUSTEM, nie odraziło fprzymierzonych od przedfięwziętych zamyfłow; owfzem ná radzie 27. Sierpnia iednoftaynie potwierdziwfzy wfzyftko to, co ná ftronę Krôla Saniffawa y przeciwko Królowi AUGUSTOWI z iego przyiáciołmi uchwalono, dnia 5. Września uradzili pifać do wfzyftkich Woiewodztw, namawiaiąc do fwey ftrony, á ofobliwie do Bifkupow, iako pierwfzych Senatorow, zápraſzaiąc do weyściá z fobą w radę; poftanowiono także, aby Pofłow do Kfiążęcia Kardynała Prymafa, zapraſzaiąc go dò Warfzawy, wyffano, y umyslili fkargi fwoie przed Papieżem przełożyć tak o więzienie Bifkupa Poznańfkiego, iako też o Lift do Bifkupow pifany, y o wdawanie fię iego Miniftrow. Dnia 15. záś naradzano fię, ieżeli niepamięć uraz miała fię fciągać do wfzyftkich, y do Kfiążęcia Hetmana W. K. ktòry odftąpiwfzy od Warfzawfkiego związku, do Sędomirfkiego przyftał, y przez większą liczbę
głofow

głosow postanowiono, iż takowa niepamięć powinna być powszechna, ieśliby strona przeciwna w czasie VI. niedziel, rachuiąc od dnia Koronacyi Krola Stanisława, do nich przystała, y do przymierza miedzy Szwecyą y Polską podpisała się. Nakoniec dnia 17. naznaczono dzień 4. Października na koronowanie nowego Krola w Warszawie. Działo się to pod ten czas, kiedy Komisarze od Ktola Szwedzkiego y Rzeczypospolitey około ułożenia przymierza miedzy Szwecyą y Polską pracowali, ktore aż 28. Listopada podpisane te znacznieysze w sobie zawierało rozdziały: iż po koronacyi Krola Stanisława żaden podatek z ziem R. P. wyciągany nie będzie; iż będzie pokoy Oliwski potwierdzony; iż w związku te narody przeciwko Carowi będą; iż żadna Prowincya od Korony oderwana nie będzie; iż będą wolne handle tak dla Szwedow do Polskiey, iako też dla Polakow do Inflant; na ostatek że dom Sapieżyński do swych dobr y godności będzie przywrocony. Xiąże Kardynał Prymas, ktory iako Arcy Biskup Gnieznieński powinien był Krola nama-

szczać

ſzczać, piſał do Seymuiących, iż niemogąc ziechać do Warſzawy, wſzyſtko to coby ſię tam działo, przyimuie, y za ſiebie na ſprawowanie w tey okoliczności urzędu Prymaſowſkiego Arcy Biſkupa Lwowſkiego podáie.

Ták Krol Staniſław poprzyſiągſzy umowioych obowiązkow (*Pacta Conventa*) záchowanie, wziął dnia 4. Pazdziernika w Kośćiele Swięto-Jańſkim Oleie Swięte y Koronę; Po czym ná 3. dni do Krola Szwedzkiego będącego w ſwym obożie pod Błonią wyiechał. Názaiutrz po koronacyi Kſiąże Kardynał Prymas we Gdańſku bawiący ſię w padł w chorobę, z ktorey po 7. dniach umarł. Był od Sprzymierzonych powſzechnie żałowany, y godzien przez wyſokość ſwoiego umyſłu miedzy náyprzedni eyſzemi Polityka mi wieku ſwego być policzony. Jego doſtoyność oddana była Arcy-Biſkupowi Lwowſkiemu pokrewnemu Krola Staniſława, á Woiewodztwo Poznańſkie zá wynieſieniem tego ná tron, P. Broniſzowi Marſzałkowi Sprzymierzonych w nágrodę usług, ktore temu Krolowi oświadczał.

Zátym

Zâtym wielka liczba Polakow iednych zá drugiemi od przeciwney ſtrony odchodziła: co uważaiąc Krol AUGUST, przedſięwziął do Polſkiey powrocić, dla czego do Krolewca w Pruſach ſkrycie ziechał, zkąd 1. Liſtopada ku Tykocinowi ſię ruſzył, gdzie od ſwoich z wielką râdością był przyięty, ktorym ná záwdzięczenie ich chęci Order Orła Białego uſtanowił, y był tey nádziei, że ſtraty ſwoiey przy pomocy Moſkiewſkiey powetuie. Cár, z ktorym Krol AUGUST uſtnie rozmawiał, nic do tąd znącznego w WiekoPolſkiey nie uczynił, lubo tam liczne woyſko był w prowadził; nawet zá oddaleniem ſię ſwoim z Kurlandyi, wſzyſtko to, czego był w tey Prowincyi nábył, utrácił, wyiąwſzy ſamę Nitawę. Wſákże ieſzcze wielkie woyſka Moſkiewſkie y Kozackię były, ná ktorych záſadzać ſię mogli, oprocz poufałych Polakow, y woyſka, ktoreby ſię mogły záwſze z Saxonii ſprowadzać. Do tego Seym w Grodnie złożono, na ktorym przez przychylnych maieſtatowi podpiſano było wſzyſtko to, cokolwiek Krol AUGUST podał, co

wielką

wielką w nim ſprawiło nadzieię, która ſię
iednak umnieyſzyła przez ſprzyiaiące Krò-
lowi Szwedzkiemu ſzczęście, y uſilne za-
biegi Kròla Staniſława, ktorego ſtrona co
dzień ſię pomnażała.

Gdy ſeymuiący w Grodnie (ktòrzy
ſię 15. Grudnia roziechali) naradzaią ſię,
część woyſka Koronnego pod Kſiążę-
ciem Lubomirſkim Podkomorzym Koron-
nym wierność nowemu Kròlowi poprzy-
ſięgła y dla złączenia ſię z innemi woyſka-
mi, do Wiſły ku Jaroſławowi odciągneła.
Oſtatki tego roku ná wzaiemnych naiaz-
dach ſą przepędzone: Kapitan Kawaleryi
Woyſka Jenerała Sztromberga wſparty
kilką chorągwiami Kſiążęcia Lubomirſkie-
go, woyſko P. Chomentowſkiego pora-
ził, który był zniosł iednę część Woyſka
Szwedzkiego; Niektòre też podiazdy od
Jenerała Meierfelda nad Wiſłę wyſłane,
wybieraiąc z oſiadłości ſtrony przeciwney
podatki, wiele niewolnikow zagarneły; ále
ieden z tych podiazdow pod Komendą
Kapitana Kolmera opaſany w zamku Płoc-
kim przez 1000. Polakow poddać ſię mu-
ſiał, aby ratował od ognia, który do bli-

ſkiego

ſkiego Kościoła zarzucony zgubą groził. Smigielſki też z ſwoim woyſkiem chciał Pułkownika Gruſińſkiego zachwycić przy Kielcach, ale ten do zamku Warſzawſkiego odciągnął, zkąd ná ſwoiego przeciwnika wypadſzy 150. ludzi uchodzącemu zabił. Smigielſki wkrotce za ſwoie oddał znieſieniem 2. chorągwi P. Potockiego, y poſzedſzy do Krakowa, nie bez powodzenia attakował tam Gwardyą Krola Staniſława.

Obrot Krola Szwedzkiego w Styczniu 1706. był inſzey wagi: Gdy wielkie mrozy błota y rzeki sciſkać záczęły, zmocniony pułkami Polſkiemi ruſzył d. 8. z pod Błoni oboz, áby ſzukał ſwoich nieprzyiacioł: y przeſzedſzy Wiſłę w Warſzawie, a Bug dnia 17. w Popławach, ſtanął 25. w bliſkości Grodna; Nazaiutrz, gdy iuż woyſka Szwedzkie przechodzić Niemen po ledzie zabierały ſię, poſtrzeżono na drugim brzegu tey rzeki miedzy rowami wielkie woyſko Dragonii Moſkiewſkiey, z ktorych iedni zſiadſzy z koni ſtrzelać poczęli, gdy tym czaſem drudzy na rowninie do ſzyku ſtawali. Krol chcąc przeyść koniecznie, ſam pieſzo gwardyą ſwoię prowadził,

wadził, z ktorych oprocz 3. ranionych, żaden nie był zabity. Dragonia Moskiewska, ktòra się odwazyła czekać, przez dragonią Szwedzką z swego pola zegnana, ledwo zá wsparciem siebie przez cáłą iazdę Moskiewską pod Grodnem się zebrała. Wtym gdy się ich piechota ukazáła, mniemaiąc Król Szwedzki, że chcą bitwę stoczyć, uszykował swoie woysko do potycki, âle Moskale nieśmieiąc siebie nárázić ná niebespieczeństwo, uszli do miasta, zostawuiąc wiele wozow ładownych, y 100. piechurow, ktòrzy wszyscy zgineli. Ku wieczorowi Szwedzi przenieśli się ná przedmieśćie, (ktòre Moskale byli spalili,) á názaiutrz pod miastem się ukazali; Król Szwedzki, lubo miał chęć nácierać ná Moskalow, wolał iednák rostropnośći iák męstwa użyć. Znáyduiąc ich w liczbie 26000. náleżycie okopanych, ktòrych przy niedostępnych wałach wielka moc Armat broniła, przedsięwziął ráczey ich trzymać w opasaniu: przeto rozłożył swoie woysko koło miasta; przez co odiął im wszelką sposobność sprowadzenia drew y żywnośći, z ktòrego niedostatku, z nędzy

ginąć

ginąć muſieli. Przeciwnie te niedoſtatki Szwedow nie trudniły, álbowiem ták po drodze iáko wokolicy Grodna znáydowano wielką moc wozow Moſkiewſkich náładowanych obſitą żywnością y zbroią. Nádto trzymaiąc ták nieprzyiácioł ze wſzech ſtron oblężonych, przeiął zewſząd Paſy, że nie mogli być wſpomożeni ináczey przez drugie woyſka po Litwie rozłożone, chyba wprzod bitwę wydawſzy. Wſzyſtkie te uwagi przywiodły Krôla Szwedzkiego do przepędzenia zimy przy Grodnie, z kąd Krol AUGUST náiutrz po przybyciu Krôla Szwedzkiego wziąwſzy 4. pułki drágonii, wyiechał: przed ktorym dniem wprzòd z licznym pocztem uſtąpiwſzy z Grodna Jenerał Menżykow, Cara o wſzyſtkim uwiadomił, y rozrádził onemu, áby ſię ná niewczaſy, któreby oblężonych trápiły, nie náráżał. Król Szwedzki zaś rozkładaiąc ſwoie woyſko miedzy Grodnem, y Wilnem, przez podiazdy ná rożne mieyſca wyſyłane okoliczny kray przywodzić do ſiebie uſiłował.

Część woyſká Wołoſkiego záſzedſzy

pod Tykocin zbiła znáyduiących się tam Moskalow, ktorych większa liczba dostała się w niewolą.

Jenerał Meierfeld tákże poszedszy do Indury w 1000. koni, uderzył ná dragonią Moskiewską, ktòrych 100. trupem położył, á 40. w niewolą wziął: y znioſłby pono cáłą iazdę po wsiach okolicznych rozłożoną, gdyby iego konie niebyły strudzone, iż nie mogły uciekaiących gonić, ktorzy się do Grodna ścieszkami ciasnemi ydalszemi brali; Zdobycz zaś, ktòrą wziął, z wielu wozow, y więcey niż 1000. koni, była do obozu záprowadzona.

Sześć tysięcy iazdy też od woyska strony Krola Stanisława nápadszy w Ołyce ná woysko Jenerała Majora Sienickiego, ktory zámyślał był nápaść ná stanowiska Szwedzkie, zniosło 1500. ludzi, y dostało w plonie 3. páry kotłow, 15. chorągwi, wszystkie wozy, w ktorych procz náczynia srebrnego tego Jenerała, 20000. talarow w gotowiźnie znaleziono.

Tákże Pułkownik Kruze, ktory się był ku granicom Pruskim udał, fortecę Augustową szturmem wziął, y wniey garni-

gárnizon Moſkiewſki wpien wyciął; Nád to ná rożnych mieyſcach więcey iák 600 nieprzyiacioł znioſſzy, 100. poimanych z ſobą do obozu przyprowadził.

Drugie woyſko z 6000. Polakow, Litwy, y kilka chorągwi Szwedzkich złożone miało rozkaz pomykać ſię ku Kownowi y daley, ktory kráy zupełnie podbity zoſtał.

Rádość z ſzczęśliwego w rożnych utarczkach powodzenia przez nowiny odebrane ze Sląſka znaczniey ieſzcze pomnożyła ſię. Król AUGUST, ktòry wyſzedſzy z Grodna, powrocił był do Wielko-Polſkiey, znáiąc że ináczeyby upadłych ſwych intereſow nie podźwignął, gdyby tym czaſem, iák ſię Kròl Szwedzki bawił w Litwie, on znacznych poſtępkow w WielkoPolſzcze nieuczynił, rozkazał Jenerałowi Szulemburgowi nád woyſkiem iego w Saxonii Komendę maiącemu, áby przez Odrę rzekę przeſzedſzy, nácierał ná Jenerała Rinſzolda, ktory záwſze obrotow Saſkich pilno przeſtrzegał. Woyſko Szwedzkie ná ten czas w Woiewodztwie Poznańſkim będące poſzło do Kościan,

ścian, á potym do Liffy, gdzie ufłyſzało, że iuż Saſi w 15000. piechoty, y 7000. iazdy po ledzie Odrę przeſzli, záczym Jenerał Rinſzold chcąc Saſow ná takowe mieyſce wyprowadzić, gdzieby ich łacniey mogł pokonać, odwrotem ſwoim pokazał po ſobie, iákoby názad do Poznania odciągał; Uwierzyli temu tym prędzey, że iego woyſko tylko z 5. Reimentow piechoty y tyleż Reimentow Dragonii złożone było, co wſzyſtko wynoſiło 10000. żołnierzy. Powtore y to było powodem do tego mniemania, że Jenerał Szwedzki do prześćiá Odry rzeki, y do złączenia ſię z Moſkalami żadnego wſtrętu onym nie czynił, á to dla tego, że z iákieyśći wynioſłośći ná ſamych iednych Moſkalow uderzyć niechciał; Wſzákże ten iego cel był iedyny, áby Saſow z lasu y bagniſk, ktòremi byli záſłonieni, ná inſze wywabił mieyſce. Od dnia 12 Lutego Saſkie y Moſkiewſkie woyſka w okolicach Wſchowy ukazywać ſię poczęły, ktore ztąd bardziey w ſwoim mniemaniu o boiázni Szwedzkiey utwierdzały ſię, że oſtatni obrociwſzy ſię nazad, aż do mieyſcá Twecka o puł

mile od Lissy odciągnęli. Lecz Jenerał Rynszold iák tylko swoie woysko do potyczki uszykował, ztamtąd przeciwko Sasom poszedł, ktòrych ná sposobnym mieyscu miedzy wsiami Jagersdorfem po práwey, Roersdorfem po lewey ręce, y Miástem Wschową ná tyle, ustawionych ználazł. Już Jenerał Saski podiazd wysłać gotował, ktòryby z tyłu ná Szwedow uderzył, álić widzi, iż ci wolnym krokiem ku niemu postępuią; zátym rozkazał pierwszemu szeręgowi zá drogę miedzy rowami się uchylić, zá ktorą się zelazem záostrzonemi palami y armatami obwarował, ále że z nich gòrowano, przebráwszy się Szwedzi przez parowy tey drogi, wszystkie záwady znieśli, y przeszli aż do okopow mimo ręczney strzelby ogień z dwòch skrzydeł, z ktòrych iázda po pierwszym Szwedzkim ogniu záraz uszła. Piechota Saska, widząc się być opuszczoną, nátych miast w kwadrat się uszykowała, iednák mimo wszelkie utrzymywánie się do ustąpienia z placu była przywiedziona. Zátym pozostałe reimenty broń ná ziemię złożywszy poddały się; Sasow darowano życiem,

ciem, Mośkalow záś aż do iednego w pień wycięto. Wzięto w niewolą 8013. Sasow, miedzy ktòremi byli Jenerał Leitnant Wustromirski, Jenerał Major Lucelburg, 4. Pułkownicy to iest Hrabia Zoiez, który od wziętych ran umarł, Drost, Sak, y Boze, oraz 160. innych wyższych Officyerow, nie licząc drugich, z ktòremi wszystkiemi ludzko się obchodzono.

Pod czas tey bitwy, ktòra przez godzinę trwała, oprocz utraconych 32 dział spiżowych, 36. chorągwi, 11094. muszkietow, y wszystkich wozow o 2. mile od Wschowy zostawionych, padło ich trupem ná placu 7000. á zwycięscy nie mieli straty nád 373 ludzi zábitych y 500. ránionych; z ostatnich liczby byli Jenerałowie Leitnanci Bukwáld, Patkul, Kreuc, Maiorowie Wrangel, Snolski y Kápitan Lod, z ktòrych pierwszy 9. rázy był postrzelony, á 4. rázy pchnięty, pod Jenerałem Rynsoldem zaś tylko koń był zábity.

Nâ odgłos tego zwycięstwa, ktòre otworzyło Szwedom drogę do Saxonii, â WielkoPolskę przeciwko nájazdom strony przeciwney zásłoniło, przeięci strachem

przy Grodnie oblężeni, myślili tylko o wybawieniu ostatkow swego Woyska. Jákoż gdy lody ná rzece Niemnie, ktòra ich od Szwedow dzieliła, zá nástaniem iesienney pory topnieć záczęły, puśćili się w ucieczkę. Ze 26000. ktòrych tyle ná początku ráchowano, wyszło tylko 7000. pieszych, y 2000. Dragonii, bo drudzy, álbo od głodu, álbo od zimna, álbo od chorob wymarli. O czym iák tylko Krol Szwedzki był uwiadomiony, nátych miast iść w pogoń zábierał się: Ale że się ná rzece krá puśćiła, ktòra uczyniła nie podobną przeprawę, musiał ná niey pod Orłowem most wystawić; Náczym gdy się bawił, wiele drogi przez ten czas upadły Moskale, mieli sposobność do zmocnienia się ná swey drodze, ná ktòrey wszystko to, co się náwinęło ràbowali, y palili. Idąc tedy ku Brześćiowi áby się do Moskwy co prędzey zbliżyli, sądzili zá rzecz potrzebną ná iákim mieysću Szwedow zábawić, áby mieli czas do uwiezienia armaty, wozow, y chorych: okopali się tedy náiednym brzegu rzeczki Jasiołdy, od ktòrey áż do Pińska przeciąg cáły cale był

sposobny

ſpoſobny do ich przedſięwzięcia, że wſzyſtek práwie pokryty ieſt laſami, ktòre potoki y ługi gęſte przerzynaią. Moſkale poznoſiwſzy moſty, y drzewa ná pułtory mili poſpuſzczawſzy, áby drogi záwalili, 5. ſzáńcow pod Sielcami wywiedli, oſadzaiąc one kilką ſztukámi ármat; Krol Szwedzki, ktory aż dnia 14. Kwietnia Niemen przebył, ná dniu 27. nád Jaſiołdą ſtanął, przez ktorą pod Berezą 2. milami niżey od Sielcow przeprawował ſię.

Strzegłoć 1500. Dragonii Moſkiewſkiey na tym mieyſcu brzegu, ktorych ſzaniec wpoſrzod bagna wywiedziony bronił, lecz iak Szwedzi rzuciwſzy ſię w wodę po pas y po ſzyię drudzy ze ſzpádami gołemi na nich natarli, opuśćili to mieyſce, żadnego prawie odporu niedawſzy. O czym iak ſię tylko wieść do Sielcow doniosła, Moſkale w wielkim nieporządku odbiegli okopow, co żywo biorąc ſię do Laſow, y rownie z niemi ci, ktorzy na drugich mieyſcach w tey ſtronie byli. W tak wielkim byli ſtrachu, że żadnego porządku w ucieczce nie chowali, ale ſię rożnie rozproſzyli, ktorych prawie

wie wszystkich pozabijali iuż to wieśniacy, iuż Szwedzi używaiąc do ścigania ich po ługach łodzi.

Kozacy, ktòrzy w Woiewodztwie Nowogrodzkim y Słuckim Księstwie wiele mieysc posiedli, także przez woyska Szwedzkie byli wypędzeni: Okopali się byli w liczbie 2000. ludzi w Nieświżu, gdzie ná nich Jenerał Leitnant Trautweter w 500. koni na padszy, miasto zapalił, wziął 150. więźniow y 300. álbo 400. zabił, z ktòremi też Jenerał Michałowicz, ktòry był drugim pod Jenerałem Mázeppą á nawyższym na ten czas ich wodzem, poległ.

W kilka dni potym Krôl Szwedzki, ktòry z Kròlem Stanisławem w Pińsku stał obozem, wysłał część woyska do Zabierza, aby tey twierdzy mocney y na bagnach leżącey dobyła: w ktorey garnizon więcey iak z 800. złożony na łaskę się poddał, ròwnie iako Lachowicze y Nieświż. Te trzy mieysca w tey tu stronie nayznacznieysze nie tylko z cáłey armaty, ktòra 70. sztuk dział spiżowych wynosiła, ale też z obron mieyskich wyzu-

te były, ktòrych obalenie wielką radość drobney ſzlachcie przynioſło. Słuck miaſto tylko 4. baſztami y zamkiem dobrym obwarowane tak dla dodaney Szwedom żywnośći y broni, iako tęż dla względu na dom Neuburſki, z ktòrego Kſiężna była dziedziczką tego Kſięſtwa, tykane nię było.

Tak więc Litwa; (na ktòrey Kròl AUGUST wſzyſtkie ſwoie pokładał nadzieie) y zpoſtronnych, y z właſnych woyſk, ktòrych tam na utrzymanie Kròla tego używano, ogołocona zoſtała. Albowiem w iednymże czaſie, iak pozoſtali Moſkale y Kozacy iedni do Moſkwy, á drudzy na Ukrainę uciekali, niektòrzy też przednieyſi z Polakow ſtrony Krola AUGUSTA w tęż ſamę drogę poſzli, w ktòrey przechodząc przez Bychow, zoſtawili tylko kilká tam pułkow; Obadwa zaś Kròlowie pozbywſzy wtey ſtronie naywiękſzych woiennych kłopotow, przykładali ſię tylko do powrocenia tam porządku y beſpiecznośći.

Tym czaſem iak woyſka Szwedzkie w okolicach miaſta Dubna na Wołyniu, do-

kąd

kąd ſię przenioſły były, ſpoczynku zażywáły, Krol Stanisław odprawował ſeym w Łucku, ná ktory procz Panow ſwoiey ſtrony, wielka część tych, ktorzy aż dotąd przeciwni byli ſtaneła; Szlachta Litewſka, Wołyńſka, Podolſka, y innych bliższych Woiewodztw nieprzeſtaiąc na poſelſtwie do dwòch Kròlow, ktòre 1. Lipca wyprawiła, ſama zebrawſzy ſię, z tym oświadczeniem ſię odezwała: że przeciwko nieprzyiaciołom ná koń wſiadać ieſt gotowá. Kſiąże Radziwił Kanclerz Litewſki, Kśiąże Czartoryſki, ktòry ſię wſtawił zá Marſzałkiem Denhofem powinnowatym ſwoim, Kſiąże Lubomirſki, Podkomorzy, który 24. chorągwi Koronnego woyſka z ſobą przywiodł, y Kſiąże Jabłonowſki Woiewoda Ruſki Wòy Kròlewſki, ktòry drugą część woyſka koronnego obiecał odwieść, naoſtatek do Krola Stanisława przyſtali: Kſiąże Wiśniowiecki y Ogińſki, ktòrych dobra przez Szwedow rabowano, Krola AUGUSTA odſtąpić niechcieli.

W Koronie ſamo práwie Woiewodztwo

two Krakowſkie przy Krolu AUGUSCIE ſtało, ktory ná umocnienie ſtolicy iego niektore obrony począć kazał; To zaś mu nieznośno było, że ſię Jenerał Meierfeld z częśćią woyſka aż do Lublina zbliżył. Woyſko też Potockiego Woiewody Kijowſkiego poſłane ku Lwowowi część Kozakow znioſło y poraziło 12. chorągwi Koronnych; Pułki zaś Sapieżyńſkie między Kownem y Brześćiem oboz ſwoy miały. Wſzyſtkie te okoliczności uważaiąc Krol AUGUST, obawiał ſię, aby ze wſzech ſtron niebył oſkoczonym w Krakowie, á oſobliwie przez Woyſka Krola Szwedzkiego, y Jenerała Rinſzolda iuż ciągnącego; zabierał ſię zatym do wyśćia z tego miaſta, y znacznieyſzą potęgę ſwego woyſka do Saxonii odeſłał. Nigdy w cięższych trudnośćiach ten Pan niebył położony: Woiewodztwa Lubelſkie y Bełſkie nie tylko kilka nowych pułkow zaciągnąć, ale ſię ſame do broni przypaſać za Krolá Staniſława ofiarowały. Woyſko Koronne, na ktorym iedynie polegał, tak chwiać ſię poczęło, iż ſię obawiał, áby go nie zdradziło, dla czego niemogł nigdzie bez

potę-

potężney warty ukazywać się. Jednak 3. Sierpnia w Kienigshofie popis złożył; po ktòrym to woyſko z niektòremi pułkami Saſkiemi pod Wołpę zaprowadził, o 6. lub 7. mil od Grodna, z kąd powrocił, iak się dowiedział, że się Karol ku Wiśle zbliżył. Krôl Szwedzki wyſtawiwſzy na niey 2. moſty ieden w Puławach, á drugi w Kazimierzowie dnia 24. do Radomia przybył; Z kąd wyiechał do Łęczywy, aby woyſko Jenerała Rynſzolda z 3000. Kawaleryi, z 4600. Dragonii, y 6000. pieſzych złożone oglądał. Gdzie wſzyſtko rozrządziwſzy do Radomia powrocił, aby y tu potrzeby do wykonánia przedsięwziętego dzieła, opatrzył.

W tym nieprzyiaciele w tych prowincyach, z ktòrych się oręże Szwedzkie wyniosły, ukazywać się poczęli: Kozacy wpadli do Wołynia, gdzie dobra Kſiążęcia Podkomorzego Lubomirſkiego zrabowali; Car z ſwoiey ſtrony zebrawſzy nad Dnieprem te woyſka, które miał w Woiewodztwie Kiiowſkim, groził weyściem do Wielko Polſkiey. Wſzakże P. Wentul Kapitan Kawaleryi wyſłany z Jarosła-

wia z 200. Wołoſzy poſzedł aż do Kamieńca, y przymuſił Woiewodę Multańſkiego tak do wydania mu Potockiego Strażnika K. iako też do obowiązania ſię, iż nieprzyiaciołom dwòch Kròlow więcey uſiebie ſchronienia ſię niepozwoli. Polacy Staniſławowſcy też Kanclerza Szczukę, ktôry ieden był z poufałych Kròla AUGUSTA, pochwycili, ôraz żony Marſzałka Denhofa y Przebendowſkiego; A Pułkownik Borkowſki w Wielko Polſzcze napadſzy ná 6. Chorągwi Koronnych do poddania ſię przymuſił.

Nakoniec Kròl Szwedzki zoſtawiwſzy 8000. woyſka pod Jenerałem Meierfeltem z 15000. Ludzi Potockich, Sapiehow y Lubomirſkich na obronę Wielko Polſkiey, wziął drogę z ſwoim woyſkiem ku Slązkòwi, maiąc z ſobą Jenerała Rynſzolda, y 1. Września przez Rawicz przeſzedł. Przeprawiwſzy ſię przez Odrę, ſtanął dnia 6. z częścią ſwoiey Kawáleryi pod Szenbergiem w wyżſzey Luſacyi o milę od Gorlicza, gdzie wſzyſtkie iego woyſka zebrane 24000. zupełnie wynoſiły. Przeſtraſzeni mieſzkańcy tameczni

odbiegali swoich domow y maiętności, ále w kròtce karnośćią woyska Szwedzkiego ubezpieczeni, do powrotu się brali.

Wszystkie prawie Miasta z tey tu strony Elby Jemu brámy otworzyły, wysyłaiąc Posłow z poddaniem się pod obronę, ktòra pod tym warunkiem była obiecaná, żeby się nigdzie z domow swoich nieruszáli. Zádne woyska nieprzyiacielskie iemu nie zászło, procz że dwa pułki Drágonii pod Jordanem y Furstztembergiem blisko wsi Tepsel o milę od Gorlicza postrzeżono. Pułkownik Gorc maiący Komendę nád 250. Dragonii Szwedzkiey y 50. Wołoszy, ták ná nich mężnie uderzył, iż 96. trupem ná placu położył, 36. w niewolą zabrał, y swoią ręką Jenerała Jordaná zábił. Wysłány był ten Pułkownik potym z kilką tysięcy koni, aby z tamtey strony Elby wszędy, gdzieby tylko znalazł, na nieprzyiacioł następował, ale rozkaz odebrał w Naumburgu âby się w głąb pomykał, poty ścigáiąc nieprzyiacioł, áżby z całey Saxonii ustąpili; Zaczym idąc ku Erfordowi dowiedział się, iż Sasi w liczbie 4. czy 5. tysię-

cy ludzi ku Elmenanowi obrocili ſię, zá ktòremi ſię tam y on udał, gdzie ſkoro tylko przybył, nátych miaſt ucieczką do laſow ràtowali ſię, zá ktòremi goniąc ſię kilku Moſkalow zábił, oraz kilku Francuzow y Saſow poimał. Jenerał Szulemburg, ktòry ich prowadził kilka mieysc ſpoſobnych w leſie Turingerwald żołnierzmi oſadziwſzy, kazał dla záſieczenia ſię wielką moc drzewa ſpuśćić, y krok w krok odpor dawał dragonii Szwedzkiey, ktòra go przymuſiła do uchodzenia aż do puſzczy Frauenwald. Utrzymywał ſię w niey znowu zá pomocą przeyśćia barzo ciasnego y nowego obrębu ták mocno, iż Pułkownik niemaiąc nádziei, áby go ztego mieyſcá ruſzył, zoſtawił ná zábawienie iego Majora Adleberga, żeby ſam tym czaſem przez inną drogę przerznąwſzy ſię, nápadł z tyłu ná niego, lecz nieprzyiaciele kòrzyſtaiąc z tego przeciągu, rożnemi ścieſzkami przy nocney porze po puſzczy ſię rozeſzli, z ktòrych iedni z Jenerałem do Frankonii, drudzy do Koburga y Bareity, inni ná oſtatęk do laſow Czeſkich uſzli; 350. Francuzow, ná

ktò-

ktòrych nátrafił Pułkownik Gorc, mniey byli szczęśliwemi: Bronili się wpráwdzie y mężnie, y długo, iednák Kápitan Tornflycht kazawszy swoim zsieść z koni, uporczywych dokònał.

Ták tedy to Xsięstwo z woysk Saskich zewszystkim ogołocone zostało, wyiąwszy Garnizon Drezdeński. Jednák Karol ná połtrzecia miesiąca pokoy w obozie swoim obwołać kazał; Po czym postanowiwszy z Posłámi miast y wsi poborow miárę, dla zábieżenia nieprawiom, któreby ták z strony Officyerow iáko y prostych żołnierzow być mogły, ściśłe ustawy wydrukować rozkazał, przez które zábroniono im, żeby się niczego bez płácy w domach, w ktòrych stali, y ná innych mieyscach brać nie ważyli, wyiąwszy siano y słomę dla koni: żeby nie używali kmiecich koni ináczey, chyba náiem záplaciwszy; żeby sobie mieszkania podług upodobania nie obierali: żeby się Gospodarzom wnaymnieyszy sposob nie przykrzyli; żeby żadnego gwałtu po wsiach y miastach nie czynili; żeby po gościńcach fur żadnych nie zátrzymywali: ná o-

ſtatek dodano, aby ſię ſtrzegli tego, żeby z ich winy iáki pożar nie powſtał, oraz áby świadectwo od Goſpodarzow ná dowod, iáko te uſtawy záchowywali, przynieśli.

To w targnienie Krola Szwedzkiego do Saxonii nie ſamych tylko poddanych Krola AUGUSTA ſtráchem przeięło, wſzyſtkie práwie dwory przeciwko Francuzom y Hiſzpanom w związku zoſtaiące zdawały ſię barzo być przerażone, przeto uſilnie ſię ſtarały Krola Szwedzkiego do powrotu przymuſić: oſobliwie Kſiążęta Niemieccy ná pierwſze wieśći tego zámachu poruſzeni byli: co ná Seymie Ratysbońſkim przekładaiąc, grozili ſię obwołać Krola Szwedzkiego zá nieprzyiaciela Ceſarſtwa, ieśliby woynę do Saxonii przedſięwziął przenieść. Ceſarz, ktory przez ſwego Posła domágał ſię od Krola Szwedzkiego ſwoich zámysłow wyiawienia przed wykonániem onych, podobno ſam do tey grożney uchwały był powodem, gdy ſam pierwſzy tę wſzczoł ſprawę. Wtym iák wieśći go doſzły o powodzeniu Károla w Saxonii, ſądził, iż iego interes wyciąga,

áby tego Krola zágodził; przeto wysłał do niego Hrabię Wratysławа dla wymowienia się z tego, co w Ratysbonie było, wszystko ná niektorych Posłow Rzeszy Niemieckiey składaiąc, y obiecywał czynić, co będzie mogł, do nákłonienia Krola AUGUSTA do pokoiu. Ten Poseł na mianey Audyencyi 13. Październikа zádosyć uczyniwszy pierwszemu zleceniu, zostáwił staranie Hrabi Zyncendorfowi Posłowi ordynaryinemu, y Posłom Robinsonowi Angielskiemu, Kranemburgowi Holenderskiemu, ktorych ze Gdańska wyglądano, oraz Obergowi Ministrowi Hanowerskiemu, áby ta zgoda, do ktorey dokonánia wszyscy Książęta być powodem życzyli sobie, skutek swoy wzięła.

Gdy starania Posłow namienionych w Saxonii Krola Szwedzkiego od przedsięwzięcia odwieść nie mogą, interesa Krola AUGUSTA w Polszcze pomyślnie iść poczeły; Bo lubo Potocki Woiewoda Kiiowski, ktoremu Krol Stanisław dał W. buławę, rozgromił blisko Piotrkowa pułki Tatarskie, lubo dwa wielkie podiazdy, ktore sie podemknęły były ku Wiśle,

poraził, ztym wszystkim Król AUGUST z ogromnym woyskiem przez Wisłę przebył. Jego przybycie przymusiło woyska Litewskie y Polskie związkowe do złączenia się z woyskami Szwedzkiemi w Kaliszu, gdzie na mianey woyskowey rádzie postanowiono ztoczyć bitwę, na ktòrą dla wielokrotnego domagania się Polakow, Jenerał Meierfeld poniewolnie przystać musiał; do czego przyprawuiąc się, wysłał 6000. konnych, áby rzekę Prośnę przeszedszy, wyrozumieli Królá AUGUSTA potęgę, który o półtory mili stał obozem. Potym, iak się dowiedział, że ten Kròl ku niemu się zbliża, onych zwrocił nazad, żeby woysko całe swoie ustawił w szyki, ktòrych czoło złożone było z 4. Reimentow iazdy Szwedzkiey, z dwòch Reimentow piechoty, z ktòrych ieden był Szwedzki pod Komendą Horna; á drugi Francuski y Szwaycarski, pod Pułkownikiem Gorcem, ktòrzy w Wschowie poimani przyięli służbę u Króla Szwedzkiego. Prawe skrzydło z Hetmanem Potockim całe było z Polakow, á na lewym sama Litwa stała. Wszystkie

te woyſka, ktòre ledwie wynoſiły 10000. Ludzi, potykać ſię miały ze 40000. Moſkwy, Saſow, Polakow, Kozakow, y Tatarow, ktòrzy ſię we 2. Linie uſzykowali. Na práwym ſkrzydle był Kſiąże Menżykow z ſwemi Moſkalami, na lewym z Saſami Krol AUGUST, á we śrzodku Marſzałkowie z Polakami. Po zwyczaynym znaku pierwſi Szwedzi rzuciwſzy ſię, na 3000. krokow z placu z pędzili Sáſow, ále z ſtrony Szwedzkiey będący Polacy ná prawym, á Litwa ná lewym ſkrzydle, że popierwſzym natarciu wcale uſzli z pola, Jazda, ktòra ich ſcigała, powracaiąc, uderzyła z tyłu na Szwedow, ktòrzy lubo byli zewſzech ſtron oſkoczeni, y roźnie rozerwani, iednak ſię bronili długo, iako też Szwaycarowie y Francuzi. Ale noc nadchodząca odięła im wſzèlką nadzieię tak poſiłkowánia ſię wzaiemnego, iako przełamania ſobie drogi przez woyſko zewſząd ich otaczaiące. Jeſzcze ſię w prawdzie raz bić kuſili przez umyſł twoy wſpaniały, ále wielośćią y ogniem nieprzyiacielſkim ogarnieni, proſili o umowę, y broń złożyć muſieli; Jenerał Me-

ierfelt nie miał na ten czas przy sobie nad dwa bataliony y 60. Kawaleryi; Francuzi y Szwaycarowie widząc sobie życie odmòwione, znowu się do broni porwali, ztym oswiadczeniem, że do ostatniego tchu walczyć będą, ieśli to, co drugim, im nie będzie pozwolono; co też im pod przysięgą przyrzeczono było. Wzięty w námiocie Hetman Potocki, ktòry zwyczaynym swym męstwem wsparty, z wielką odwagą przypuszczone ná siebie wytrzymywał szturmy. Jenerał Maior Krassow, zebrawszy, cò mogł, iezdnych, usiłował dla złączenia się z piechotą Szwedzką przebić się przez nieprzyiacioł, ále widząc kuszenie się daremne, z 500. álbo 600. do Poznania uszedł.

Wzięto pod czas tey bitwy 2500. Szwedow, w ktòrey to iest naygodnieysza uwagi, że Kròl AUGUST, chcąc zachować nieprzyiacioł, do zwyciężenia był przymuszony. Ta taiemnica sama się obiaśni z tego, co idzie, że ten Kròl kilką dniami przed potyczką uczynił był na czas z Królem Szwedzkim pokoy, ktòry w Saxonii już był obwołany. P. Fingsien,

ſten, ktòry z Sakſonii liſty umowę ogłoſzonego pokoiu zawieraiące, y ułożenie przymierza dla podpiſaniá Kròlowi AUGUSTOWI przywiozł, miał też liſt do Jenerała Meierfelta od Kròla Szwedzkiego z uwiadomieniem, co ſię tam działo, żeby też on z ſwey ſtrony poſtępkow woiennych zaniechał; Ale że ſzło o utaienie tych traktatow przed Moſkalami, nie można było P. Fingſtenowi ſamemu odnieść do Jenerała Szwedzkiego tego liſtu, ktòry naoſtatek iakoś zabłąkany do niego nie doſzedł. W tym Menżykow ktòry iakieś powątpieniá roſcił ſobie o Kròlu AUGUSCIE, dużo u tego Kròla nalegał, áby ſzedł przeciwko Szwedom, o ktòrych wiedziano, że daleko liczbą mnieyſi byli. Niemiał więcey Kròl AUGUST iak 5000. Saſow, przeciw ktòremu wſzyſtkie woyſka mogłyby ſię złączyć zniebeſpieczeńſtwem iego, gdyby iakie porozumienie mieć ze Szwedami poſtrzeżono: y tak więc przynaglony był iść za Moſkalami ſiebie pociągaiącemi. Wſzyſtko Kròl AUGUST co mogł w tych okolicznościach nie zaniedbał przez P. Fluga czynić,

nić, ktòrego ſkrycie do tego Jenerała wyſłał z uwiadomieniem o umowie zaſzłey w Saxonii, pilno przeſtrzegaiąc, áby na zad odſtąpił dla uchronienia ſię bitwy, ktòra mu nie może poyść inaczey, iako nieſzczęśliwie. Jenerał nie maiąc od ſwego Krola wiadomośći żadney o tym pokoiu, o ktòrym mu mòwiono, ſądził, iż to być muſi ſamołowką od nieprzyiaciol narządzoną, w ktòrą iemu wpaść hańbaby była: przeto ſię na ſwym mieyſcu zatrzymał, gdzie na nieuſtaiące nalegania Polakow puśćił ſię na los bitwy, pod czas ktòrey Krol AUGUST wſzyſtkiego tego, co wolnie mogł, czynić nie omieſzkał, áby álbo niezwyciężył, álbo zwyciężonych zachował.

Już dawno ten Krol zrażony nieſtatecznośćią Polakow y podleganiem Moſkalom, w ktòrym zdawali ſię go chcieć utrzymywać, pragnął końca tey woyny, ktòra go uſtawiczney ſtraty nabawiała: naoſtatek weyśćie woyſk Szwedzkich do Saxonii, ktòre go naybarziey zafraſowało, do pokoiu go na kłoniło. Poſłał tedy przez Trębacza do Kròla Szwedzkie-

go lift, w którym pokazawszy prawdziwą chęć swoię y przyczyny prowadzące do pokoiu, naznaczył na umowienie się o tym Barona Imhofa y P. Fingstena pełnomocną władzę im nâ to posyłaiąc. Kròl Szwedzki z swoiey strony Hrabię Pipera Wielkiego Marszałka y Ministra swego, oraz P. Hermelina Sekretarza stanu do tey umowy wybrał. Pierwsza y ostatnia rozmowa porządnie miana 2. Września w Biskopswerdenie nie daleko od Lipska zaczęła się, pod pozorem niby umiarkowania poborow, na ktòrey po długiey walce zgodzono się naostatek na ten punkt naycięższy złożenia Korony Polskiey, oraz materyą na dalsze rozmowy, ktòre ukrywać wszelkim sposobem postanowili, podano. Zgoła ci pełnowładni Urzędnicy po sobie pokazowali, iakby się o podatkach namawiali: rzadko się z sobą schodzili, nie bawili się razem, chyba małą chwilę, â dla większey ostrożnośći wszystko przez niektòre poufałe osoby, ktôre od iedney strony do drugiey z trudnośćiami y srzodkami chodziły, sprawowali. Xiąże Jabłonowski Woiewoda Ruski, y Sapieha

Marsza-

Marszałek W. L. od Krola Stanisława pełnowładnemi Urzędnikami naznaczeni, wszystko to, co się na tych rozmowach działo, iemu donosili; Ale się przez cały czas tych umow nigdy z Sasami nie widzieli, procz że ieden raz w Ogrodzie za Lipskiem z sobą rozmawiali, co iuż było po podpisaniu przymierza, ktorego ta iest istota:

I. Będzie pokoy miedzy Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Karolem XII. Krolem Szwedzkim, tudziesz sprzymierzonym iego Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Stanisławem I. Krolem Polskim z iedney, y miedzy Nayiaśnieyszym y Naypotężnieyszym Fryderykiem AUGUSTEM Krolem, Elektorem, y Kśiążęciem Saskim z drugiey strony.

II. Wszystkie straty pod czas tey woyny sprawione y poniesione od stron obudwoch tak zapomnione będą, iakby nigdy nie były, ani żaden będzie mogł iakim kolwiek sposobem nagrody dochodzić. Prywatni zaś nie będą mogli żadnych spraw wszczynać o dobra pod czas tey woyny utracone: bynaymniey iednak

ten

ten warunek punktom w VI. Rozdziale zawartym ubliżać nie ma.

III. Nayiaśnieyſzy y Naypotężnieyſzy Fryderyk Krol Elektor y Kśiąże Saſki zrzeka ſię na zawſze dla pokoiu wſzyſtkich ſwoich praw do Krolestwa Polſkiego, á zatym uznaie za prawego Krola Polſkiego Nayiaśnieyſzego y Naypotężnieyſzego Staniſława I. tak iednak, że ten Nayiaśnieyſzy Krol Elektor Saſki do zgonu życia imię y honor Krolewſki zatrzyma, ále nie będzie mogł Herbu y Tytułu Krola Polſkiego używać.

IV. Nayiaśnieyſzy Krol y Elektor obiecuie za VI. tygodni po podpiſaniu tego pokoiu donieść Stanom R.P. Polſkiey o ſwoim zrzeczeniu ſię Tronu y uwolnieniu ich od przyſięgi ſobie uczynioney. Obowięzuie ſię nadto, iż nie będzie miał z niemi żadnego porozumienia, y nieda ſchronienia ſię y poſiłkow żadnemu nieprzyiacielowi tak iawnemu iako ſkrytemu Krola Staniſławá.

V. Zrzeka ſię wſzyſtkich związkow przeciwko Krolom, Szwedzkiemu y Polſkiemu z potęgami cudzoziemſkiemi za-

wartych,

wartych, á oſobliwie ligi z Carem Moſkiewſkim uczynioney, ktòremu żadnego poſiłku nie dodawać, tudzieſz Saſow pod iego znakami woiuiących odwołać przyrzeka.

VI. Wſzyſtkie wyroki na ſeymach y Trybunałach Polſkich od 15. Lutego 1704. wydane, przynoſzące ſkazania, utratę dobr, y zrzucenia z doſtoynośći będą odtąd nie ważne y zniſzczone. A co ſię tycze godnośći Swieckich y Duchownych przez ten czas rozdanych od Nayiaśnieyſzego Krôla Elektora, zawiśnie iedynie to od Nayiaśnieyſzego Kròla Polſkiego, albo przy Urzędnikach tamtych one zachować, álbo dla oddania drugim od ich odebrać.

VII. Berło, Korona Polſka, y drugie Królewſkie ozdoby, iako też kleynoty, y papiery Koronne do Saxonii przenieſione, zaraz po przyiętey umowie maią być odeſłane Kròlowi Polſkiemu.

VIII. Náyiaśnieyſi Kròlewicowie Polſcy Jákub y Konſtantyn Sobieſcy oſwobodzeni będą, ále w przod maią przez piſmo przyobiecać, iż zá technieſione pod czas tey

woyny

woyny y ſwoiego więźienia trudy żadney pomſty ſzukać niebędą. A Nayiaśnieyſzy Krol, y Elektor z ſwoiey ſtrony obowiąże ſię pismem, iż Náyiaśnieyſzemu Krolewicowi Jakubowi wypłaci náleżące pieniądze, ktorych ſummę zaraz zráchować rozkaże.

IX. Wſzyſcy Polacy y Litwa poimani y oſadzeni po więzieniach w Saxonii, y ná innych mieyſcach ná wolność będą wypuſzczeni, nád to Náyiasnieyſzy Krol Elektor obowięzuie ſię ſwym wſtawieniem ſię u Papieża wyiednać Biſkupa Poznańſkiego oſwobodzenie.

X. Wſzyſcy żołnierze y Officyerowie Szwedzcy y Sáſcy pod czas woyny zábrani z obuſtron uwolnieni będą bez żadnego okupu, y przymuſu do ſłużby.

XI. Wſzyſcy zdraycy y zbiegowie urodzeni w Pańſtwie Krola Szwedzkiego znayduiący ſię w Saxonii będą wydani Krolowi Szwedzkiemu, á mianowicie Jan Reinhold Patkul, ktory do tamtego czaſu w ściſłym więzieniu będzie trzymany.

XII. Wſzyſcy Moſkiewſcy żołnierze pozoſtali w Saxonii tákże będą oddani

zá

zá niewolnikow Krôlowi Szwedzkiemu.

XIII. Wſzyſtkie chorągwie, proporce, kotły, armaty, moździerże y inne zbroie żołnierſkie, które mogą ſłużyć ná znáki zwycięzkie, wzięte od Szwedow, będą ſzukane y im oddane bez zatrzymania żadnego pod iákim kolwiek bądź pozorem.

XIV. Pułkownik Gorc ſkazany bez wyſłuchania ſtrony ſwoiey ná śmierć, którego Krôl Szwedzki pod obronę bierze, będzie przywrocony do dawnego ſwego honoru.

XV. Ze nie podobna dla mieysc rozległośći, áby ninieyſza umowa záraz potwierdzona y gwarancyą drugich dworow, o czym wzmianka będzie, ubeſpieczona była, wolno będzie Krôlowi Szwedzkiemu przez ten czas, trzymać ſwoie woyſka w Saxonii przez zimę, iakoż wybierać podatki y żywność. Woyſka Szwedzkie zaś znáyduiące ſię w Polſzcze bez przeſzkody poty ſtać będą, poki Saſi z tamtąd nie uſtąpią.

XVI. Miaſta Krákow y Tykoćiń z zamkami w tymże czaſie uwolnione od garnizonu Saſkiego, będą oddane Komi-

ſarzom

ſárzom Krola Polſkiego z całą ſwą ârmatą y w tym ſtanie, w iákim ſię pod ten czás znaydą.

XVII. Miaſta Witemberg y Lipſk z zamkami, ktore garnizon Szwedzki przyięły, będą oſwobodzone od niego, iák ſkoro ninieyſzego przymierza obowiązki wypełnione będą: potym też wſzyſtkie woyſka Szwedzkie dnia umowionego z Saxonii uſtąpią.

XVIII. Od dnia tego, ktorego pokoy podpiſany będzie, uſtaną wſzyſtkie náiazdy woienne ták w Saxonii, iáko też w Litwie y Polſzcze, ſkoro woyſka o tey ugodzie uwiadomione będą.

XIX. Krol Szwedzki y Krol AUGUST bronić będą wiary przez pokoy Weſtfalſki potwierdzoney, y w inne ſprawy Ceſarſtwa iednoſtáynie w chodzić będą. Žádna nie ma być odmiana w Saxonii y Luzácyi względem wiary Luterſkiey: Kâtolikom zaś niewolno będzie tam mieć ni Kośćioła, ni Szkoły, ni Akademii, ni Kláſztoru, ni Zgromadzenia żadnego.

XX. Krolowie Szwedzki y Polſki obowiązani będą przybyć ná pomoc Krolowi

AUGUSTOWI Elektorowi Saſkiemu, ieśliby Cár Moſkiewſki ábo kto inny z przyczyny tey ugody nań náſtępował; Gdyby zaś przyſzło do pokoiu z Carem, obiecuią Krôlowi AUGUSTOWI poſtarać ſię o nágrodę w krzywdach iego.

XXI. Ugoda ta od Krolow y Kſiążąt do niey wchodzących będzie wykonana y dochowana w iſtocie ſwoiey bez żadnego wybiegu. Nádto Krôl AUGUST Elektor Saſki poſtára ſię z ſwey ſtrony mieć Ceſarza Rzymſkiego zá Gwaranta tey ugody: Krôl Angielſki zaś, ſtany Holenderſkie y Krôl Szwedzki pociągną inne dwory do podpiſania tego wſzyſtkiego.

XXII. Náoſtatek w VI. Niedziel po podpiſaniu dwôch tákowych tę ugodę w ſobie záwieraiących exemplarzow, obiedwie ſtrony tę ugodę ſtwierdzą. Krôl AUGUST Elektor Saſki poda dwa tákie Exemplarze ktôre ná dniu y mieyscu náznáczonym podobnemi Exemplarzami będą zámienione. Co wſzyſtko my Pełnowładni urzędnicy podpiſaliśmy. Działo ſię w mieśćie Alt-Randſztadzie 14. Września 1706 C. Piper O. Hermelin. Antoni Baron Imhof. G. E. Fingſten.

Punkt osobliwy.

Lubo Król AUGUST Elektor Saski podług XXI. rozdziału tey ugody powinien o gwarancyą się starać, wszakże ta ugoda choćby z tey strony nie była gwarancya ma być ważna.

Wielkie podziwienie uczynił wspaniały umysł Kròla Szwedzkiego, ktòry po tylu zwycięstwach y ná łokieć ziemi przez tę ugodę dla siebie niewyciągnął. Aby zaś pamięci potomnych czasow był podany, ná dwanáśćie rożnych ksztaltow bite były pieniądze.

Ta z obustron uczyniona ugoda lubo taiemna była, iednak długo ukryć się nie mogła: zwłaszcza że Kròl AUGUST oddaliwszy pod rożnemi pozorami Moskalow y Kozakow, rozkazał Tatarom y Kałmukom do swego Kráiu wrocić się oraz poimanych Szwedow ku Pomeranii ná wymianę sprowadzać, y zbliżać się woyskom swoim do Saxonii: dokąd się też náostatek sam udał, przez co do rożnych mow dał materyą. Polacy iemu przychylni wielce z tego byli pomieszani, á Moskâle wielki gniew pokażywali. Car

Moſkiewſki żadną miarą przyſtáwać ná to niechciał, á Kſiąże Menżykow do ſprzymierzonych w Lublinie y w Sędomirzu nápiſał, wyrażaiąc, iż oddalenie ſię Kròla AUGUSTA nie powinno ich trwożyć, ponieważ Car ich nie opuſzcza, y rownie pomagać obiecuie Rzeczypoſpolitey, iák dotąd pomagał Kròlowi AUGUSTOWI. Przydał y to, iż Ceſárz Turecki, ktòry dopiero z Carem uczynił przymierze, gotow ieſt w potrzebie dać pomoc przeciwko Szwedowi; dodał ná oſtatek, iż można przyſtąpić do obierania nowego Kròla.

Mocą tego przymierza w Polſzcze y w Litwie z rozkazu Króla AUGUSTA ogłoſzonego wſzyſtkie nieprzyiacielſkie nájazdy były zákazane, á przez liſty okoliczne wſzelkich uraz zapomnienie tym było obiecane, ktòrzy przeciw iemu broń byli podnieſli.

To gdy ſię działo, Jenerał Maindel od Peterburga pomykał ſię, y znioſł nie małą liczbę Moſkalow, ktorzy mu bronić przeyśćia przez rzekę chcieli; Amirał zaś P. Ankerſztiern krążąc tym czaſem koło portu Peterburſkiego, w zamknięciu flotę

Moſkiewſką trzymał. Na drugim mieyſcu 30. Statkow Moſkiewſkich żywnością dla woyſká naładowanych (trzymaiącego w opaſaniu Wiburg) to potkało nieſzczęście, iż niektòre znich były pogrążone, á reſzta rozproſzona. Co też było przyczyną, że oblężenie uſtało, choć miaſto od 22000. woyſka zgòrą było otoczone.

Lubo przymierze miedzy Krolami Karolem, Staniſławem, y AUGUSTEM, w AltRanſztadzie uczynione Ceſarzowi y innym Rzeſzy Niemieckiey Kſiążętom wielkie podziwienie ſprawowało, iednak barzo ich obchodziło bawienie ſię Krola Szwedzkiego w Saxonii, iego częſta z Krolem AUGUSTEM rozmowa, y nieuſtanne tak we Szwecyi iako y w Niemczech nowego woyſka zaciągi, obawiali ſię bowiem tak walecznego Krola: dla czego rożne ſpoſoby wynaydowali, ktòremiby go do uſtąpienia z woyſkiem z tego Kſięſtwa przymuſili.

Krolewicowie Iakub y Konſtantyn Sobieſki wyſzli na wolność, y to ich z więzienia oſwobodzenie było pierwſzym ſkutkiem pokoiu. Udali ſię w krotce, to ieſt,

24. Stycznia 1707. do Leiſnigu, gdzie ſię znaydował Kròl Staniſław, ktòry we dwa dni potym do Króla Szwedzkiego ich zaprowadził, gdzie też był Kròlewic Alexander Brat ich. Dway ci Kròlowie z wielkim czci oſwiadczeniem tych trzech Kròlewicow przyieli: nad to Kròl Szwedzki długą z niemi miał rozmowę, z Kròlem Auguſtem zaś nie widzieli ſię.

Stáranie Cara Moſkiewſkiego w utrzymaniu przy ſobie Polakow rownie nie ſkuteczne było, iako y rada przez nowego Arcy Biſkupa Gnieźnieńſkiego we Lwowie złożona, ktòra 7. Stycznia zaczęta, á do mieſiąca Lipca przedłużona, ten tylko miała ſkutek, iż na niey ogłośić poſtanowiono, że Tron ieſt bez Kròla.

Szczęśćie Króla Staniſława co raz barziey á barziey pomnażało ſię; Jenerał Maior Smigielſki żołnierz odważny y waleczny ze wſzyſtkiemi pod Komendą ſwoią zoſtaiącemi przyſtał do ſtrony Kròla Staniſława, ktòremu też koło 600. Moſkalow ze trzema tego narodu Jenerałami w ręce podał; uwolnił Woiewodę Kiiowſkiego z żoną y z dziecmi, P. Tarła

Stolni-

Stolnika Koronnego, y wielu innych Panow z żonami y dziećmi; O co się Xiąże Menżykow tak rozgniewał, iż za głowę Smigielſkiego wielką nagrodę naznaczył, á Polakom odtąd nigdy nie wierzyć przyrzekł. Xiąże Wiśniowiecki także obiecał złączyć ſwoie woyſko z woyſkiem Jenerała Lewenhaupta, y oſwiadczył ſię ſtać przy Staniſławie, ktòrego Krolowie Pruſki, Francuſki, większa część Xiążąt Niemieckich, á potym y ſam Ceſarz, oraz inne Dwory Europeyſkie, wyiąwſzy Papieża, za Krola uznali.

Stracenie Jenerała Paykela 14. Lutego w Sztokolmie za Dekretem Senatu Szwedzkiego od Krola Karola potwierdzonym, znac dało, że Krol Szwedzki kiedy tego trzeba, ieſt nieubłągany. Ten Jenerał będąc rodem Inflanczyk, á zatym na ten czas poddany Króla Szwedzkiego, był wzięty w niewolą y okowany Roku 1705. po potyczce bliſko Warſzawy, przeto iż śmiał podnieść broń przeciwko Panu właſnemu. Nadaremnie uſiłował odkupić ſwoię głowę, obiecuiąc Krolowi wyiawić taiemnicę robienia złota, iakoż

tego oczewisty dał dowod, lecz Krôl lubo był o tych okolicznośćiach, od Królowy Mátki uwiadomiony, ktòra nawet tego dekretu wykonanie na czas dalszy odłożyć kazała, bynaymniey iednak tą powabną pobudką nieporuszony wyrok Senatu swego potwierdził.

Już nie wątpiono o szczerośći Króla AUGUSTA, ponieważ po przyięciu y podpisaniu przymierza wszystkie wnim zawarte wárunki do skutku przywiodł. Wydał 7. Kwietnia Jenerała Jana Reinholda Patkula, ktòry 30. Września tego samego Roku w Kazimierzowie był ćwiertowany y w koło pleciony. Krôl AUGUST właſną swoią ręką napisał list do Krôla Stanisława, y z sobą się potym widzieli w Alt-Ransztadzie, lecz witaiąc się żadnego słowa do siebie nie przemowili. Krôl Szwedzki pod czas bawienia się swego w tym mieśćie, słuchał Cesarskiego, Holenderskiego, Bawarskiego, Elektora Renu y innych dworow Posłow. Przybył też tam z strony Krôlowy Angielskiey Książe Marlborug, á to porzuciwszy woysko Sprzymierzonych, ktorzy

Karola

Karola Auſtryaka potym Karolem III. nazwanego, chcąc wſadzić na Tron Hiſzpańſki, Filippa V. podtenczas Krola Hiżpańſkiego złożyć chcieli, Trudno było dociec przyczyn Poſelſtwa tego Kſiążęcia, y rożne o tym były zdania; wſzakże czas wyiawił, iż miał rozkaz namawiać Krola Szwedzkiego, áby raczył być poſrzednikiem miedzy Krolem Francuſkim y Sprzymierzonemi, co było oczywiſtym dowodem wielkiey powagi tego Krola u poſtronnych Dworow, gdy rozumiano, że w iego ręku pokoy całey Europy.

Długie bawienie ſię Karola XII. w Saxonii wſzyſtkich niepomału potrwożyło. Ceſarz Rzymſki obawiał ſię naybarziey z tych przyczyn, iż Staniſława pod pewnemi obowiązkami uznawał za Krola, iż Hrabia Zobor Podkomorzy Ceſarſki mniey uważnemi ſłowy znieważył Miniſtra Szwedzkiego, ábo raczey ſamego Krola, nad to iż nie mała liczba officyerow Ceſarſkich przeniosła ſię do woyſka Moſkiewſkiego; y 1500. Auſtryakow w ſłużbie Krola AUGUSTA będących do kraiu

ſwego

ſwego nazad powrociło: Dwor Wiedeń-ſki tym trzem punktom zadoſyć uczynić był powinien. Lutrowie Sląſcy też o nie dotrzymanie ugody w Ryświku y w Weſtfalii zawartey udali ſię do Kròla Szwedzkiego, ktory wſzelką onym obiecał obronę, ponieważ będąc Gwarantem pokoiu Weſtfalſkiego, rozumiał że będzie zeſławą iego on utrzymywać. Ugodę tę z Ceſarzem ſam Krόl Szwedzki układał z Grafami Wratyſławem y Zyncendorfem, ktòrzy od Ceſarza mieli rozkaz 31. Sierpnia ią podpiſać, á po podpiſaniu na potwierdzenie wraz do niego odeſłać: była ona w obozie pod Alt-Ranſztadem dokończona y 7. Artykułow maiąca, z ktòrych 4. pierwſze zawierały w ſobie obietnice Ceſarza JMci, á oſtatnie 3. obietnice Kròlá Szwedzkiego.

Pierwſzy Artykuł ſciągał ſię tylko do wolnośći wiary w Sląſku według wyznania Auſzpurſkiego, iako też do Przywileiow, do domow Zakonnych, do wychowania dzieci, do opiekunow y Sędziow podług zawartego w Oſnabrugu y w Weſtfalii przymierza.

Drugi Artykuł był na ſtronę domu Holſzteńſkiego Linii Gottorpow, przy ktòrych aż do VI. pokolenia miała być naywyżſza Zwierzchność nad religii luterſkiey Duchownemi do Lubeki należącemi.

Przez Artykuł trzeci Ceſarz JMc, wracał Kròlowi Szwedzkiemu wſzyſtko to, cokolwiek by do niego należeć mogło, y Państwu Rżymſkiemu mocą dekretu woyny przeciw Francyi wſzyſtko co był winien, powrocił. Czwarty Artykuł pozwalał Królowi Szwedzkiemu obierać do tey ugody Gwárantow podług upodobania.

Ze trzech oſtatnich pierwſzy zawierał w ſobie obietnice Kròla Szwedzkiego, ktòry przyrzekł puśćić w niepamięć wſzyſtkie rożnice miedzy Ceſarzem y ſobą zaſzłe, wyrzeć ſię pretenſyi wſzyſtkich z tey rożnice wynikaiących, nakoniec nieprzerwanie zachować pokoy w Oſnabrugu zawarty.

Przez drugi Artykuł Kròl Szwedzki obiecał kazać uſtąpić woyſku ſwemu z dziedzicznych Państw Ceſarſkich w Slązku.

Oſtatni

Oſtatni Artykuł namieniał o czaſie do wyśćia woyſku, co miało naſtąpić po ſtwierdzeniu tego przymierza y po wydanych rozkazach do zadość czynieniá wſzyſtkiemu według obietnic z ſtrony Ceſarza. Co gdyby chybiło, bynaymnieyby woyſko Szwedzkie z kraiu tego nie uſtąpiło. To przymierze. 6. Września od Ceſarza było ztwierdzone, ktòre Krôlowa Angielſka ſwoią Gwarancyą zmocniła.

Karol XII. poznawſzy dobrze chęć Ceſarza do poiednánia ſię iedynie zmierzaiącą, z Alt-Randſztadu do Polſkiey 1. Września wyiechał; Przepędził ten dzień na popiſie Gwardyi ſwoiey w Wolkwieżu, gdzie też przyiął Miniſtrow Cudzoziemſkich z ſobą ſię żegnaiących. Potym widziawſzy ſię w Dreznie z Krôlem Elektorem y Elektorową wdową, z całym ſwym woyſkiem za Odrę poſzedł.

Ten powrot Krôla Szwedzkiego do Polſkiey nabawił wielkiego podziwienia y pomieſzania Cara, ktòry nie rozumiał, żeby ſię intereſa iego z Ceſarzem tak prędko zakończyć mogły. Skarżył ſię zatym przez długie piſmo na poſtępek

Krola AUGUSTA, á Polſkę ogniem y żelazem puſtoſzył pod tą pokrywką, że to puſtoſzy co do Krola Staniſława należy. Nauczyli ſię na ten czas ze ſwego nieſzczęśćia Polacy z iakim Panem ſprawę mieli. Liſſa miaſto znaczne, piękne, y w budynki wſpaniałe mimo bezmierne podatki oddane, było ſpuſtoſzone; Palono moſty, młyny, ſkłady, y rzemieśnikow do Moſkwy zabierano; Nie przepuſzczono y domom Pańſkim, ktore ze wſzyſtkich ſprzętow aż do obrazow ogołocone zoſtały. Przytym też Armata odeſłana z Polſkiey do Moſkwy była przyczyną że Polacy powoli odrywali ſię od Cara, widząc zgubę ſwey oyczyzny przez tego, ktorego wezwali byli dla iey zachowania. Kſiąże Menżykow przeprawił ſię przez Wiſłę iak ſię dowiedział, że ſię Krol Szwedzki zbliża; Car zaś porzucił Warſzawę, udaiąc ſię do Wilna. Wtym podiazd iéden Wołoſki od Woyſka Szwedzkiego zabiegſzy do Kola, gdzie ſię byli Moſkale umkneli, wyciął 35. ludzi, á 25. z ich kapitanem w niewolą zabrał: ktorego też czaſu y na innych mieyſcach

ſcach Moſkale porażeni bywali: y ſłychać było od poimanych Moſkalow, że ſię Car w Brześćiu álbo Tykocinie zamknąć chciał. Im zaś barziey Moſkale zpoimanemi Szwedami ſurowie y nieludzko postępowali, tym większą łagodność y wſpaniałość zabranym Moſkalom Kròl Szwedzki oświadczał, przez co tak był ſobie ſerce żołnierzy y Officyerow zniewolił, że wiele ich, iak ſię tylko Car trochę od Polſkiey oddalił, porzuciwſzy go, pod znaki Kròla Szwedzkiego poſzło.

Jeśień pod one czaſy tak była mokra; że ſię w poł drogi Król zatrzymać muſiał: dla czego założył ſwoy oboz zá Wartą rozciągaiąc nad tą rzeką ſwe pułki, ſam zaś ſtanął w Słupezie, Znaczniey-ſze ſprawy, ktòre tam przebywaiąc odprawił, były; rozmowa z Margrabią Roſzegudem, y ſkaranie Jenerała Pátkula, o czym wyżey było namieniono. Cel drogi tego Margrabiego ten był, áby proſił tego Króla o wſtawienie ſię za Kalwinami na ow czas we Francyi będącemi, z ktòrych iednych do więzienia á drugich do wioſeł poſyłano, ponieważ zaś zacho-

dziło

dziło przytym wstawienie się Krola Pruskiego y Kantonow Szwaycarskich Ewanjelickich do Karolá, więc ten Krol przyobiecał Margrabiemu Roszegudowi, iż wszelkiego w tym starania u Krola Francuzkiego dołoży. Jednak wszystkie iego usiłowania daremne były: Albowiem Krol Francuski odpowiedział Posłańcowi Szwedzkiemu, iż Pán iego uczyni mu ukontentowánie, gdy się nie będzie domagał w tey mierze, iako w interesie domowym wielą okolicznośćiami zawikłanym, ktory dostatecznego roztrząśnienia potrzebuie.

Dzieła Karola XII. przyniosły temu Krolowi powszechną pochwałę, y walecznego woiownika imię, tak dalece, że zá zbliżeniem się iego ná wszystkie te mieysca, ktore przy przeciwney stronie były; trwoga padała. Warszawa, dowiedziawszy się, iż się w iey bliskośći znaydował, obawiaiąc się, bynaymniey nie oczekiwała na przybycie Jego, ále z ofiarowaniem posłuszeństwa przeciwko iemu wybiegła: zá ktorey przykładem wiele miast poszło. Ze się zaś iego droga od

Słupezy

Słupezy żadnym zwycięſtwem nie wſławiła, przeſzkodzili Moſkale ſwoią ucieczką; Stali oni obozem zá Wiſłą, lecz nim ieſzcze ten Krol moſt na tey rzece poſtawić kazał, ſwoie opuścili ſtanowiſko, dla czego bez żadney przeſzkody rzekę przeſzedł, lecz nie ſpoſobna pora do przedſięwziętych zamyſłow w drodze go zatrzymała. Przybył do niego Poſeł od Porty Otomáńſkiey tak dla powinſzowania zwycięſtw iemu, iáko też dla dzięk oddania za oſwobodzenie ze Lwowa w przeſzłym Roku więźniow Tureckich; Co było powodem, że Sołtan Turecki Szwedzkich niewolnikow znáyduiących ſię w ſwoich pańſtwach z okowow uwolnił. Przyiął go Krol barzo mile, y oświadczył ſię, iż chce zoſtawać w dobrey przyiaźni z Ceſarzem. Bynaymniey ná ten czas nie myślił o tym, áby o ſchronienie ſię dla ſiebie w Turczech proſił, ktorego tam po dwuch leciech ſzukał. Rok ſię 1708, Zaczął, gdy ſię woyſko Szwedzkie co raz daley w Litwie pomykało, ktore 8400. Kawaleryi, 15450. Dragonii, y 19400. piechoty wynoſiło. Bynaymniey

naymniey' gęste puszcze, rozlane ze dżdżow y śniegow rzeki, częste w tamtym kraiu bagna y srogie zimna drogi mu ku Grodnowi nie zabáwiły. Ani też przeyśćia ná rzekach Sośnie, Bibrze y Niemnie były zabronione. Usłyszał był Krol, iż Moskale ná obronę mostu ich ucieczce wygadzaiącego, 2000. dragonii postawili: przeto w 600 koni tam zbiegszy rozgromił woysko, y most odebrał; co że się pod samym Grodnem działo, łacno z tąd poznać, wiakim zamieszaniu to miasto było, z ktorego Car razem z Kśiążęciem Meżykow z pośpiechem wyszedł, á za niemi też w krotce całe ich woyska. Krol Szwedzki postąpiwszy pod miasto po ledzie, wziął ie, a Moskale widząc, iż miał tylko z sobą 600 ludzi, kusili się go tam dobyć, ále prożno y zutratą wielu ludzi, zaczym woysko Szwedzkie zmocniwszy się goniło ich na mil 30. przez co Pułkownik Mulenfelc znalazł sposobność do wyśćia z aresztu Cara, y do obozu Szwedzkiego szczęśliwie przybył. Wołosza Szwedzka nacieraiąc zawsze z bliska ná Moskalow, nie dopuszczáła im rabować,

ktòrych wſzyſtkie prawie poczty znoſiła: dotego trzy wozy ſrebrem naładowane nálezące do Kſiążęcia Menżykow, były zábrane. Naoſtatek przybył Krol z Woyſkiem na granice Moſkiewſkie zniozſzy w tey drodze, y pod tę porę w tym kraiu puſtym dość niewczaſow y trudow. Przetoż woyſko iego w Radoſzkowiczach odpoczywało, gdzie mu na niczym nie ſchodziło; Woyſko zaś Cára zabawiwſzy ſię nieco w Połocku, do Smoleńſka poſzło.

Co ſię Kròla Staniſława tycze, ten dlá złączenia ſię z Królem Karolem do Litwy poſzedł, bynaymniey nie zgodziwſzy ſię ze Sprzymierzonemi, ktorych utrzymywał Sieniáwſki Hetman K. ſpodziewaiąc ſię podobno za iakim zamieſzaniem uyrzeć na ſwey głowie Koronę Polſką: iakoż był iuż podany za Krola od Cara na ziezdzie Lubelſkim. Nadto ná poparcie tego ſprzymierzenia Hetman Kozacki Mazeppa we 20000. Kozakow ſtanął, dlá czego daremny był wynalazek poiednania przez P. Bonaka Miniſtra Francuzkiego podany, y ſtrona Królowi Staniſławowi przeciwna za oddaleniem ſię Kròla Szwedzkiego co ráz ſię pomnażała.

Zdru-

Zdrugiey ſtrony zaś Potocki y Smigielſki złączywſzy woyſka ſwoie, oblegli Wieluń, w którym było 27. Chorągwi z woyſka Jenerała Rybińſkiego; Oba ci tedy poſtanowili po drabinach weyść w miaſto, nimby mu odſiecz nadeſzła; przeto obłężeni widząc iuż na to drabiny gotowe, na łaſkę ſie poddali. Wſzyſtkie te Chorągwie poprzyſięgły wierność Krolowi Staniſławowi, ktòre przyłączywſzy do ſwego woyſka Woiewoda Kiiowſki, ku temu Panu poſzedł. Pomnożyły ſię ieſzcze te woyſka podiazdem P. Brzuchowſkiego, ktory od nich za Łowiczem ogarniony, do trzymania iedney zniemi ſtrony ieſt przynaglon.

Zámyſł Krola Szwedzkiego był, przyść do oſtatniey rozprawy z Carem: dla czego zewſząd ſwoie woyſka zbierał, do ktòrego też Krol Staniſław nadciągnął. Do tego Jenerał Lewenhaupt z ſwym woyſkiem ku niemu ſię pomykał, ktory na Wilnie wielkie podatki wyciągnął. Za przybyciem iego do obozu, że ſłychać było, iż Sprzymierzonych woyſko rabowało, y puſtoſzyło Polſkę, Karol radził

Królowi Stanisławowi do swego powrocić Królestwa, áżeby swoią przytomnośćią rokosz woyska Koronego powśćiągnął, y namowiwszy się z sobą co mieli czynić, rozstali się. Król Stanisław rozdzielił swoie woysko na troie: Sapieha Woiewoda Wileński prowadził 12000. ludzi, á Jenerał Crassau 10000. Szwedow; 15. Chorągwi było naznaczonych na pomoc ośmiu tysięcy, które były pod Woiewodą Kiiowskim, całe woysko zaś było pod władzą Króla Stanisława, y miało zostać w Polszcze dla przeszkodzenia zamysłom Hetmana Sieniawskiego.

Ustawnym doświadczeniem doskonalący się Car w sztuce woienney pociągał Szwedow w opuszczoną y głodną Krainę, y nie śmieiąc ieszcze na los wątpliwy batalii odważyć się, chciał ich tym sposobem osłabiać. Tym czasem Mazeppa y Hetmán Sieniawski do niego się zbliżali, co wiedząc Król Szwedzki, postanowił dla przeszkodzenia złączenia się z Moskalami, napaść ná tych ostatnich; dla czego 27. Czerwca rzekę Berezynę blisko miasta tegoż imienia

przebył, gdzie 2000. nieprzyiácioł ſtrzegących tego placu znioższy, moſt ná Berezynie poſtawił.

Woyſko Moſkiewſkie było okopane za rzeką Hołwiczem, bliſko Hołowzyna, gdzie też Krôl Szwedzki przebywſzy zawady drog niewygodnych, przybył: ktòrego ſkoro tylko podiazd Moſkiewſki będący w Hołowzynie poſtrzegł, wnet ſię nazad cofnął, y znioſł moſt ná tey rzece dla Kommunikacyi z obozem ſwòim wyſtawiony: zatym, daley okopywać ſię Moſkale, z iaką mogli pilnośćią, zaczęli; ponieważ zaś ich oboz rozciągaiący ſię na milę z obuſtron Hołowzyná był miedzy Hołwiczem rzeką, oraz bagnem y wielkim laſem, więc z odwagą na Szwedow czekali, ile że do tego działa, ſzańce pokrywaiące, oraz ſzerokość y głębokość foſſy zdawały ſię ich mieyſce nie doſtępne czynić, co lubo wſzyſtko Kròl Szwedzki uważył, poſtanowił na nich uderzyć. Zátym iak ſię całe Jego woyſko zebrało, rozkazał w nocy z 13. ná 14. dzień Lipca wywieść ſzańce pod dźiáłá po prawey ſtronie miáſtá práwie o ćwierć mili od nie-

go, á ná przeciw lewemu ſkrzydłu obo. zu nieprzyiacielſkiego, ktòre od ſkrzydła ſwego prawego nie maiącego w práwdzie żadnych okopow, ále dla zasłaniaiących go laſow y bagniſk niedoſtępnego, ná 1000. krokow oddalone było. To ſkrzy. dło pod Komendą Jenerała Rena będą. ce ſkładało ſię z 6. Reymentow Drago. nii y z 4. piechoty, ktòre nad to wſpie. rała druga linia z 9. Reymentow pie. choty y 5. Jazdy pod Jenerałem Flu- giem; Lewe ſkrzydło zaś złożone z 10. Reymentow Dragonii y ze 4000. Kał. mukow, á poſiłkowane 9. Reymentami piechoty od Jenerała Repnina, y 3. Rei. mentami Dragonii od Kſiążęcia Darm. ſztada, pod Komendą Jenerála Golca zo. ſtawało. Procz tego wiele ieſzcze Rei- mentow Moſkiewſkich wdrodze było, przed ktòremi dla prętſzego ciągnienia Kſiąże Menżykow przodkòwáł. Taki był porządek woyſka Moſkiewſkiego by. naymniey nie tayny Krolowi Szwedzkie. mu, ktöry zamyślaiąc na nie uderzyć, tym ſpoſobem ſwoie woyſko rozporządził: Skoro było na dzień, na czele gwardyi

ſwoiey

ſwoiey ſtanął tam, gdzie chciał przebyć rzekę; Za nim 4 Reimenta pieſze poſtępowały, ktòrych wſpierała dragonia Renſzylda, Gwardya konna y Reymenta Jazdy Oſtrogockiey y Smalandſkiey. Dragonia Krolewſka y Drabanci byli po lewey Krolowi, reſzta zaś woyſka była po prawey. Armata Szwedzka zaraz ſtrzelać zacząwſzy, przymuſiła nieprzyiácioł do odmienienia mieyſca, zatym Krol rzuciwſzy ſię na czele ſwego woyſka w rzekę, ſzczęśliwie ią przebył: Ani mu armaty nieprzyiacielſkie y będące przy rzece bagna przeſzkodziły do zbliżenia ſię y wzięcia placu tego, ktòry ſię prożny znaydował miedzy 2. Skrzydłami Moſkalow, przez co odiął im wſzelką do złączenia ſię ſpoſobność. Zatym lewe ſkrzydło nieprzyiacielſkie, widząc ſię być od práwego odłączone, ſwoy okop opuściwſzy ſtanęło przy leſie, na ktòre Krol konno na czele ſwoiey Gwardyi natarł: Powſtał z obu ſtron ogień potężny, y Moſkale ściśnieni ieden do drugiego mocny dawali odpor; W tym prawe ich ſkrzydło chciało z tyłu na Szwedow uderzyć, áby onych

w bagno wegnało, lecz Reyment Oſtrogocki y armata pożytecznie ognia daiąca, tak przyięła nieprzyiacioł, że ſię muſieli w tył cofnąć. Król widząc Kapitana Gullenſztyerná ranionego; dał mu ſwoiego konia, á ſam ſię bił pieſzo w poſrzòdku naywiękſzego ognia tą dzielnośćią, iż w parował w las y bagno Moſkalow. Tym czaſem Jenerał Renſzyld ze 150 Drábantami y dwiema Kompaniami Drágonii wſtrzymywał iazdę nieprzyiacielſką, ktòrą zá przybyciem mu ná pomoc Reimentow Gwardyi konney y Dragonii oraz dwoch chorągwi od Reimentu Smálandſkiego do ucieczki przymuſiwſzy, wziął 14. ſztuk dział ſpizowych nád rzęką będących. Kròl widząc że piechota Moſkiewſka zbita, poſzedł w pogoń z Reimentami Smalandſkim, Oſtrogockim y Nilándſkim zá iazdą, ktòra będąc iuż rozſypana, co żywo w las náygęſtſzy brała ſię. Wtym nieporządku zwyciężeni udali ſię ku Dnieprowi, kròrych bez odpoczynku zwyciężca gonił. To dzieło ták śmiale koſztowało tylko Kròlowi 265. ludzi zábitych, miedzy ktòremi był Hràbia

Otto

Otto Wrangel Jenerał Major Dragonii, P. Hierta Jenerał Major Adjutant, y P. Watrang Stanowniczy Drabantow, oraz 1028. ranionych, z których znacznieyfi byli: Baron Poffen Pułkownik Gwardyi pieſzey, Ulryk Sparre, y Wrangel Jenerałowie Leitnanci, oraz Sztyrnhok y Gryzbach Majorowie. Strata Moſkalow wynośiła ná 4000. zábitych, á ranionych ieſzcze więcey, z ktòrych byli Kśiąże Galliczyn, y VanSuede Jenerał Major, oprocz innych wielu Officyerow. Z tey okoliczności bite Metale potomnym wiekom oznaymuią, że Karòl XII. w iednymże dniu nád laſami, błotami, okopami, y nieprzyiaciołmi tryumfował. Tenże Kròl chcąc doſtateczne zwycięſtwo otrzymać, wyparował Moſkalow z Mohilowa zá rzękę Dniepr Litwę od Moſkwy dzielącą, nád ktòrą ták rozciągnął ſwoie woyſko, iż śrzodek był w Mohilowie, á reſzta ſię od Orſzy aż do Bychowa ciągnęła; Stały przytym ná Dnieprze trzy moſty, przez te mu kray ten zewſząd był otwarty. Czekał tu Karól ná Jenerála Lewenhaupta ze 12000. ludzi, z 7000. wozow náładowa-

dowa:

dowanych żywnośćią y zbroią, oraz z armatą ciągnącego, á niemogąc śię go prętko doczekać, przeprawił śię z woyſkiem dnia 15. Sierpnia przez rzekę, udaiąc śię ku Czernikowi, y ſtánąwſzy d. 27. w Wyſokim, d. 31. záłożył oboz w Zewikowie nád Soſſą. Car rozdzielił był ſwoie woyſko ná kilka kolumn, z ktorych iednę Jenerał Golc, á drugą z 7. Reimentow złożoną, Jenerał Island prowadził ciągnąc ku Ukráinie, ſam zaś Car ſzedł ná czele nayiększey częśći. Wołoſza Szwedzka dnia 27. znioſła 160. Dragonii nieprzyiacielſkiey wyſłaney ná podiazd: á dnia 30. w Labonoſce 6. Pułkow iezdnych zbili; nád to ſkład Jenerała Rena zrabowali, y wzięli 18. wozow, oraz nie mało namiotow, wielbłądow y koni. Krol Karol dowiedziawſzy śię, że śię Car okopał był z ſwoią piechotą w Hokio, á Jenerał Golc, ze 20000. iazdy zá rzeką Baſczya, wraz drogę odmienił, udaiąc śię proſto ku nim, podiazdy zaś oboiey ſtrony tym czasem często śię z ſobą potykały: Dwa Pułki Szwedzkie pod Pułkownikiem Oraſztedem uderzywſzy ná 2000. Dragonii Mo-

ſkie,

ſkiewſkiey, zgieśli 50. ludzi, á reſztę ro-
zegnali; Podiazd zaś Wołoſzy Szwedzkiey
pod Keryczowem znioſł rotę Jenerála
Golca: á náoſtatek ſamego Jenerałá Puł-
kownik Bunow Szwedką armatę prowa-
dzący że ſtanowiſka rugował, że aż do
wſi Słabałkáſy uchodzić muſiał. Car
ſtoiąc obozem w Dobrey dowiedziawſzy
ſię że Jenerał Major Rozen z iednym Rei-
mentem iazdy y dwoma piechoty niebył
od niego daleki, poſłał 3000. Dragonii,
áby nań napadła; jakoż dokazałáby była
czego, gdyby ſzczęśćiem ſtraż Szwedzka,
nie dopuſzczaiąc do ſiebie nieprzyiacioł,
za Szwedow udaiących ſię, komendanta
ich nie zabiła. Jeſzcze iedna potyczka
mniey ſzczęśliwa Moſkwie była: Wyſłał
Car 30000. Woyſka przeciw 5. Reymen-
tom, z ktòremi Jenerał Rozen miał prze-
chodzić ciaſne mieyſca; ku temu acz ſię
Moſkiewſka iazda dla záſłaniaiącey ią mgły
zbliżyła, iednak Szwedzi wymknąwſzy ſię
z ciaſnośći, tym męſtwem nieprzyiacioł
przyięli, że Reymenta Oſtrogocki y We-
ſtrogocki pod Pułkownikiem Rozenſzty-
ernem miały dość czaſu do przybycia ſwe-
im

im ná pomoc: zwycięſtwo przez długi czas chwiało ſię, ktore na oſtatek Szwedzi odnieśli, iubo ie życiem przypłacił Pułkownik Rozenſztyern, ktory ná nieprzyiacioł chciał ná paść z boku; y niemało Officyerow ranionych było ze ſtrony Szwedzkiey. Zwyciężeni w znaczney liczbie ratowali ſię ucieczką po laſach y błotach, zkąd uwięzionych Koni 300. z gorą wyciągniono, y nie małą liczbę uciekaiących Moſkalow zabito. Piechota też podobnego, co iazda, nieſzczęśćia doznała, lubo ſię w Kwadrat uſzykowała: wſzyſtko iuż darmo było, tak że w oczach Kſiążęcia Menżykow nie mogącego oney poſiłkować, dla dalekiego odemknienia ſię, pokonana zoſtała. Stracili Moſkale koło 2000. ludzi, y wiele ranionych mieli, Szwedow zaś padło tylko 300. y 800. liczono ranionych. Ta potyczka od mieyſca Malatycze imię wzięła, y to ſprawiła, że Car z Dobry w licznym Konwoiu poſpieſzył ku Smolenſkowi, gdzie nâ ściągnienie woyſk drugich czekał. Krol Szwedzki ze ſtrony ſwey nie ſpiąc, proſto dążył ku niemu; y im Car bárźiey boiaźńą

ſwoim

ſwoim uchodzeniem zdawał ſię pokazywać, tym Król Szwedzki daley ku Mo ſkwie poſtępował, y záſzedł w kray nie beſpieczny; Co bądź umyślnie, bądź przypadkiem Car czynił, doſyć że to było z táką klęſką Szwedow, iákieyby im náykrwawſza bitwa nie przynioſła. Kozacy y Kałmucy palili wſzyſtko ná drodze przed Szwedami; Ztych pierwſi w 7000. ludzi ná wozy lewego ſkrzydła uderzyli, ále taki odpor znalezli, iż 700. ludzi zgòrą poſtradali; Szwedzi zaś nie mieli ſtraty nad 22. Zołnierzy y iednego Chorążego, oraz 40. tylko ranionych. Kròl też ze ſwoim Reymentem Oſtrogockim podiazd nieprzyiacielſki za iednym laſem poráził, ale inna nowa potyczka omal go życia nie pozbawiła: poſzedł był ztymże Reimentem przeciwko 10000. Konnych, y 6000. Kałmukow; ktòrych ſwoią dzielnośćią na początku był rozproſzył, ále tłumem nieprzyiacioł ſtoiących na mieyſcu dobrym ogarniony, w wielkim był niebeſpieczeńſtwie; Prozno Pułkownik Daldorf przedrzeć ſię przez Kałmukow uſiłował, áby poſiłkował Kròla, pod ktò-

rym, iuż koń szwankował, y nad to widział po bokach ginących Adiutantow Jego Hordera y Rozensztyerna, oraz másztalerza nie daleko od niego konia trzymaiącego; Alubo się męstwo Karolá rownało niebezpieczeństwu, átoli dla mnostwa nieprzyiacioł y długiey utarczki iużby był pokonany, gdyby dziwnym męstwem onże Pułkownik Daldorf przebiwszy się przez woysko z iedną tylko chorągwią, iego nie wyratował. Aże niemniey potrzebna na woynie roztropność iak dzielność, miał ten Krol skrytą zmowę z Mazepą Hetmanem Kozackim, z ktorym chcąc się złączyć, poszedł ku Ukrainie, y o tey drodze Jenerała Lewenhaupta upewnił; á lubo woysko iego zawady wielkie na tey drodze pełney bagnisk y lasow znaydowało przez trzy tygodnie, bynaymniey go to nie zraziło, ále niepomyślności Jenerałow Lewenhaupta w Leźnie, Lubekera w Inflantach, y Krola Stanisława w Polszcze, dużo go pomieszały. Dowiedział się był Car, że Jenerał Lewenhaupt w Szkłowie Dniepr przeszedł, zatym, że nie śmiał ieszcze

odważyć

odważyć się na wolną bitwę z Królem Szwedzkim, sądził, że tym czasem dość by na tym zwycięstwie było, gdyby prowiant dla Króla Szwedzkiego przez tego Jenerała prowadzony mogł zachwycić, ktorego Krol wielce potrzebował; Był to zamach wielkiey wagi, do ktôrego wszystkie swoie starania obrocił: Pomykał się tedy z Xiążęciem Menżykow w 60000. ludzi: o czym wiedząc Szwedzki Jenerał, naymniey nie ustraszony na przyięcie się iego gotował, y iak się 7. Października miedzy Bieliką y Doliwehem w Powiecie Orszańskim y Rzeczyckim zeszli z Carem, pierwsi Szwedzi ze szpadami gołemi na iego woysko rzuciwszy się, więcey iak 1500. ludzi trupem położyli, y rozgromiliby byli zupełnie, gdyby nie dobre rozrządzenia Cara ucieczki swoich żołnierzy nie zatrzymały. Nazaiutrz rzeczy inaczey się obrociły, y dokazała tego zdradá, czemu dnia wczorayszego siła nie poradziła: Zaprowadzony był Jenerał przez iednego zdraycę przewodnika na mieysce błotn'ste y zarzucone lasami, co mu, áni się pomknąć, áni się rozciągnąć,
nie

nie pozwalało. Car zatym chcąc korzyſtać ztego położenia woyſka Szwedzkiego, ktòrego więcey iak 12000. było, poſtanowił wydać pole, dla czego ſię pomykał ku Szwedom ze 26000. piechoty, ze 16000 iazdy y Dragonii, oczym Jenerał Lewenhaupt uwiádomiony, uſtawił ſwoie woyſko do batalii. Pokazał ſię Car z woyſkiem o godzinie 11. przed południem, á że niemogł inędy, iak przez iedno nie wielkie błocko ku Szwedom przyſtąpić, Jenerâł Szwedzki ſądził za rzecz potrzebną prześćia bronić: dla czego dwa pułki na obronę tego mieyſca poſtawił. Car kazał Pułkownikowi Zambelowi na czele Reymentu Dragonii pieſzo poſtępować, za ktòrym 4. pułki Gwardyi, y 2. pułki Ingermańſkie naſtępowały: Powſtał zobu ſtron ogień potężny, á nadewſzyſtko armaty Moſkiewſkie dobrze poſtanowione ſkutecznie biły, iednak Szwedzi bynaymniey ſię nie rozerwali. W tym widząc Jenerał Lewenhaupt y natarczywych Moſkalow y Cará godzącego na ich opaſanie, poſpieſzył z iazdą ſwoią na utrzymanie pierwſzey ſtraży, zatym z nową

żwa-

żwawośćią bitwa powſtała: Szwedzi nie- uſtraſzeni wpadli ná ſwych nieprzyiacioł, ktòrych lewe ſkrzydło przez Jenerała Fluga, á prawe przez Kſiążęcia Galliczy- na y Darmſztada rządzone było. Kſiąże Menżykow poſtrzegſzy, że ſię lewe ſkrzy- dło chwiało, przybiegł ná pomoc ze 4. Reimentami Dragonii, y 2 Reimentami ia- zdy. Wtym gdy Szwedow nietylko wielka liczba Moſkwy ogarnęła, âle też wiatr duży ze śniegiem im w oczy wie- iący zrażał, oſłabieni uporczywą wal- ką cofnęli ſię ku ſwoim wozom, chcąc ſię iuż tylko bronić, á nie náſtępować ná Cara potęgą ſwoią ich przewyżſzaią- cego; Procz tego czekał Car ieſzcze ná 4000. ludzi, ktòrych mu Jenerał Barer prowadził, iákoż o godzinie 4. po połu- dniu mimo przeſzkodę od cáłey armaty Szwedzkiey złączył ſię z lewym ſkrzy- dłem y do batalii ſtanął. Przyſzło iuż do tego, że oba woyſka wrącz ſię biły, gdzie zawzięty rankor iednych ná drugich po- budzał, á do tego ſtraſzliwy ogień z obu- ſtron był nie przerwanie; Każdy żołnierz Szwedzki bohatyrem ſię pokazywał, da-

iąc ſilny odpor nieprzyiacielowi. Sama noc biiące ſię woyſka rozwiodła: iednak Szwedzi aż do wozow ſwoich zagnani byli, nád ktoremi tego dnia Moſkale zwycięſtwo odnieśli. Jenerał Lewenhaupt widząc, że niemoże wytrzymać Moſkwie, umyślił z tego mieyſca woyſko rátować, áby z nim co náyrychley ku ſwemu Panu poſpieſzył. Dla czego kazawſzy ognie nániecić nákoło obozu, áby Cara oſzukał, ſpalił część ſwych wozow, reſztę porzucił; wziąwſzy też niektôre ármaty, á inne goździmi zábiwſzy, kázáł rozpierzchnąć ſię piechocie, náznáczywſzy do zebrania ſię mieyſce, wſzakże ránieni w obożie do woli nieprzyiacioł byli zoſtawieni. Dnia 9. zrána poſtrzegſzy Car ucieczkę Szwedow, poſłáł zá niemi w pogoń Jenerała Fluga z 2000. Dragonii y 1000. Granádyerow, ktòry po drogach wiele Szwedow pieſzych nie mogących poſpieſzyć zá iazdą ſwoią pozábiiał. Wtym ſię Jenerał Szwedzki do iedney wioſki bliſko Propowſka udał, maiąc z ſobą práwie 9000. woyſka po większey części z Káwaleryi y Dragonii złożonego,

gdzie mu prożno Jenerał Flug uczciwą umowę ofiarował, ieśliby broń złożył; Albowiem żołnierze ſtratą żywnośći y broni ſwoiey roziątrzeni, niechcąc życia po tey przegraney nieznośnego ſobie daley ciągnąć, obierali ráczey ie trácić ze ſławą, y ſtrzelaniem do Officyerow z námową do ſiebie przychodzących to ſamo potwierdzili. Wtym reſzta iázdy Moſkiewſkiey nádeſzła, y náSzwedow uderzyła, ktòrych rozpacz dáła ſię iey we znáki, lecz náoſtatek liczba nieprzyiacioł Szwedow pokonáła; do tego Car dążył ſpieſznym krokiem, chcąc do ſzczętu ich zniſzczyć: przeto niemaiący żadnego ſpoſobu do rátowania ſię w rozſypkę poſzli, przebywaiąc náſtępuiącey nocy Soſzę to w pław, to w brod, to w łodziach. Trudno tu rozſądzić o klęsce oboiey ſtrony pod czas tey potyczki: albowiem wiele ieſt powieści ſobie przeczących: Każdy umnieyſza ſtratę ſwoiey ſtrony, á podwyżſza nieprzyiacielſką. To pewna, że Kròl Szwedzki ze wſzyſtkim ſwego prowiantu poſtradał, y że Jenerał Lewenhaupt znáczną częśċ ſwego woyſka utracił, lecz

y to nie mniey prawda, że y Moskale wielką liczbę żołnierzy utrácili, ták że im to zwycięstwo nád to wiele kosztowało. Cokolwiek bądź, Kśiąże Menżykow iadący zá Szwedami nie śmiał ná nich uderzyć, iák się 8000. Drágonii z woyska Krolewskiego pod Jenerałem Renszyldem z niemi złączyło.

W tym Krol Stanisław, nie wiedząc o tym, co się tu działo, chciał się zbliżyć ku Krolowi Karolowi dla znoszenia się z sobą łatwieyszego: za ktorym też Jenerał Krassaw, ktory był w prusach Krolewskich, nadciągał. Ale Car obawiaiąc się ich złączenia się z Krolem Szwedzkim, wysłał Jenerała Golca z 18000. Moskwy, áby złączywszy się z P. Sieniawskim, temu przeszkadzał. Ta iednak siła nie zdawała się tak być straszna Jenerałowi Krassawowi áby iey nie miał pokonać, odebrawszy 7000. na ktore czekał z Rygi. Z drugiey strony woysko sprzymierzonych barzo było pomieszane przez Woiewodę Kiiowskiego y Smigielskiego, ktorzy iuż zbili byli straż iego ostatnią, y zabrali więcey 200. wozow: nadto Sapieha wziął

bliſko

bliſko Sokala 1500. Kozakow. Te y inne zyſki przez woyſka Krola Staniſława odnieſione, tak zatrudniły Sieniawſkiego, iż przeciwko im poſzedł. Ze wſzyſtkiego tego wnoſzono, że przyść miało do oſtatniey potyczki w Litwie. W tym gdy Krol Staniſław na poſiłki z Jenerałem Ridderhielmem iemu idące oczekiwał, część woyſka iego pod Woiewodą Kiiowſkim y Kſiążęciem Januſzem Wiśniowieckim z częścią Woyſka Koronnego pod Jenerałem Rybinſkim y Pocieiem Podſkarbim W. L. bitwę ſtoczyły: Obie ſtrony miały po 8000. átoli Krolewſka zwyciężoná zoſtała, acz nie bez potężney walki. Prawe ſkrzydło Sprzymierzonych złamało lewe Krolewſkie, zatym y prawe ſkrzydło Krolewſkie w rozſypkę poſzło 4. ſztuki armat, 3. możdżerże, wiele chorągwi y kotłow zwycięzcom zoſtawiwſzy; Nad to 8. rot konnych w niewolą wzięli, procz że 3000 ich na placu położyli. Klęſka ta oſłabiła znacznie ſtronę Krola Staniſława, á Sprzymierzonym przyczyniła ſerca.

Wieśći o tey klęſce y o drugiey Jene-

rała Lubekera w Inflanciech prawie razem Kròla Szwedzkiego doszły w Czernikowie. Gdy álbowiem ten Jenerał dla rabowania nieprzyiacielskiego kraiu znaydował się miedzy Peterburgiem y Narwą, Moskale podemknąwszy się z boku, przerznęli mu drogę y zbili go, nim flota Szwedzka przy brzegu będąca bronić go mogła. A lubo wszystkie te nieszczęśliwośći á osobliwie strata prowiantu dużo trudniły Kròla Szwedzkiego, bynaymniey mu iednak serca nie odięły: naostatek woysko iego, o ktòre dbał barzo, stanęło wtym kraiu, gdzie wyżywienie mieć mogło. Wtym też Mazeppa z nim się złączył w 500. koni y zniemałym gronem przednieyszych Kozakow, miedzy ktòremi był Woynarowski synowiec Mazeppy, uszedszy z więzienia od Cara, gdzie był zá to w trącony, że będąc Posłem od Kozakow do tego Monarchy, uskarżał się na okrucieństwa, które w ich kraiu Moskale czynili.

Mazeppa był to Wodz Kozacki, ktòry od dawnego czasu z niemnieyszym strachem iako y niecierpliwośćią patrzył ná

uciemię-

uciemiężenia Kozakow od Moſkalow; Służył on w przod w Polſzcze, y dobrodzieyſtwa, ktòre odbierał od Kròla Staniſława, gdy ieſzcze nie był Krôlem, przymuſiły go ſpoſobnośći ſzukać do pokazania wdzięczności ná Krôleſtwie poſadzonemu, y z bliżenie ſię Kròla Szwedzkiego dało mu ſpoſobność do wykonania ſwych zamyſłow. Miał on od dawnego czáſu z Krôlem Szwedzkim porozumienie tajemne, ktòry iedynie dla tego zbliżył ſię do Ukrainy, że ſię z nim złączyć obiecał Mazeppa we 40000. Kozakow, ále ná nieſzczęśćie, ta zmowa naprzod podpadła podeyrzeniu, á potym zgoła była odkryta Carowi, ktôry wyſłał przeciwko niemu Kśiążęcia Menżykow z woyſkiem bliſko 20000. Przetoż przybycie tego Kśiążęcia ná przeſzkodzie było, że Mazeppa nie mogł Krôlowi Szwedzkiemu obiecaney liczby Kozakow przyſtawić. Atoli nie ktôrzy z nich udali ſię do Kròla, drudzy ſię rozſypali, 5000. zaś zamknęło ſię w Baturynie Fortecy mocney Ukraińſkiey, y rezydencyi Mazeppy, ktôrych dobywſzy Kśiąże Menżykow w pień

wyciął, miasto zrabował y zpalił; niektòrych Urzędnikow woyskowych tylko zachował, żeby ich nazaiutrz żywo wkoło wpleciono. Znáydowało się wtey Fortecy 100. sztuk armat, y nie miara inney woienney broni, nadto wielkie bogactwa Mazeppy, co wszystko ná łup Moskalom dostało się; Oprocz tego naznaczono cenę za głowę Mazeppy. Okolica Baturyńska zaś doznała tego, co ogień y miecz może sprawić naystrasznieyszego.

Nie bez wielkiey boleśći serca Krỏl Szwedzki słyszał, iako nowi przyiaciele iego szli na ofiarę zawziętośći nieprzyiacielskiey, ktorym on pomocy dać nie mogł, á dotego rzeki, bagna, y czas zły chęciom iego były ná przeszkodzie. Jednak nie doczekawszy się wczesney chwili, przedsięwziął wszystkie zawady przebywać: Kusił się naprzod o przeyśćie przez rzekę Desnę, czego mu Moskale y mogli y powinni byli bronić. Brzegi przykre tey rzeki przymusiły Szwedow po linach zpuszczać się ná most pływaiący, po ktòrym przeieżdżać mieli. Do tego Armata Moskiewska nieustannie o-

gnia

gnia dawała; iednak mimo te trudnośći woyſko Szwedzkie rzekę przebyło nie maiąc ſtraty nad 300. żołnierzy zabitych y 200. ranionych.

Skoro tedy Krol Szwedzki rozłożył woyſko w Ukrainie po ſtanowiſkach wygodnych, pierwſze iego ſtaranie było, oznaymić Krolowi Staniſławowi, y Jenerałowi Kraſſawowi o ſtanie ſwego woyſka; ále złączenie ſię Jenerała Golca z woyſkami Sprzymierzonych nie pozwoliło przeyść temu Krolowi y Jenerałowi z Litwy do Ukrainy. Za tym Karol nie ſpodziewaiąc ſię żadnego nizkąd poſiłku, licznieyſze uczynił ſwoie woyſko kilką tyſięcami piechoty na Ukrainie zaciągnionemi, y ſiłą chorągwiami z Kozakow y Wołoſzy, oraz potrzeby woienne z okolicznych mieyſc y Lwowa ſprowadził do obozu.

W takim ſtanie znaydowało ſię woyſko Szwedzkie ná początku roku 1708. bywſzy po kilkakroć zbite od Moſkalow, ktorzy ſami więcey ſzkody ponieśli iak Szwedom zadali. Jenerał Ronne, ktory we 12000. koni zamyślał część woyſka

Szwe-

Szwedzkiego ná ſtanowiſku zachwycić, ſam ucieczką ratować ſię muſiał, zoſtawiwſzy 2000. ludzi na placu. Hrabia Lewenhaupt bliſko Suny w pień wyciął 6. Reimentow piechoty, á Jenerał Maior Sztakelberg, zabrał 4000. koni Moſkiewſkich we wſzyſtko przybranych. Jednak te powodzenia niebyły takie, ktoreby Moſkalow osłabiły, ile że byli w ſwym kraiu, w ktorym łatwo te ſzkody nagrodzić mogli.

Zatym zbyteczne źimno panuiące ná początku tego roku przymuſiło oba woyſka do zawieſzenia broni, y wielka moc ludzi y koni zobuſtron od mrozow tęgich zginęła; Krol iednak puśćił ſię w drogę rozkazawſzy iść woyſku we czterech kolumnach: Mazeppa, Jenerałowie Renſzyld, y Lewenhaupt po iedney Kolumnie prowadzili, á ſam Krol ſzedł na czele pierwſzey. Trudno było ná tenczas doyść iego zamyſłow. Rozumiano, że Car chciał wziąć Lobechin, wczym go Krol przedſięwziął uprzedzić, lecz dowiedziano ſię o wſzyſtkim, gdy Krol poſzedł zá nieprzyiacielem aż do Wepryka, gdzie

go

go attakował: Mofkale natychmiaft udali fię do fortecy, ktòra wnetże opafana była; Synzowza mała twierdza w oczach Krò- lewfkich zdała fię, á zaś 1000. Dragonii Mofkiewfkiey, ktòra fię była udała do Karnina, przez Jenerała Kruís, y Pułko- wnika Taube w pień była wycięta, y miafto fpalone zoftało. Komendant We- pryku poddał fię z honorem, wytrzyma- wfzy trzy fzturmy, w których zginęło Szwedow więcey niż 1200. á 2000. było ranionych. Takowa zdobycz nazbyt fiła kofztowała, á w kilka dni potym fam Kròl o włos życia nie poftradał: Było to dnia 8. tego miefiąca, gdy Szwedzi ude- rzywfzy na reyment piechoty Mofkie- wfkiey, rozumieli, że Jazda nieprzyia- cielfka uciekała, co umyślnie uczyniono było, żeby Szwedow na famę potęgę woyfka pod Jenerałem Ronne w fzyku ftoiącą przyciągneli; Tam Kròlowi ze fwemi ofkoczonemu konia zabito, y byłby z chwytany, gdyby fię ná koniu fobie po- danym od Pułkownika fwey Gwardyi, iak mogł, nie ratował. Druga potyczka przy Kotelwie nie mniey niefzczęśliwá

Szwędom była, kiedy w niey zgubili bliſko 3000. ludzi y 16. ſztuk armat, gdzie na nich Feld Marſzałek Czeremet napadł.

Takowemi klęſkami Krol dotkniony, o tym tylko myślił, iakby z tego przeciwnego kroku uyść mogł z honorem. Chciał on był wydać walną bitwę, lecz Moſkale, ktorzy ſię codzień uczyli ſztuki woienney, woleli raczey go osłabiać zwlekaniem czaſu, áni przyść do potyczki, ktorey powodzenie wątpliwe im było. Tym czaſem Krol Kraſnohow, á Jenerał Hamilton wziął Osnę, ktore to miaſta były ſpalone, iáko też y drugie náleżące do Moſkwy, ktore w ręce Szwedzkie wpadły. Wtym Krol powrácał do Ukrainy, y dnia 19. Lutego w Opochnowie ſtanął; Woyſku iego nieták ná pieniądziach zchodziło, iáko ná żywności, odzieniu y innych potrzebach: ile że Car nic nie omieſzkał, áby go tych potrzeb pozbawił, paląc y zábieraiąc wſzyſtko w tym kraiu. W Mieſiącu Marcu ſtánąwſzy Krol w Orodoaſſynie, ták rościągnął ſwoie woyſko, że Pułtawa była opaſana; Garnizon tameczny wynoſzący ná 10000. ludzi, oraz

twierdze y położenie mieyſca z nátury obronne, trudny tam przyſtęp czyniły. Tákowe trudnośći bynaymniey nie zrá∙záły Krôla Szwedzkiego od dobywania oney: iakoż przybliżywſzy ſię, wſzyſtko przygotował do oblężenia; á że ta forteca była wielkiey wagi, ſzukali Moſkale ſpoſobow, áby tam poſiłki wprowadzili, lub uwolnili onę od oblężenia. Nádzieia powodzenia przyſzłego coraz roſła, gdy ſobie rokowali, iż oſtatni kres zwycięſtw Karola miałá być Pułtawa, ktòremu fortuna ſprzyiać coraz uſtawała: iákoż w ſamey rzeczy ledwie co Kròl począł przeciw temu miaſtu, wſzyſtko mu ſzło oporem. Jenerał Major Sztakelberg z 8000. ludzi był zbity od Jenerała Ronne: ci zaś, którzy ſię zrąk nieprzyiácielſkich wyśliznęli, pogrążeni ſą w rzece, iák moſt, ná który ſię tłumem zbiegli, pod niemi ſię záłamał. Z drugiey ſtrony Kſiążę Menżykow wpuśćił do Pułtawy poſiłki, dawſzy odpor 2000. Jazdy Szwedzkiey, ktòra była napadła na iego ſtraż tylną, zátym ſtanął ná drugiey ſtronie rzeki, kędy wynioſł ſzaniec dla záſłonienia moſtu,

przez który była Kommunikacya z fortecą, y przeszło do niey 1200. ludzi z prowiantem y innemi potrzebami woiennemi. Ztym wszystkim Krol nie odstępuiąc swoich zámysłow poszedł tego mieysca Fortecę uważać; w tym gdy przebywał zátokę rzeki, dostał w nogę około kostki niebespiecznego postrzału z karabina, co lubo się stało, Krol ten bądź to, że pokrywał swoię boleść, bądź że nátężony do pilnośći w oblężeniu umysł maiąc, iákby tego nieczuiąc nie uskarżał się ná nic: owszem záwsze ná koniu szyki obieżdzał, ták że nikt iego rány nie postrzegł: aż gdy był blisko Jenerała Sparre, ktory we 300. ludzi bronił prześćia przez bagno 10. Pułkom Moskiewskim, które oni chrostem iuż byli nárzucili: tam Francuz ieden ze sług tego Jenerała, oznáymił Panu, iż bot Krolewski cale zkrwawiony widział; w tym gdy postrzeżono ziemię gdzie Krol stał krwią zbroczoną, porozumieli że musiał być ániony. Po sześćiu zgórą godzinách lekarze y cyrulicy Królewscy ználeźli ránę spuchłą, w którą iuż gangrena

wpadła

wpadła była, ták dalece że nietylko noga, ále y życie Królewſkie było niebeſpieczne. Zátym czyniono mu głębokie rznięcia, podczas czego nietylko bolu nie pokazał, ále ſam goleń trzymaiąc, do rznięcia Cyrulikow napominał mężnym umyſłem, zkąd wſzyſcy iáko barzo o życie iego ſtáli, ták mocno ſię dziwowali wielkiemu ſercu tego Bohatyra, nádewſzyſtko zaś żołnierze iego w niewypowiedzianym zámieſzániu byli.

Nietrzeba iednak rozumieć, áby ten Monárcha niebył dotkliwym, lubo iego rány y nieſzczęśćia zdały ſię go nie poruſzać; albowiem niemogł w tenczas zátrzymać łez z miłośći ku Kſiężny Holſzteńſkiey Sieſtrze ſwoiey, gdy ſię o iey śmierci z oſpy dowiedział w Turczech dnia 21. Grudnia. Zkąd ſię pokazuie że prawdziwe męſtwo nie ieſt dalekie od náturalnych dotkliwośći.

Wkrótce ſtarania Lekarzow y Cyrulikow nogę temu Monarſze záchowały, który chcąc ſam wſzyſtko widzieć, kazał ſię noſić w Lektyce.

Cáła Europa ciekáwie ná to wyglądała,

dałá, co się działo z tym Krolem, ktòrego niektòrzy iuż byli umorzyli; co tym bárziey gruchnęło, że álbo żadnych, álbo mało wieści o nim słychać było po odięciu przez Moskwę wszelkich sposobow widzenia się z Krolem Stanisławem. *Zá* czym gdy nieprzyiaciele fałszywemi powieściami byli uprzedzeni, ták że ich od prawdy niepodobna było rozeznać, Karol otworzył oczy ná swoy zły stan, w ktòrym się znáydował.

Miasto Pułtawa dobrze opatrzone w potrzeby woienne, y licznym Garnizonem bronione, wolną do tego z woyskiem zá Miastem będącym maiąc Kommunikacyą, była Forteca nie dobyta, ták że nietrzeba było myślić o iey opanowaniu; ále odstąpić od iey oblężenia byłaby sromota dla Krola Károla, ktòrego niewidziawszy nigdy Moskale ustępuiącego, barzoby się z tego nádymali; do tego trudno było Szwedom ustępować bez wielkiego niebezpieczeństwa: álbowiem woysko przeciwne potęgą wyższe zewsząd ich ściskało, żywności, odzienia, y innych potrzeb w cále nie maiących, dla czego

náleżało im odciągnąć w tę ſtronę, gdzieby czekać mogli ná poſiłki ze Szwecyi przychodzące, iákie też były zdania Jenerałow Szwedzkich ná mianey rádzie woienney pod Pułtawą. Ale Krôl Szwedzki pewien będąc, że niemogł cofnąć ſię od miaſta, á żeby nań nieprzyiaciel nie uderzył, przedſięwziął zamyſł rowny ſwoicy waleczności, áby ſam raczey ná nieprzyiacioł w ich okopach uderzył. Tákowe przedſięwzięcie zámykało w ſobie wiele trudności, ktòre mu iego Jenerałowie przekładali, y ſam przyznawał, ále że w niebeſpieczeńſtwach oczewiſtych ná odwagę zdobywać ſię trzeba, poſtanowił uderzyć ná nieprzyiacioł. Przetoż po wydanych rozkazach ná dzieło ták śmiałe ruſzono ſię d. 8 Lipca, ſkoro ná dzień było; á lubo Moſkale niewiedzieli o zamyſłach Króla, poznáwali iednák, że zamyślał coś wielkiego: przeto ſię ná oſtrożności mieli. Jákoż Szwedzi ználeźli ich przy dobrych okopach y wſzyku, máiących iazdę przed wałami, á w tyle piechotę, z boku záś las, ktòrego im trzeba było bronić Szwedom; prze-

tož go ſtrzegło wiele ſzańcow dobrze opatrzonych w ludzie y armatę, a do tego ták wygodnie ſtali, że mogli dawać wſzędy poſiłki, gdzieby potrzeba kazała. Poznał Król z tey dobrey ſpráwy nieprzyiacioł, w iakim niebezpieczeńſtwie zoſtawał, ale odwaga iego żołnierzy tak pod rządem Officyerow walecznych będących, iako też iego przytomnością zachęconych wielką nadzieię czyniła, y lubo woyſko iego niewynoſiło nad 35000. iednak idąc do potyczki zoſtawił 8000. przy fortecy. Naprzod tedy Jenerałowi Szlippenbachowi kazał uderzyć na iazdę Moſkiewſką y opanować ſzańce, co on ták wykonał, iż na drugą linią zagnana cofać ſię nazad poczęła; z tym wſzyſtkim zachęcona przez ſwoich Officyerow powrociwſzy do ſprawy tak ſię poprawiła, y natarła na Szwedow, iż im prawe ſkrzydło złamała, y ſamego Jenerała Szlippenbacha w niewolą wzięła: Piechota Szwedzka przybiegła była dla utrzymania ſwey iazdy; lecz 70. armat kartaczami nabitych tak ſtraſzny ogień uczyniły, że uſtępować muſiała, ále gdy

ſię

ſię wſzyſtka iazda Szwedzka z Moſkiewſką potkała, wſzędy wzięła gòrę nád nieprzyiaciołmi; co Car poſtrzegſzy poſłał 6. Pułkow piechoty ſwym ná pomoc, ktòra ſwoim ogniem przymuſiła naoſtatek iazdę Szwedzką do uſtępowania.

To gdy ſię działo, Kſiąże Menżykow ſzedł ku woyſku Szwedzkiemu, ktòre ſię zoſtało było przy Pułtawie pod Jenerałem Rozenem, y napadſzy ná 4000. Szwedow ná odwodzie zoſtawionych, w pień wſzyſtkich wyciął, mimo ich odpor waleczny, zaczym kazawſzy Jenerałowi Leitnantowi Rentzel iść na Szwedow pod Fortecą okopanych, ſam ſię złączył z Carem. Tu iuż powſzechna bitwa zdała ſię Krolowi być oſtatnim ſrzodkiem: przeto ſwoie woyſko we dwie linie uſzykował o cwierć mili od nieprzyiaciela; nad pierwſzą linią mieli Komendę Jenerałowie Lewenháupt, Sztenbok, y Renſzyld, ktòra miała we ſrzodku piechotę pod Jenerałami Sparre, Hornem, y Sztakelbergem; druga linia prawie cała była z iazdy złożona, pod Komendą Kſiążęcia Wirtemberga y Pułkownikow Fielda y Hamiltoná.

Tymże kiztałtem y Car swoie woysko rozporządził, zostawuiąc sobie Komendę nad srzodkiem woyska, przy ktòrym byli Jenerałowie Czeremet, Repnin, y Allard; nad prawym Skrzydłem Jenerał Nawer, á nad lewym Kśiąże Menżykow miał Komendę.

Już było koło 9. z rana, gdy Szwedzi ku Moskalom postępowali: Kròl, ktòry dla swey rany nie mogł być na czele swego woyska, kazał się wozić w Lektyce przed gwardyą swoią z pistoletem w iedney, á w drugiey ręce ze szpadą, napominaiąc ták swych żołnierzy do pokazania dzielności. Gdy przyszło do walki żwawey, naprzod kula armatna zabiła dwòch koni lektykę Krolewską ciąignących, toż, gdy drugich z rozkazu krolewskiego zakładano, druga kula Lektykę w kawałki potłukła, co widząc żołnierże trwożyć się poczeli, nie wiedząc, co się z Krolem stało; w tym prochu im niestawać zaczęło, y taki się zaczął nieporządek, że całe woysko chwiać się y łamać poczęło. Z czego nieprzyiaciel korzystaiąc, rozproszył y gonił Szwedow;

á naoſtatek przyparſzy ich do laſu, zabrał w niewolą Marſzałka Renſzylda, Kſiążęcia Wirtemberga, Jenerałow Sztakelberga y Hamiltona, oraz wielu drugich Officyerow ze dwoma niemal tyſiącami ludzi, tak iazdy iako piechoty. Zdrugiey ſtròny Jenerał Rozen pod Pułtawą w okopach attakowany, dowiedziawſzy ſię o tey przegraney, poddał ſię przez umowę; Kròl zaś, który ſię kazał noſić w naywiękſzy ogień miedzy zmieſzanemi, nie mogąc iuż uſzykować y zatrzymać woyſka, mimo ſwoię wolą zuciekaiącemi był pociągniony. Zatym ſtanął nad Dnieprem, dokąd y Jenerał Lewenhaupt z woyſkiem na odwrot poſzedł nie bez pokazania oſobliwſzey ſwoiey pilnośći y roſtropnośći. Ale nie podobna było woyſku Szwedzkiemu przebyć tę rzekę, nie maiąc moſtow, ani łodzi; gdy do tego tuż za niemi był nieprzyiaciel. Sam Kròl w wielkim zoſtawał niebezpieczeńſtwie; przetoż chcąc go iakim kolwiek ſpoſobem ratować, nie widziano dla niego ucieczki pewnieyſzey, iak gdyby przebywſzy rzekę, udał ſię do Pańſtwa Sułtana Wielkiego, lubo y ten

ſpoſob wiele miał trudnośći: Albowiem trzeba było drogi przykre y długie, oraz cale nie wygodne podeymować, wſzakże innego iuż ratunku nie było. Więc Krol dał rozkaz Hrabi Lewenhauptowi, aby oſzczędzaiąc iego miłych Szwedow, poddał ſię na umowę, iaką może naylepſzą otrzymać: Sam zaś wybrawſzy Mazeppę y Sparre z niektòremi innemi Officyerami, tudzieſz wziąwſzy 300. Kawaleryi, wpadł na ſtatek, y rzekę przebył; ponieważ zaś żołnierze iego wielce nad nim ſerce ronili, więc wiele ich niechcąc go odſtępować, przebyło za nim rzekę iuż w pław, iuż na Koniu: Siła też Kozakow za nim poſzło, tak dalece, że więcey 1800. Ludzi znim było. Maiąc zaś wzgląd na ranę iego, przewieziono mu na drugą ſtronę karetę, w ktòrą on wſiadſzy razem z Jenerałem Maiorem Nordhauzem, także ranionym, wdrogę ſię puśćił.

Tym czaſem Hrabia Lewenhaupt chcąc zachować reſztę woyſka ſobie poleconego, ſtanął we dwa dni po batalii przed miaſteczkiem Perewołoczną nad Dnieprem, na mieyſcu ſpoſobnym, gdzie

go

go Kſiąże Menżykow z rozkazu Cara w 10000. koni tego dnia doſzedł, lecz że Jenerał Renſzyld, ktory był więźniem iego, upewnił go, iż Hrabia Lewenhaupt w tym razie będący nie będzie ſię wzbrániał przyiąć przyſtoyney umowy, przetoż ten Kſiąze wyſłał do niego Trębacza, Kapitana Szwedzkiego y Pułkownika Moſkiewſkiego, ofiaruiąc mu obowiązki uczciwe, ieśliby ſię chciał poddać, á ieśli nie, miał ſię znim obeyść ſurowie: Przyięli to Szwedzi z wielkim ukontentowaniem, á Hrábia Lewenhaupt w przyzwoity ſpoſob Kſiążęciu Menżykowi odpowiedział, iż chętnie ſię podda, ieśli z niemi poſtąpią, iako z walecznemi ludźmi; á ieśli nie, był gotow z ſwoiemi żołnierźmi umrzeć z bronią w ręku, y bronić ſwego życia do oſtatniego. Zatym Kſiąże Menżykow poſłał do niego Jenerała Maiora Kreuca, Pułkownika Dukera, Jenerała Leytnanta Trautſetera, y Hrabię Duklaſa dla umowy, ktòra ſtanęła imieniem Cara y Kròla Szwedzkiego w 7. Artykułach naſtępuiących.

I. Całe woyſko Szwedzkie, bądź to

Jenerałowie, bądź żołnierże znayduiący śię pod władzą Jenerała Lewenhaupta poddadzą śię w niewolą.

II. Prośći żołnierże, Jazda, Dragonia, Muszkieterowie złożą broń, y oddadzą wszystek moderunek y konie Jego Carskiey Mośći, á sami będą niewolnikami aż do ich okupu lub zamiany. Jednak Officyerowie zatrzymaią swą broń y konie.

III. Oddadzą wszystkim Jenerałom y Officyerom Szwedzkim ich sprzęty, á osoby ich będą uwolnione bez okupu y odmiany, skoro stanie pokoy miedzy Jego Carską Mośćią, y Królem Szwedzkim. Tym czasem będą śię z niemi obchodzić uczciwie, y będą mogli wyieżdżać do siebie pod kawalerskim słowem.

IV. Będzie oddana Jego Carskiey Mośći armata Szwedzka, y cała zbroia, oraz wszystkie chorągwie, trąby, y kasa woienna Królewska, iak śię nayduie.

V. Wszyscy rebellizańci znayduiący śię w woysku Szwedzkim będą oddani Carowi Jego Mośći.

VI. Dla pewnośći będą te Punkta podpisane

pisane przez Jenerałow Jego Carskiey Mośći, y Kròla Jego Mośći Szwedzkiego. Dan w obozie przy Perewołocznie dnia 30. Czerwca: Alexander Kśiąże Menżykow; Hrabia Lewenhaupt.

Nadto był ten osobny warunek, áby wszyscy Jenerałowie y Officyerowie zatrzymali swoich sług, Komisarzow, Auditorow, Sekretarzow, Kapelanow y Cyrulikow.

Mocą tey umowy Jenerał Lewenhaupt poddał się w niewolą z całym swym woyskiem Jenerałowi Bawerowi, y oddał mu Kancellaryą, Chorągwie, &c. oraz Kassę Kròla Szwedzkiego, w ktòrey było 2. miliony talarow bitych, naywięcey pod sztęplem Saskim. Liczba wszystkich niewolnikow wynosiła ná 16. Tysięcy

Táki był koniec tey wyprawy, iż upadły interesa Króla Szwedzkiego w Moskwie y Saxonii, á Car Moskiewski zupełne zwycięstwo otrzymáł. Ponieważ zaś ta skrocona historia nie pozwala wyliczać szeroko straty Króla Szwedzkiego, kładzie się tu ona w powszechnośći według wieśći, ktòre się zdaią być naypráwdziwsze.

Jenerał Lewenhaupt poddał ſię ze 16000. ludźi, ze 142. chorągwiami, y 31. ſztuką armat.

Siedm Tyſięcy ludzi było zabitych ábo w niewolą wziętych w okopie przed Pułtawą, y z niemi 137. Chorągwi, 4. armaty, y 4. pary kotłow.

Sześć Tyſięcy ludzi było zabitych w pierwſzych dwoch potyczkach, á 2000. poimanych: Co wynoſi razem nâ 31000. ludzi; dodawſzy zaś 3000. rożnie rozproſzonych albo zabitych, oraz tamte 2000. niezupełne, ktòre poſzły za Królem Szwedzkim, będzie to ogułem koło 35000. ile ſię ich rachowało przed tą ſtraſzliwą potyczką.

Łatwo ſię domyślić odmian, ktòre poſzły zatym zwycięſtwem Cara: Strona Kròla Staniſława upadła, á podnioſła ſię Kròla AUGUSTA; Moſkwa od nieprzyiacioł była uwolniona, Szwecya zaś na łup poſzła Carowi.

Co do Kròla Szwedzkiego, byłby umarł z głodu, alboby ſię zabłąkał w puſtyniach, gdyby nie Kozacy, ktòrzy mu byli za przewodnikow y tłumaczow. Ze

zaś

zaś Car znał dobrze, iak wiele mu na tym należało, áby widział tego Monarchę swym więzniem, wysłał podiazd za nim, lecz iuż po czasie, bo Krol w 6. dniach stanął nad Boghem rzeką o milę od Oczakowa: gdzie Jenerał Poniatowski y Sekretarz Klinkensztrom poszli do Baszy tamecznego, prosząc imieniem Krola Szwedzkiego o wolne przeyście przez kray Otomański pod iego władzą będący. Ale w przyzwoleniu na to Basza tak był ociągaiący się, że omal Krol nie był schwycony od Moskalow, ktorzy przypadli na brzeg w kilka godzin po przeprawie Krolewskiey; y wzięli w niewolą 500. ludzi, nie mogących dla niedostatku łodzi przebyć rzeki.

Skoro tedy Krol stanął w Państwie Sułtana wielkiego, zaraz do niego po łacinie list napisał, w ktorym oznaymiwszy mu o swoim przybyciu, upraszał o obronę y przeście wolne przez iego Państwo, tudziesz o konwoy, ktoryby go do Polskiey przeprowadził: Przytym ofiarował mu Ligę przeciwko Carowi Moskiewskiemu. Pisał y do Wezyra wielkiego posyłaiąc li-

sty

ſty przez P. Neugebauera, ktòry 12. Lipca do Konſtantynopola wyiechał; Sekretarz Klinkenſztrom zaś poiechał do Hana Tatarſkiego z liſtem od Krola. Zatym ten Pan porzuciwſzy na dniu 15. Oczakow, ruſzył ſię do Benderu: ktòrego Baſza poſłał mu był námiot Turecki, y zaproſił go do ſtołecznego miaſta; W tym też zacny ieden Tatar ofiarował Krolowi od Hana Páná ſwego wòz czterokonny, ſuknem obity, oraz piękny námiot. Dnia 22. przybył Krol do Benderu Miaſta Mołdawſkiego nád Dnieſtrem, gdzie wyſtrzeleniem z ármat 36. razy był przywitány. Rozbito mu námioty nad rzeką, gdzie Baſza Juſſuf był u niego, proſząc, áby w mieśćie ſtanął, lecz Krol nie mogąc nic cierpieć takiego, co by nań mogło iakie práwá wkłádáć, wolał mieć ſtanowiſko pod Benderem. Náprzod tedy ſtáł pod ſamemi namiotami, á potym kazał wyſtawić mieſzkania z deſcek; co gdy też ſobie y Jenerałowie porobili, ſtanowiſko Krolewſkie mogło uyść za iakie nowe miaſto. Tym czaſem P. Newgebauer miał audyencyą u Wielkiego Wezyra, y

lift mu Krôlewſki oddał; Przyiął go ten Miniſter z wielką ludzkośćią, oraz obiecał mu ſię poſtárać, áby Wielki Sułtán przyſtáł náto, czego Krôl Szwedzki żądáł. Nad to poſłáł zaráz do Krôla Agę z odpiſem, y w podarunku konia w bogaty dywdyk przybranego, tudzieſz puinał bogatemi kámieniami ſadzony. P. Newgebauer chciał też był oddać Liſt Sułtanowi od Krôla ſwego, ále że niebył w żadnym charákterze, trzeba było czekać, áżby mu on od Krôla przyſłano. Dlá czego wyſłał po to do Krôla umyślnego, od ktôrego odebrał liſt ná poſelſtwo przez Jenerała Poniatowſkiego,który 18. Września z Benderu wyiechał, y w tygodniu w Carogrodzie ſtąnął. Gdy tedy iuż żádney przeſzkody nie było, P. Newgebauer był przypuſzczony do audyencyi u Sułtana, ktôry procz tego, że zezwolił na rozmowę godnośći Krôla Szwedkiego przyzwoitą, obiecał ieſzcze myślić o intereſach iego: nád to proſił go, áby ſię bawił w Pańſtwach iego pokiby chciał.

Rana Krôlewſka znowu ſię była niebezpieczną ſtałá, dla małego około 'niey

w po-

w podroży ſtarania, ale za wypocznie-
niem w Benderze mogł wkrótce y wſia-
dać na konia, y przechadzać ſię; wprzod
iednak wyciągniono mu z nogi kawał
kòści, ktòry był poſłany Kſiężny Ulry-
ce Eleonorze ſieſtrze iego ná ten czásKrò-
lowy Szwedzkiey.

Miniſter Kròlewſki u Porty, y Je-
nerał Poniatowſki nie prożnowali o ko-
ło intereſow tegoMonarchy; oſobliwieJe-
nerał Poniatowſki tak potrafił uiąć We-
zyra, iż miawſzy wiele z nim rozmow
ſekretnych, wziął od niego w podarunku
1000. Czerw. złot. y otrzymał obie-
tnicę znacznego konwoiu na odprowa-
dzenie Krόla beſpiecznie do woyſka ſwo-
iego, ktòre z Polſkiey udało ſię było do
Pomeranii. Co ták ſpràwiwſzy, poie-
chał do Kròla z oznaymieniem, y ſtanął
w Benderze 8. Października, gdzie od te-
go Pána z tak wielką łaſką był przyięty, iak
miła była nowina, ktòrą mu przynoſił.

Gdy tedy Kròl Szwedzki wiele ſo-
bie obiecywał po tey powolności Por-
ty, y gdy o tym tylko myślił, iak miał
poniżyć Cara z iego nieſzczęścia wyno-
ſzące-

szącego się, Krol Polski AUGUST, y Krol Duński nic nie omieszkali do korzystania z tych złych okoliczności Krola Szwedzkiego, ktorego mieli zá naywiększego nieprzyiaciela mimo swoie przymierza z nim uczynione. Niepodobna było Krolowi AUGUSTOWI nie przystać ná umowę Alt-Randsztadzką bez wydania swych stanow ná oczywistą zgubę, y lubo tę umowę był potwierdził, atoli potym uznał ią być niesłuszną, ná pokazanie, ze z samego musu to czynił, ustępuiąc czasowi, á czekaiąc pogodney chwili do powrocenia ná Tron, ktory był rad nie rad opuśćił. Przytym mu nie zbywało ani ná pobudkach, áni ná przyczynach, wszystkim wiadomych do usprawiedliwienia swoiego powrotu do Polskiey.

Nim iednak wszedł do tego Krolestwa, wydał długi Manifest, y rozesłał po wszystkich dworach cudzoziemskich, w ktorym naprzod wyliczał postępki swoie od wzięcia broni przeciw Szwecyi w Roku 1699. áż do dnia opuszczenia od siebie Tronu: Wyrażał, iż go do tego przywiodło utrzymanie wolności handlu według ugody

Oli-

Oliwſkiey dla ſwych poddanych; Toż wſpomniał wpadnienie Kròla Szwedzkiego do Polſkiey y Saxonii, wielkie onego pogrożki ná oba te narody, y ſeym Warſzawſki, gdzie náń ſtany zebráne przymuſzone były obráć Stániſława zá Kròla, ziachawſzy ſię tam tylko ná umowienie ſię o pokoiu. Przydał y oświadczenie ſię Senatorſkiego y Rycerſkiego ſtanu w Landshucie Dniá 28. Lipca 1704. ogłoſzone, ktòre znáſzało wſzyſtko to, co ſię w Sendomirżu Roku przeſzłego ſtało, nie pozwalaiąc ná obranie Króla Stániſława. Mòwił też, że pokoy Alt-Ranſztadzki był podpiſany od Miniſtrow iego przytomnością woyſká Szwedzkiego zatrwożonych. Nad to przełożył, iż ponieważ przyſiągł przy Koronacyi Kròlować przez cáły czas wieku ſwego, bronić Rzeczy-Poſpolitey do wylania Krwi właſney, y nie przyſtawać na żadną kondycyą pokoiu bez iey przyzwolenia, więc nie można było po nim wyciągać w ugodzie nic przeciwnego takowey przyſiędze: Zatym on wolen ieſt od tego wſzyſtkiego co ſię poniewolnie ſtało przez potęgę nieprzyiacielſką przeciwko honorowi

Jego,

Jego, uczciwośći, y przyzwoitym obyczaiom. Że tedy niemogł był porzucić Korony bez wiadomośći Rzeczy.Pospolitey, muśi powrocić do tego Krôlestwa, które mu Bòg, y prawo dały: â to tym barziey, że był ná nie prośzony, wezwany, y odebrał przyśięgę od wszystkich Stanow sobie poddanych. Ogłośił śię ná ostatek, iż lubo chciał ná Tron powrôcić, nie zamyślał iednak zaieżdżać prowincyi, ktòreKról Szwedzki wCesarstwie trzymał: y ztego wszystkiego tuszył sobie,iż wszyscy Krôlowie, Kśiążęta, Elektorowie, y Stany nie tylko mu nie będą śię przeciwić, ále też uznaią słuszność tákowego postępku, y dádzą mu pomoc, gdy tego potrzebować będzie. Zakończył to pismo przez napomnienie Stanow, àby złączywszy śię znim, y Carem iego Sprzymierżonym, zrzucili z śiebie iarżmo żołnierza Cudzoziemskiego; przyrzekaiąc nie pamięć uraz wszystkim, ktòrzyby we rrzech mieśiącach od strony przeciwney powrocili pod posłuszeństwo Jego, tudzieśz grożąc ostatnią surowośćią tym, ktòrzyby zaniedbawszy tego przepuszczenia, przy nieprzyiacielu

M stali.

ſtali. Dan był w Dreznie 8. Sierpnia 1709. y od Krola Auguſta podpiſany. Po ogłoſzeniu tego Manifeſtu, y po oznaymionym odpuſzczeniu powſzechnym przez okoliczne liſty ſtronie przeciwney, Krol AUGUST pomáſzerował przez Slązk z Woyſkiem bliſko 13000. ludzi, y ſtanął w Kaminiu Dnia 12. Września z niemałą liczbą Panow Niemieckich y Polſkich. Za tym Seym Poznańſki záczął ſię pod iego imieniem, y wiele Panow ſprzymierżonych dlá powſzechney uraz niepamięci tam przybyło.

Kto ſię tu może wydziwić poſtępkowi Krola Staniſława, ktory rozumieiąc, że nieſzczęście Krola Karola było przeſzkodą niezwyciężoną do iego zamyſłow, pierwſzy radził tym, ktorzy ſzli zá nim, áby ſię z Krolem AUGUSTEM zgodzili, á niewdawali ſię zán w niebezpieczeńſtwo: Ceſarz Othon uczynił toż ſamo, gdy ſię widział nie być wſtanie do wytrzymania ſwemu przeciwnikowi.

W tym gdy ſię Car zbliżał dla złączenia ſię z Krolem AUGUSTEM, Krol Duńſki, ktory wchodził z niemi w związ-

zek,

zek, dowiedział ſię przez umyślnego od Cara, co ſię pod Pułtawą ſtało, więc widząc dlá ſiebie porę ſpoſobną, uzbraiał ſię przećiwko Szwecyi ziemią y morzem. Náuſpráwiedliwienie zaś tego poſtępku wyłożył w obwieſzczeniu wydánym przyczyny wypowiedzenia woyny, ktòre te były: Wynioſłość Kròlá Szwedzkiego; słowa nie ktòre obelżywe, ktòrych ten Kròl użył we dwòch álbo trzech liſtach; oſtrożność, ktòrą mieć trzeba było przeciw ſąſiadowi nieſpokoynemu; piſmo drukowane w Sztokolmie, ktòre dawało Kròlowi Szwedzkiemu godność Ceſarza Wielkiey Skandynawii; złamanie od Szwedow prawa Króla Duńſkiego przechodzeniem przez Zund, y innne tym podobne ſkargi, dla ktòrych muſiał mieć za nieprzyiazną całą Szwecyą, wyiąwſzy w Niemczech Prowincye Szwedzkie.

Zwierzchność Sztokolmſka uwiadomiona o ſtanie ſwego Kròla przez liſt dnia 22. Lipca piſany od niego, gotowała ſię do bronienia Kròleſtwá, dawſzy odpowiedź ná piſmo Kròla Duńſkiego. Tym czaſem w Polſzcze w wielkich tru-

dnościach Jenerał Krassaw zostawał, nie mogąc ani w zad się cofnąć, ani się pomknąć daley: weyść do Saxonii nie pozwoliłby był Cesarz, a udać się do Pomeranii nie dopuszczał Krol Pruski, przez ktorego ziemię trzeba było przechodzić. Czekać zaś złączenia się woysk nieprzyiacielskich, ktoreby nań razem napadły, było ieszcze gorzey. Postanowił na ostatek udac się do Pomeranii mimo zakaz Krola Pruskiego, lecz z ostrożnością godną wielkiego Wodza. Albowiem woysko Szwedzkie nabrawszy wszystkiego, czego było potrzeba, przeszło przez ziemię Krola Pruskiego nie wchodząc do żadnego domu, y nie prosząc o naymnieyszą rzecz rzadkim przykładem karności woyskowey.

Tym czasem wszystko się szczęściło Krolowi AUGUSTOWI: Senatorowie zebrawszy się w Toruniu, uznali go za prawego Krola, y wszystko, co się przed tym inaczey stało, za nieważne ogłoszono; Papież też uwolnił Polakow od przysięgi Alt. Randstadzkiey. Zaczym strona Krola Stanisława rozchwiała się, y

nie

nic iuż Krola AUGUSTA z ſtrony Jego nieprzyiacioł nie trudniło; iednak woyſko Moſkiewſkie nie co czyniło trudności, gdy albowiem chciano, żeby z Polſkiey uſtąpiło, Car nietylko tego niechciał, ale ſię domagał aby mu wydano Woiewodow y Jenerałow, ktòrży ſzli za Kròlem Staniſławem, lubo ſię iuż poddali byli Kròlowi AUGUSTOWI; lecz gdy mu to zgoła odmowiono, udał ſię do Inflant, gdzie Jenerał Czeremet miał komendę nad woyſkiem. Ten chciał był dobywać Rygi, ale że czas roku nie był potemu, okrążył tylko onę y trzymał w opaſaniu przez zimę. Jednak kilka tam bomb rzuconych Magazyn ieden ſpaliwſzy, tak znaczną ſzkodę przyniosły, że ztąd nieporządek wſzczęty mogłby być z zyſkiem dla Moſkalow, gdyby nie Hrabia Sztromberg przeſzkodził, aby z tąd gòry nie wzięli.

Car przy Rydze nic nie ſprawiwſzy, udał ſię do Moſkwy; że zaś przegrana Kròla Szwedzkiego była polem chwały dla Cara Moſkiewſkiego, więc z tryumfem do Moſkwy wiachał na dniu 1. Stycznia

Roku 1710. popiſuiąc ſię ze wſzyſtkiemi łupami, ktòre przez batalie pod Lemą y Pułtawą zyſkał: A dla pomnożenia wſpaniałości niewolnicy Szwedzcy y Jenerałowie przez miaſto przechodzili.

Tym czaſem, gdy Duńczycy pod Jenerałem Rewentlawem woiuiąc w Skánii, dobyli Lumdby, Kryſztyanſztad, Karelshawen, y oblegali Malmoe y Landſkroon, Moſkale ſzturmem Elbląg wzięli, y trzymali w opaſaniu Rygę. Oſobliwie pierwſzym udawało ſię z początku, że Jenerał Szteinbok nie miał dość woyſka do dania im odporu.

W tym zwierzchoność Sztokolmſka myſląc o zabieżeniu złemu, ktòre Krolewſtwu groziło, z wielką pilnością woyſko zaciągnęła, ktòre, ſkoro ſię z Jenerałem Szteinbokiem złączyło, obie ſtrony w rowni były. Zaczym ten Jenerał proſto poſzedł ku Duńczykom, chcąc wprzod zwieść bitwę, nimby odebrali nowe woyſko, ktòrego ſię ſpodziewali z Zelandii. Jenerał Rantzaw, ktòremu Krol Duńſki dał był Komendę nad woyſkiem po zapadnieniu na zdrowiu Jenerała

rała Rewentlawa ſtanął do batalii bliſko Helzinburga we dwòch liniach: Prawe ſkrzydło pod Jenerałem Majorem Rotſzteynem zaſſonione było wioſką y błotami, lewe zaś pod Jenerałem Majorem Dewicz ſtawem y laſem było zakryte; nad śrzodkiem miał komendę Jenerał Major Eychſzted. Drugą linią rządzili Jenerał Brogdfort y Kſiąże Károl Heſſe Reimentarz ſyn ſtarſzy Kſiążęcia Heſſe. Można było ſpodziewać ſię wygraney z tak pieknego rozporządzenia. Jenerał Szteinbok poznawſzy dobre mieyſce, na ktòrym ſtał nieprzyiaciel, pomykał ſię powoli, aby nie zmordował woyſka; a zaś dnia 10. Marca ròwno zedniem za pomocą tęgiego mrozu y mgły gęſtey, ktora marſz woyſka iego rozłożonego na 5. Kolumn ukryła, przeſzedł błota po ledzie, y tuż podle nieprzyiacioł ſtanął, ſzykuiąc do potyczki prawe ſkrzydło pod Jenerałem Leytnantem Meierfeldem, á lewe pod Jenerałem Biornſzyldem.

Około południa nim lewe ſkrzydło Szwedzkie było uſtawione, iazda Duńſká bitwę poczęła, y zaraz, 8. Pułkow Szwedzkich

dzkich słabieć poczęło, tak że Jenerał Biornszyld będący ná ich czele w niewolą był wzięty. Lecz gdy się Szwedzi znowu uszykowali, wszystka iazda bić się zaczęła, y obie się piechoty dla swoich wsparcia przymknęły. Zátym po żwawey z obustron utarczce Duńczycy tył podawszy, w wielkim nieporządku do Helzynburgu uchodzili, rzucaiąc działa y wozy wszystkie ze 4000. ludzi zabitych y podobną liczbą ranionych, oraz 3000. więźniow; Szwedow zaś legło 1600. á ranionych liczono 1100.

Tá potyczká przymusiła Duńczykow, áżeby się w Helzynburgu zamknęli, oczekiwaiąc ná statki, ktòre miały ich przewieść do Danii. Jenerał Szwedzki chciał był dobyć miasta, áby w nim dostał woysko Duńskie, przeto bombardował, y z dział bił bez przestanku: lecz Duńczycy wpadszy ná 6. Fregat woiennych y 2. Galioty przysłane od Krola, porzucili Skanią, zostawiwszy w mieście swych chorych, y 3000. koni zabitych; oraz rozsypáwszy ná ulicach 10000. korcy zboża, wiele mąki y soli. Takowe powo-

dzenie pocieſzyło zwierzchność Sztokolmſką y powſzechne Stany, ktòre ſię miały zebrać dnia 30. tego mieſiąca według Uniwerſału dnia 9. Lutego piſanego do wſzyſtkich Stanow, Hrabiow, Báronow, Duchownych, Kawalerow, Szlachty, Officyerow, mieſzczan, y wieśniakow.

W tym też ſpoſob, iakim był Krol przyięty od Turkow w Benderże muſiał wiele troſk temu Monarſze umnieyſzyć: álbowiem poſpolſtwo go kochało y poważało iakby Pana ſwego. Wſtrzemięzliwość iego y trzeźwość ná poſpolitą chwałę zarobiła u Turkow, ktòrzy zá wiele te cnoty ważą. Mogł ſię też wſzyſtkiego od Porty ſpodziewać: bo Wielki Sułtan iemu odpiſuiąc, nic nie odmowił, y poſłał 20. koni dzielnych, z ktòrych ieden był wſpaniale przybrany.

Tym czaſem Car nic nie omieſzkał u Porty, áby Wezyra Chorlouly do ſwych intereſow pociągnął: wczym oſobliwie do podarunkow ſię udał, iako ſpoſobu naypewnieyſzego, ktòry wnetże wziął ſkutek. Wyſłał Wezyr do Króla Agę dla wyrozumienia, iakiegoby chciał konwoiu: ágdy

á gdy Król prosił o 30000, Spahisow; y 20000. Janczarow, Wezyr z Muftym, swą kreaturą miał to zawiele. Wielki Sułtan nie wiedział o celu swych Ministrow za Cárem ciągnących, ktòry to Car tego był rozumienia, że mogł wszystko u Porty. Prosił tedy Wezyra, áby mu wydał w ręce Hetmaná Mazeppę z Kozakami za nim idącemi: czego nie przestałby był nigdy prosić, gdyby pomieniony Hetman w kròtce potym nie umarł, maiąc lat 77. Poznał Kròl Szwedzki, że się zawodził ná Wezyrze, ktòry samże się sprzeciwiał interesom iego; przyzwał też P. Newgebauera do Benderu, á ná iego mieysce wysłał Pułkownika Funcha. A że wielka iest władza Wielkiego Wezyra, wielkie było niebezpieczeństwo, chcieć go u Sułtana zgubić, co Krôl był przedsięwziął; ztym wszystkim żalił się nań u Sułtana, posyłaiąc z tym Jenerała Poniatowskiego, ktòry wszystko szczęśliwie wykonał.

W kròtce potym Kròl odebrał od Sułtana 25. koni barzo pięknych, z ktòrych naypięknieyszy miał dywdyk złotem hafto-

haftowany, y ſadzony perłami: nad to uzdeczkę y kulbakę przepyſzną kamieniami drogiemi przyozdobioną. Lecz gdy odmowił przyiąć 5. koni poſłanych od Wezyra, mowiąc, że niechce przyimować podarunkow od ſwego nieprzyiaciela, rozgniewał ná ſiebie tego Miniſtra, iuż bez tego nie barzo przychylnego ſobie.

Wielki Sułtan, dowiedziawſzy ſię o zdradach Wezyra, który chciał przywieść Kròla do tego, áby ſię wrácáł do ſwych kraiow przez Ukrainę y Polſkę, á tak wpadł w ręce Moſkiewſkie, wielce ſię o to rozgniewał. Przetoż kwoli Kròlowi, zapomniawſzy ná zaſługi pierwſzego ſwego Miniſtra, który ſkarb iego do doſkonałey przyprowadził pory, kazał oddać przywiley Wezyrowſki Numanowi Baſzy z familii Kuprolis ſławney wieku przeſzłego.

Takowa odmiana ſprawiła w Benderże radość, á tym czaſem Miniſtrowie Szwedzcy przymylali ſię nowemu Wezyrowi, ktòry ſię zdał być ich Kròlowi przychylnym; Przekładali mu uſtawnie przed

oczy,

oczy, iżby to było z pożytkiem Porty, przymuśić mieczem Cárá do oddania Azofu, wſzedſzy w ſciſły związek z Krôlem Szwedzkim y Królem Staniſławem. Zatym oznaymiono było Poſłowi Moſkiewſkiemu, iż wola Wielkiego Sułtana była odprowadzić Króla do Pomeranii, woyſko zaś, które z nim iść miało, powinne było zebrać ſię w Wrześniu w liczbie 40000. ludzi, oprocz Tatarow; nád to Wezyr wyliczył 150000. talarow, ze 400000. które Rada Sułtána naznaczyła Królowi, ſam iednak Wezyr do woyny cale niebył nákłoniony. Tu iuż wſzyſtko ſię zdawało iść podług zamyſłow Królewſkich przez ſpráwę Numana Kuprolis, który ſię zdawał być przychylnym Królowi Szwedzkiemu, lecz urząd iego trwáł tylko dwa mieſiące dla wpadnienia w niełaſkę u Sułtana o to, iż chciał zachować co do litery prawa zawarte w Alkoranie, każąc płácić Jańczarom pieniędzmi Skarbowemi, á nie chcąc przyzwolić ná nowe podatki, co nie zgadzało ſię z chciwośćią Sułtana ná pieniądze łakomego, przetoż urząd iego w mieſiąc

był oddany Baltagi Mehemetowi Baszy.

Rozumiano z początku, że ten nowy Minister nie miał być Szwedom przeciwny, kiedy nie chciał oświadczyć Posłowi Moskiewskiemu tych honorow, ktòre mu dway pierwsi Wezyrowie czynili, z kąd trzeba było wnosić, że zamysły Kròla Szwedzkiego wnet lub po chwili swoy skutek wezmą u Porty: co mocno Moskwę obchodziło. A że Cesarz ofiarował Krolowi bezpieczne przeście przez Państwo tak dziedziczne iako y Cesarskie, ze wszystką czcią godności iego przyzwoitą, przełożył to mu Sułtan: lecz Karol odpowiedział, iż się spodziewa według obietnicy Sułtana 40000. woyska Tureckiego oprocz Tatarow, dla udania się do swego Państwa przez Polskę. Ani chciał przyiąć, przy tey nadziei okrętow Tureckich ofiarowanych sobie na płynienie do Wenecyi, iako też y mieysca naznaczonego sobie w Mitkawicach nad Dunaiem.

Naostatek obroty Krolewskie u Porty nakłoniły Sułtana do wypowiedzenia woyny Carowi. Posłano tedy Posła Moskiewskie-

ſkiewſkiego z całą familią do ſiedmiu wież; y według tamecznego zwyczaiu wywieſzano Bunczuk ná znak podnieſię-nia woyny: á Sułtan w tey mierże po-rozſyłał rozkazy do wſzyſtkich Baſzow, Komendantow y innych Starſzych woy-ſkowych. Woyſko cáłe miało ſię ſkła-dać ze 200000. ludzi, Flota záś na mo-rzu czarnym ze 300. prawie żaglow. Do tego 400. ſztuk armat nagotowa-nych było, ktore za rozkazem Jenera-ła Artilleryi miano prowadzić; Wezyr y Aga Janczarſki wyśli z Konſtantyno-pola dla prowadzenia woyſka.

Z tym wſzyſtkim Wezyr niechętnie cale ſzedł w pole, tak że muſiał Sułtan kilka razy ponowić mu rozkaz, przyo-biecuiąc, iż choćby ſię mu naygorżey po-wiodło, bynaymniey go życiem nie ſka-rze. Nie rownie lepiey byłoby dla Krò-la, gdyby kto inny a nie Wezyr woy-ſko prowadził, bo procz tego, że cale nie miał umyſłu do woyny, wielka iego doſtoyność pozwalała mu tak poſtępować, iak ſobie życzył, czegoby pewnie drugi nię śmiał ſobie pozwolić. Zatym roz-

porzą-

porządzenia tego Wezyra, ani po myśli, ani pò interesach Królewskich były, ktò-ry wszelkich dokładał sposobow, aby w pokoiu zostawał; y to wkròtce pokazał, że przywiązanie iego do Kròla nie było większe nad chęć, ktòrą miał do spokoynego życia w Carogrodzie.

Takowa do woyny gotowość zatrwożyła Cara, y Kròla AUGUSTA, tak dalece, że dla uspokoienia pierwszego musiał Sułtan swego Ministra do Wiednia posłać w miesiącu Lutym; co się zaś tycze Cara, lubo Wyburg, Ryga, forteca Diment, Pernáwa, Rewel, y Keksholm wzięte od Moskalow pochlebiały Carowi, wszakże to bynaymniey nie odeymowało mu uwagi, iak wielka na niego burza powstała. Już był pisał dwa razy do Wielkiego Sułtana, ale nie miał odpisu: przeto trzeci list do niego posłał, uskarżaiąc się na iego milczenie, oraz na wypowiedzenie sobie woyny, y osadzenie Posła swoiego.

Z drugiey strony Kròl AUGUST uznany za Kròla Polskiego nawet od tych dworow, ktòre wchodziły w ugodę. Alt-

Ranſztadzką, był zatrwożony na to nie- zwyczáyne uzbroienie ſię Porty, ile że widział na ſeymie w Pruſaeh zwołánym, iż z tych okoliczności ſtrona Królá Sta- niſławá zdawała ſię chcieć powſtać. My- śląc tedy o obronie od Turkow, wydał ordynans Hetmanowi Sieniawſkiemu, aby z Moſkwą wziął przed ſię wſzyſtkie rady potrzebne pod takową porę, a oſobliwie aby przeciął Szwedom wſzyſtkie ſpoſo- by znoſzenia ſię z ſwym Królem.

Trzeba ſię było ſpodziewać Królowi Szwedzkiemu dobrego powodzenia, wi- dząc iak liczne woyſka nieprzyiaciołom iego groźiły, y z iaką chęcią Han Tatar- ſki y Woiewoda Kiiowſki ſwoie mu o- świádczali uſługi: Han bowiem we 40000. ludzi wpadł nieſpodzianie ná granice Moſkiewſkie; Syn zaś iego w 10000. z Woiewodą Kiiowſkim w podobney kwo- cie ludzi ſwoich znayduiącym ſię, oraz z Woyſkiem Królewſkim w Benderże bę- dącym przebywſzy Dniepr do Ukrainy przeſzli; Te iednak dwa woyſka nie miały takiego powodzenia, iakiego ſię ſpodzie- wały; Drugie z nich bowiem chcąc wziąć

Białą cerkiew było odegnane po troiakim szturmie ze stratą 2000. ludzi; Młody też Xiąże Tatarski stracił znaczną liczbę tylney straży, y Woiewoda Kiiowski musiał się udać do Benderu, gdzie uradzono nic nie poczynać przed przyściem woyska Tureckiego.

W tym niezgody wszczęte w woysku Otomańskim, oraz marsz iego leniwy, dały czas Moskalom do przeyścia przez Dniepr, y do opanowania fortec niektòrych w Wołoszy, kędy wiele Turkow w niewolą zabrano. Gdy wielki Wezyr przeprawował się przez Dunay ze 100000. woyska, Hospodar álbo Woiewoda Mołdawski nazwany Kantamir przybył do Cárá z niektòremi Mołdawiany, namawiaiąc go; áby szedł do Mołdawy y Wołoszy, gdzieby iego woysko znalazło dostáteczną żywność, y inne potrzeby woienne. Lecz te obietnice oszukały Cárá: nád to nie należało mu okopywać się y czekać ná woysko Tureckie, ále trzeba było ie spotkać y ná nie uderzyć, poki było zmordowane tak długą drogą. Ják tedy woysko Wezyra zbliżało się, máłe podiazdy

z Tatarow y Polakow znacznie Moſkálow turbowały, zabieráiąc im coraz wozy, y chwytaiąc tych, którzy z okopow wychodzili dla doſtania żywnośći.

Wezyr widząc bliſką potyczkę, ieżeli kiedy, ná ten czas náybárziey ſwe małe ſerce pokázáł, nie myśląc cále uderzyć ná Cará; co poznawſzy Hán Tatarſki, (ktòry iuż był otoczył nieprzyiaciela w wielkiey liczbie ſwey iazdy, y przeciął mu wſzyſtkie paſy do odwrotu) námáwiał go do ſtoczenia batalii. Zaiſte woyſko Moſkiewſkie nie mogło być w gorſzym razie iak ná ten czas zoſtawało; dla czego Jenerał Czeremet Wodz iego naywyżſzy widząc ie być zmordowane przez uſtawne utarczki, oraz oſłabione przez niedoſtatek żywnośći, umyślił w las ſię zchronić. Lecz Hán poſłał podiazd dla ſtrzeżenia iego: przez co Moſkale miedzy rzeką Prutem y woyſkiem nieprzyiacielſkim zoſtáli, utrzymuiąc ſię w Liniach śćiśnieni. Tu iuż Wezyr niemogąc ſię odiąć radzie Háná, dlá ták dobrych okoliczności odmienił umyſł, y kazał 12000. Jańczárow y 10000. Spáhiſow ná nich uderzyć, lecz oſtatni

trzy razy byli odegnani, nim odebrali iedno dobre mieysce, gdzie Cár był postawił swoię straż dalszą z 10000. ludzi, tudziesz 10. sztuk armat. Ponieważ nie mniey był potężny odpor, iak nacieranie, strata z obu stron cale znaczná była: dzień záś maiący się ku schyłkowi dał czas Moskalowi do wytchnienia.

Názaiutrz dniá 20. Lipca gotuiąc się wielki Wezyr ná nowo do boiu z Cárem, y do wparowania go w okopy, kazał wytoczyć niezmierną moc dział wielkich, lecz Car wolał trzymać się w ciasnośći, áby się nie wdał w bitwę, z ktòreyby nie wyszedł bez szwanku. Tym czasem głod go barziey niż Turcy zciskáli: iuż od kilku dni nie miano żywnośći, y iazda się iego zmnieyszała, że żołnierz głodem przymuszony musiał ieść konie, ktòre bez tegoby dla niedostatku pastwy pozdychały. Do tego Turcy po cztyrokrotnym siebie odpędzeniu wpadli w okopy Moskiewskie z szablami gołemi, y wielką liczbę Moskalow w pień wycięli. Lecz noc nadchodząca odciągnąwszy ztąd Turkow dała czas Cárowi do myślenia, że w niebezpie-

czeństwie w padnienia wręce Wezyra z woyſkiem zoſtawał.

Kantamir Hoſpodar Wołoſki, większe ieſzcze nad ſobą widział nieſzczęśćie, że iuż iuż miał być wzięty od Wezyra, ktò. rego był z dradził; przetoż myśląc z Cárem o wyśćiu ztego niebezpiecznego kroku radził mu, áby przy ſpoſobnośći nocney pory poſłał Miniſtrowi Tureckiemu wſzyſtkie kleynoty y pieniądze, ktòre miał przy ſobie: Co iak Cár uczynił, ukontentowany Wezyr przyſtał zaraz ná pokoy, o ktòry on proſił.

Kròl, ktòry był ná ten czas bliſko Benderu z ſwoią garſtką ludzi, iak ſię dowiedział o tym, wnet wpadł ná konia, y pobiegł do obozu, gdzie dnia 22. ſtanął właśnie ná ten czas, gdy oſtatnia ſtraż Woyſka Cárſkiego odchodziła przy odgłoſie Muzyki z rozwinionemi chorągwiami, iakby po odnieſionym zwycięſtwie. Dowiedział ſię zatym, iż przymierże z Cárem było zawarte y podpiſane od Wezyrá, dlá czego gdy ſłuſznym gniewem zapalony wymiátał to ná oczy Wezyrowi, on tym ſwoy poſtępek farbował, że iego religiá

káże

káże dawać pokoy nieprzyiacielowi, ktòryby oń prosił. Chciał tu Kròl ná nim wymoc, áby zabrał Cárá y iego woysko mimo przymierże uczynione, ále nie mogł wskorać; Przetoż ten mu tylko sposob zostawał, áby podał Porcie pismo, zálecaiąc Jey swoie interesa, ná ktòre cale zapomniał Wezyr, y żadney o tym wzmianki w przymierżu od siebie zawartym nie uczynił. Dlá czego Pułkownik Funch posłany od Kròla Szwedzkiego podał to pismo, y miał audyencyą u Kaimakana dnia 5. Sierpnia, gdzie go upewniono, iż wydany był rozkaz Wezyrowi, aby nic nie omieszkał, coby Króla ukontentowało.

Lubo przez to przymierże miał być Azof Porcie oddany, y obalone fortece Samar, Kamenki, Toiganrok, oraz popalone okręty na morżu Tatarskim, nadto Hanowi Tatarskiemu wypłacone 40000. Cekinow przez rok na nagrodzenie mu nakładow woiennych, niepodobało się to iednak Porcie, rownie iak Kròlowi. Co porozumiewaiąc Wezyr sprawca tego pokoiu, a lękaiąc się, aby przekładania

Krôlewſkie czego u Sułtana niedokazały; ſtarał ſię aby liſty od Karola do Konſtantynopola nie dochodziły. Nad to domagał ſię tego po nim, aby z Benderu uſtąpił, oznaymuiąc, iż mu warował przez przymierże wſzelkie bezpieczeńſtwo, ktôregoby ten Krôl iadąc przez Węgry albo Polſkę potrzebował.

Poſtrzegł Krôl Szwedzki, że iego nieprzyiaciele mieli porozumienie z Hanem Tatarſkim, ktôremu obiecano pewną ſummę pieniędzy za iego wydanie: przeto odmowił przechodzić przez Polſkę, odpowiadaiąc Wezyrowi, że ſię nie może do niczego nakłonić, aż odbierże odpis od Wielkiego Sułtana: co uraziło dużo Wezyra, ile że ſię potrzykroć tego na Krôlu domagał. Ofiarował ſię też był Hán Tatarſki, iż go ſam do iego Pańſtwa odprowadzi, ale Krôl na wſzyſtko ſię bacznie ociągał, bo w rzeczy ſamey była to ſamołowka naſtawiona od niego z Wezyrem, ktôry tak ſpodziewał ſię záślepić Krôla łatwiey, że Han Tatarſki gorliwym zawſze ſię ſtawił ku niemu.

Wielki Sułtan uwiadomiony przez

Króla o tym co się stało, kazał przyiachać do siebie Wezyrowi, ktory się około Adryanopola z woyskiem znaydował, posyłaiąc razem z tym rozkazem iemu szablę, ktòrey rękoieść y pochwy kamieńmi osadzone były. Wezyr unikaiąc wypełnienia tego rozkazu, tey pokrywki użył, iż czekał na klucze od Azofu, życząc ie sam oddać Sułtanowi, y że mogł łacno płacić woysku przed iego nazad odprowadzeniem. Te iednák wymowki tak Sułtana obraziły, że natychmiast przyrzekł zgubę temu Ministrowi, y upewnił Posła Szwedzkiego bawiącego się u Porty, że Krolowi we wszystkim będzie zadość uczyniono.

Tym czasem cieszono się w Konstantynopolu z oddania Azofu, nie wiedząc, że Cár nie myślił kluczow od niego oddawać, áni obalać fortecę Toiganrok; miano zá tym zá złe Wezyrowi, iż czekał w Adryanopolu uiszczenia się przymierza ze strony Cárá. Począł iuż Wezyr grozić w zakładzie będącym Moskalom, przypominaiąc im coraz oddanie kluczow od Azofu: álić dowiaduie się, że má

oddać przywiley Wezyrowſki ná ręce Boſtangi Baſzy. Zaprowadzono go tedy do iednego zamku, á ztamtąd do Lemnoſu, mieyſca iego wygnania; Nádto to iego wpadnienie w niełaſkę pociągnęło zá ſobą wiernieyſzych iego przyiacioł, zktòrych Oſmanowi Adze łeb ucięto.

Juſſuf Baſza, Aga Janczarow odebrawſzy doſtoyność Wezyrowſką, rozpuśćił woyſko y udał ſię do Koſtantynopola. A lubo Kròl Szwedzki naywięcey pomogł do złożenia Wezyra, iego iednak náſtępca przychylny był Carowi: nád to w zakładzie będących Moſkálow ſzanowano w Konſtántynopolu, y częſto ich ná Dywán brano.

Gdy tedy Kròl Szwedzki układa w Benderze, iak ſię má pomśćić nad nieprzyiaciołmi ſwemi, niemogąc polegać na Turkach, Krol Duńſki w 8000. piechoty, y w 9000. iazdy złączywſzy ſię z Krolem AUGUSTEM, ktòry miał 10000. Saſow y Polakow oraz 6000. Moſkalow, zbliżył ſię ku Sztralzundowi, do ktôrego Szwedzi iako miaſta obronnego udali ſię byli z wozami, ruſzeni z Damgartenu. Zatym

woyſka

woyſka obu tych Monarchow zaczęły tego mieyſca oblężenie ná początku Września, zoſtawiwſzy 6000. iazdy przy Wiſmarze ná opaſanie też tey fortecy, lecz nie mogli doſtać Sztralzundu przeż dwa mieſiące.

Garnizon Wismarſki widząc flotę Duńſką od nawałności rozrzuconą, chciał ſpalić niektòre okręty, ktòre ſię ſchroniły były do Warnemundy, y w iedney wycieczce z miáſta zarzucił ná niektòre z nich ogień nie bez powodzenia; Co było pochopem iemu, áby ſię kuſił o zabranie prowiantu, ktòry Jenerał Bulaw w tyſiąc koni prowadził. Wyſzli byli Szwedzi w nocy z 4. ná 5. dzień Grudnia we 3000, pieſzych y 300. konnych, oraz z 9. ſztuk armat; ale wſzyſcy byli w pień wycięci, âlbo w niewolą zabrani z ſwą armâtą: przez co nie zoſtało więcey w Wiſmarże, iak 500. álbo 600. ludzi.

Dla dania odporu takowym natarczywośćiom, udał ſię Kròl Staniſław do Sztokolmu, chcąc otrzymać tam flotę zdolną do dania odſieczy Sztralzundowi y Wyſpie Rugen.

Ta Flota przybyła z Woyſkiem, ktòre

re wysiadszy pomieszało zamyssy obudwòch Kròlow, ktòrzy nie maiąc armaty, odstąpili od oblężenia Sztralzundu, y tylko bombardowali do Wismaru. Poczym ieden do Kopenhagi á drugi do Drezna udał się, będąc obu nie kontenci z tego nie powodzenia.

Cár z swoiey strony zwlekał oddanie Azofu wyciągaiąc tego po Porcie, áżeby Król Szwedzki wprzod wyszedł z iey państwa; dla czego Sułtan sprzykrzywszy sobie te zwłoki zaczął przykrzyć się w zakładzie będącym Moskalom y Posłowi. Naostatek wypowiedziano ná nowo woynę, y Hetmanow wyznaczono, co przymusiło Cárá do wyprowadzenia woyska z Azofu, oraz obalenia twierdz iego, y spalenia przedmieśćia.

Zatym pokoy zawarty ná brzegach rzeki Prut wnetże był ponowiony, z uwolnieniem Posła y Moskalow w zakładzie będących, do ktòrego to dodano, iż wolno będzie Sułtanowi kazać przeprowadzać Króla Szwedzkiego przez taką drogę, iaka mu się podoba, bez żadnego niepokoiu, choćby też chciał przez Moskwę.

Oznay-

Oznaymił Sułtan Królowi przez liſt o odnowionym pokoiu z Cárem przy przełożeniu ſwych pobudek do tego, y trzech koni w podárunku poſłał. Co Król przez Kapigi Baſzę umyślnie poſłanego z Konſtantynopola odebrał miedzy Benderem y Warmowią, gdzie ſię dla rozrywki ná koniu przeieżdżał. W tym przymierżu ten był obowiązek ná Cárá włożony, ażeby we trzech mieſiącach wyprowadził wſzyſtkie ſwe woyſka z Króleſtwa Polſkiego.

Po wypłynieniu tego czaſu oznaymił Król Szwedzki Porcie, iż Cár nie uiścił ſię według przymierża, dla czego wyſłano Agę y Hána Tatarſkiego do Polſkiey, którzy oznaymili, iż woyſko Moſkiewſkie ieſzcze ſię bawiło w tym Króleſtwie, co dawało pochop Królowi, áby ſię Sułtanowi oświadczał, że nie mogł bezpiecznie przez Polſkę przechodzić, y żeby proſił o dalſzą obronę u Porty. Nim tedy Porta po trzeci raz wypowiedziała woynę, wyſłała Baſzę do Polſkiey, który tę tylko wziął odpowiedź od Wielkiego Hetmana, że wyśle Kuryera do Króla Pana ſwego dla oznaymienia mu żądz Sułtana, y że

będzie

będzie czekał rozkazu iego. To wszystko służyło do przedłużenia wyiazdu Królowi, który pokazywał ustawnie niewierność Cara w wypełnieniu obowiązkow pokoiu, y niebezpieczeństwo, w któreby wpadł, przeieżdżaiąc przez Polskę, gdzie się woysko Moskiewskie znaydowało. Nádto, nic Cár nie opuszczał, áby drogę Królowi w Pomeranii zastąpił: do czego, że trzeba było opanować tę prowincyą ábo przynaymniey ią woyskiem napełnić, zmowił się z Królem AUGUSTEM dla łatwieyszego tego dokazania. A że im nie dostawało Armaty dla podbicia Pomeránii, ofiarowali Królowi Pruskiemu miasto Elbąg y Sztetyn, skoroby wzięli, ieśliby im oney użyczył. Sztetyn iuż był opasany, ále za odmówieniem armaty od Króla Pruskiego porzucili ci Monarchowie iego oblężenie, á ku Sztralzundowi y Wismarowi znowu poszli. Opasanie tych dwóch miast nie przeszkodziło wycieczce Szwedow z Wismaru do Holsztenu Duńskiego, oraz z Sztralzundu ná część Sasow y Moskalow, których zbili. Oprocz tego Hrabia Sztein-

bok

bok wyſiadł z okrętow z żywnośćiami y innemi potrzebami znácznemi ná wyſpę Rugen, ktòremi opatrzeni obywatele Sztralzundu gotowali ſię do mocnego bronienia miaſta; Przywiozł też ten Jenerał z ſobą 15000. piechoty y 6000. iazdy, z ktòremi poſzedł proſto ku nieprzyiaciołom, y záraz wziął Roſtok. Moſkále zátym y Saſi ſtaráli ſię złączyć z woyſkiem Duńſkim unikaiąc batalii, á Hrabia Szteinbok czekał ná nowe poſiłki ze Szwecyi: Uwagi tákowych okoliczności przymuſiły obie ſtrony do dania ſobie fryſztu przez dwie niedziele; Duńczycy iednak przed wyśćiem tego czaſu ſtanąwſzy w Gadebuſzu, nápadali, gdzie mogli ná woyſko Szwedzkie. Jak czas umowiony wypłynął, Szwedzi poſzli ku woyſku Duńſkiemu, y ſtánęli ku potyczce dnia 20. Grudnia, gdzie lubo Duńczycy lepſze mieli mieyſce, Szwedzi iednák ná nich uderzywſzy wygrali, wzięli wſzyſtkę armátę, 3000. w niewolą zábrali, y bliſko 3000. w pień wyćięli. Po tym zwyćięſtwie woyſko Szwedzkie weſzło do Holſztenu ná początku Roku 1713. gdzie Hrábia Szteinbok

włożył podatki na wszystkę okolicę; á ná pomszczenie się nád Duńczykami, ktòrzy przeszłego roku spalili byli Sztad, kázáł zápalić Altenę, mimo dawane 50000. Talarow ná okup od ognia.

Gdy się to działo w Pomeranii y Jutlandyi, Kròl Szwedzki czynił co mogł u Porty, áby ią ná Moskwę pobudził: do czego też Francya wchodziła. Przez przymierże tedy w Benderze záwarte y ponowione tam we Wrześniu miedzy Sułtanem, Królem Francuzkim, y Krôlem Szwedzkim pierwszy obowiązał się przymusić Cara do porzucenia Polskiey, do oddania R. P. Woiewodztwa Kiiowskiego, oraz do niewdawania się w interesa Polskie y Kozáckie: Drugi obiecał dać milion Liwrow stronie Króla Stanisława, ktòra summa miała być wypłacona we dwoch miesiącach we Gdáńsku; Ostatni przyrzekł za przybyciem swoim do Szwecyi przyprowadzić Kròla Stanisława dotego, aby ustąpił Porcie Kamieńca y całego Podola, co miała w dzierżawie przed pokoiem Karłowickim.

Nim znowu zerwany był pokoy z

Mo-

Moſkwą, wyſłała ieſzcze Porta do Polſkiey nieiakiego Agę, dla wywiedzenia ſię rzetelnego o liczbie Woyſka Moſkiewſkiego tam będącego: ktòry gdy iechał przez Bender, Krὸl Szwedzki obawiaiąc ſię zdrady od zawisnego ſobie Wezyra, poſłał z nim od ſiebie dwoch Szwedow po Turecku przebranych; przetoż ſkoro Aga powrocił, uwiadomił Krὸl ſkrycie Sułtana o tym, co ſię w Pòlſzcze działo. Wezyr oznaymił Sułtanowi, że iuż wyſzli Moſkale z Polſkiey, ale Sułtan będąc przeſtrzeżony, przyzwał Agę na Dywan, ktòry chciał wprzod przeć prawdy, lecz nakoniec zeznał, że ieſzcze ſię Moſkale w Polſzcze znaydowali: zatym Wezyr przekonany o niewierność, złożony był z urzędu, á na iego mieyſce poſtawion Soliman Baſza.

Tak upewniony Dywan o nieſzczyrych poſtępkach Cara, poſtanowił mu wypowiedzieć woynę, przeto znowu Moſkale poſłani byli do ſiedmiu wież razem z nowym Poſłańcem Cara; á Wezyr, Baſzowie, y inni Officyaliſtowie odebrali rozkaz, aby byli gotowi z ſwym woyſkiem na dzień 21. przyſzłego Marca. Takowe

rozrzą-

rozrządzenie kwoli intereſom KrólaSzwedzkiego zatrwożyło iego nieprzyiacioł, którzy iuż oſtatnich ſpoſobow na iego ſzukać zaczęli: Z tych liczby był Han Tatarſki od tego czaſu, iak go Car przekupił; Ten chcąc korzyſtać z ſummy ſobie obiecaney, ieśliby wydałKròla Szwedzkiego, lub go przymuſił wyniść z ziemi wielkiego Sułtana, przybył do Kròlá z nowiną wypowiedzianey woyny, przeſtawſzy mu wprzod drogie upominki. Miedzy inſzemi rozmowami była też wzmianka o wyieździe Kròlewſkim;przetożHan pokazywał iemu, iż trzeba było wyieżdżać za pierwſzych lodow, na który czas miał wſzyſtko przygotować, co do drogi byłoby potrzebnego:na co Kròl odpowiedział, iż czekał tylko na pieniądze, ktòre mu Sułtan obiecał;zaczym Han uczyniwſzy tyſiączne powierzchowney ſwey przyiaźni oſwiadczenia, w drogę ſię puścił.

Tu iuż bądź to, że Wezyr zmowił ſię z nieprzyiaciołmi Kròla, bądź że Sułtan chciał iuż koniecznie iego wyiazdu, odebrał Liſt Han Tatarſki od Porty, w ktòrym był wprawdzie rankor na Cara wyrażo-

rażony, lecz y to oznaymiono, iż postanowiła Porta przy dobrym konwoiu odesłać Krola przez Polskę. Drugi też list posłany do Baszy Benderu toż przedsięwzięcie Porty ieszcze wyraźniey potwierdzał, y kazano mu wydać Krolowi tysiąc kalet maiących po tysiącu iakieyści tameczney monety, ztym iednak dokładem, żeby to uczynił ná samym iego wyieździe, y dodał ná ten czas wszelkich potrzeb do drogi tak Krolowi, iako iego konwoiowi, nad ktorym miał być Hetmanem Han Tatarski.

Takowe rozkazy obeszły wielce Krola, ktory chcąc się dowiedzieć prawdziwych zamysłow Sułtana, postanowił wysłać umyślnego do Konstantynopola; poniewaz zaś rządca Benderu z Hanem starali się przeszkodzić, áby żaden niemogł iachać od Krola do Carogrodu, wielkie było niebezpieczeństwo dla tego, ktoryby się ná to podiął. Ztym wszystkim tłumacz Krolewski przyiął to ná siebie, y gdy nie mogł w Konstantynopolu weyść do pałacu Szwedzkiego iuż wartą Janczarską otoczonego, oddał listy Posłowi Francuzkiemu. O Tym

Tym czaſem Baſza Benderu y Han ponawiali nalegania ſwoie u Krola, áby ſię brał do drogi, ponieważ lody były potemu; w co żeby go prędzey wprowadzili, posłali mu część ſummy od Porty naznaczoney, ktora iednak nie miała być dana Krolowi, chyba w ten czas, iak ſię wybierać będzie z Benderu. Krol to wſzyſtko mimo uſzy puſzczał, na koniec odpowiedział: że nie mogł wyiechać bez drugiey takiey ſummy tyſiąca kalet.

Odpowiedź takowa zatrwożyła tak Haná iako y Baſzę, ktorzy mu wydali pieniądze przeciw rozkazowi Sułtana, dla czego poſtanowili przyśc z Krolem do oſtatnich ſpoſobow, ieśliby ieſzcze odmawiał wyieżdżać. Tu rzecz wyciąga, abym opiſał mieyſce mieſzkania Krolewſkiego.

Po przybyciu Krol ſwoim do Benderu kazał rozbić ſwoy namiot przy rzece bliſko murow mieyſkich: toż za zbliżeniem ſię zimy kazał pokryć ten namiot dachem z deſcek, y wkrotce obwieść ciękim murem z cegieł, tak dalece, że z namiotu budynek ſtanął. Ci, ktorzy byli przy Krolu, toż ſamo ſobie porobili; lecz gdy

roku

roku 1711. w mieſiącu Lipcu rzeka wylała, przymuſiła obywatelow tego małego miaſteczka porzucić to mieyſce, y udać ſię ná Pagorek bliſko wſi Warnicza, gdzie Krol kazał wyſtawić budynek dla ſiebie z muru dość grubego, y Officyny ná 1000. ludzi. Więkſza część Miniſtrow, Jenerałow y Officyerow będących z Krolem mieli ſwe budynki około Krolewſkiego, á drudzy we wſi ſtali.

Y natym to mieyſcu Baſza z Hanem poſtanowili wziąc Krola, nie mogąc z nim nic poradzic przez wſzyſtkie inſze ſpoſoby: Tu iuż Król widząc, że iego oboz y wioſka Warnicza były opalane, myślił o ſpoſobach bronienia ſię, y na ten koniec kazał pociągnąć linie od iednego domu do drugiego, co czyniło nieiaki gatunek pięciuwęglaſtey twierdzy, maiąc we śrzodku budynek Krolewſki. Były te linie złożone z ſtarych wozów, drzew, y gnoiow, oraz zataraſowano bramy y okna budynku Królewſkiego, ktory wyglądał iak mały iaki zameczek.

Po zakończeniu tych robot garnizon y wſzyſcy znayduiący ſię w obozie byli

rostawieni do bronienia linii: ponieważ zaś przez kilka dni nie stawało Szwedom żywności, ktòrey im dowoz był zabroniony, postanowił Krol bronić się otwarcie. W tym Janczarowie y Tatarowie z przywiązania wielkiego ku temu Krolowi, dodawali mu kryiomo żywności, ále to postrzeżono y śmiercią skarano kilku Tatarow ná uczynku złapanych. Atoli mimo tę surowość oboz Krolewski miewał żywność, ktòrą żołnierże zanosili w nocy do lasu przy obozie będącego, zkąd ią potym brano: co trwało przez dni kilka, pod czas ktòrych nalegano u Kròla, áby wyieżdżał. Nakoniec, gdy przyszedł nowy rozkaz z Adryanopola, gdzie się Sułtan ná ten czas znaydował, znowu się Turcy gotowali weyść do obozu Krolewskiego: Zatoczono 12. sztuk małych armat spiżowych, dwa możdżerże, y trzy wozy kul. W tym ieszcze raz Basza przełożył Kròlowi, áby się chciał poddać: co też y Officyerowie Szwedzcy iemu radzili, nie rzecz, mieniąc, bronić się Przyiaciołom, w ich kraiu zostaiąc; lecz Kròl miasto odpowiedzi zachęcał ich do posłuszeństwa y naśladowania

wania

wania iego przykładow. Zatym Turcy ſprzykrzywſzy ſobie długie upominania Krola, zbliżyli ſię do obozu przy odgłoſie inſtrumentow woiennych, y kilka razy z armat dali ognia; Janczarowie mieli rozkaz rzucić ſię do ſzturmu, lecz przekupieni będąc, tył podali, y nacierać więcey nie chcieli.

Takowy poſtępek Janczarow zdziwił Baſzę, ktory ich odwołał nazad bez pokazania żadnego gniewu; lecz nocy naſtępuiącey kazał uduſić y w rzekę wrzucić nayprzyiaznieyſzych Krolowi. Nazaiutrz zwoławſzy znowu Janczarow, pokazał onym ſam oryginał rozkazu od Porty; zaczym opanowali linie, ktorych Szwedzi nie bronili. Krol widząc w tym być ſprawkę ſwoich, ktorzy ſię ſamochcąc poddawali, wraz poſpieſzył do domu ſwego przerzynaiąc ſię przez Janczarow, ktorych kilku zabił; gdzie wpadł obrażony od kuli z piſtoletu, przedſiębiorąc tam do śmierci ſię bronić. Alić y tu znayduie więcey 300. Janczarow rabuiących iego ſprzęty y ſrebro; ná ktorych rzuciwſzy ſię, dwoch álbo trzech zabił, reſztę zaś do ucieczki

 przy-

przymuſił. Jeden z nich raniony rozciął ſzablą czapkę ſobolą na Krolu, ktory pewnieyby y głowę rozciął, gdyby Krol nie złapał ſzabli ręką lewą, od czego rany doſtał. Turcy widząc, że Krol znowu ſię zataraſował, y że im wiele koſztowało iego poimanie, odmienili ſpoſob, y zaczęli ognia dawać ná dom Krolewſki, lecz Krol naymniey ſię tego nielękaiąc, ſam ſtrzelał, y ſtrzelać kazał ná Turkow, z ktorych wiele pádło. Przetoż gdy y to nie pomagało, udali ſię Turcy do inſzego ſpoſobu: Kazano Tatarom wiązać do ſtrzał zapalone lonty, ktore wkrotce okryły cały dom Krolewſki, tak że ogień wſzędy ſię zaiął, y ſpalił to wſzyſtko, co miał Krol z podarunkow wynoſzących ná 200000. Talarow. Gdy záś dom iego zdawał ſię iuż być ſtoſem goraiącym, Jenerałowie przekłádali mu niebeſpieczeńſtwo zgorzenia w poſrzod płomieni; ále on ich upewnił, że nie było niebeſpieczeńſtwa, pokiby ich ſuknie palić ſię nie ięły. Gdy zaś ſztuki węglow zaczęły padać ná Krola, ieden z iego Officyerow mowił mu, iż lepiey ieſt po Káwalerſku, z bronią wręku, niż

nic nie czyniąc umierać w ogniu, usłuchał zaraz tey rády, y z swoią garstką ludzi wyszedł ku Turkom z bronią wręku: gdźie gdy ná nich náciera męstwem niezwyczaynym, iákiś go trefunek o upadnienie przyprawił; zátym Janczarowie nań wpadli, broń odebrali, y samego wzięli nie bez wielkiey iednák trudnośći.

Ták więc ten Bohatyr wpadł w ręce swoich nieprzyiacioł, gdzie skoro się dostał, pokazał wielką spokoyność umysłu, oświadczaiąc ukontentowanie swoie, iż był wzięty od Janczarow, á nie od Tatárow, ktòrych nienáwidział. Zátym był prowadzony do námiotu Baszy, ktòry go w progach czekał, y przyiął z náleżytym uszanowaniem; Kròl iednák niechciał u niego siedzieć, lubo żwawość y długość walki musiały go osłabić.

Działo się to 11. Lutego nie bez znaczney straty Turkow, ktòrych więcey 200 poległo; sam Kròl 15. zabił. Zábrani byli wszyscy Officyerowie Szwedzcy od Janczarow y Tatarow, ktòrzy też zrabowali wszystko, co náleźli w obozie. Pierwsze staranie było Kròla, áby wykupił tych,

ktörzy ſię udali przed bitwą pod obronę Haná y Báſzy.

Wkrotce potym ſiadſzy ná konia w bogaty dywdyk przybranego, udał ſię do Benderu w poſrzodku wielu Officyaliſtow Tureckich y Janczarſkich, gdzie przebywſzy trzy álbo cztery dni u Baſzy, ktòry go przyiął ze wſzelką czcią, poiechał do Adryanopola z bliſko 60. Jenerałámi y Officyerami Szwedzkiemi, których iuż był wykupił. Dwoma dniami przed wyiazdem dowiedział ſię o przybyciu Króla Staniſława do Pańſtw Otomańſkich, y o iego zátrzymaniu w Jaſſach: ktòra nowiná barziey go trapiła, iák to, co ſię z ſamym działo; przeto pokázał ſwoy gniew przeciw Feldmarſzałkowi Szteinbokowi, że ſię dał uwieść ná układne ſłowa Gráfa Fleminga, ták iáko y Król Staniſław.

Wypłynęło więcey niż 20. dni, nim Król przybył do Demotyki miaſteczka y zámku niedalekiego od Adryanopola; gdzie mu dano náypięknieyſzy dom, y doſtarczano po doſtatku wſzyſtkiego, co było potrzeba. Co go znowu do lepſzey nádziei pobudzało, ile gdy iuż Han Tatar-

ſki był złápany y ná wygnanie posłany; Basza Benderu wywołany; Szyo Basza uduszony, y Mufty złożony; w krotce też wielki Wezyr ſtrácił doſtoyność y życie, á Ibráhim Basza náſtąpił. Ten nowy Miniſter zdał ſię ſprzyiać Szwedom, á przeciwny być Moſkalom, czego ſię też y po nowym Hanie ſpodziewano, oſobliwie po przewieźieniu przez niego Krola z Demotyki do Demirtaszy o ćwierć mili od Adryanopola, gdzie w wielkim iednym páłacu był poſtawiony: ále ſię mało co bawił, y powrocił do Demotyki, gdzie przebywał aż do odiazdu do ſwego Państwa.

Co do Krola Stanisława, ſprowadzono go z Jassow do Benderu, z tamtąd zaś do Akiermanu, gdzie przez cáłe ſwoie w Turczech báwienie ſię przebywał, wſzędy będąc ſzanowany według godnośći ſwey Krolewſkiey.

Gdy Krol Szwedzki wyrabiał ſwoy powrot y intereſa u Porty z pomocą Francyi y innych dworow ſprzymierżonych, Hrabia Szteinbok zgodził ſie z Rządzcą Holſzteńſkim, ktory mu pozwolił podeyść

pod

pod działa Tonningenu, y náwet wniść do tey Fortecy w czáſie potrzeby.

Ta ugoda była uczyniona imieniem młodego Kſiążęcia Holſzteńſkiego, gdyż ow Rządzca obawiaiąc ſię Krola Duńſkiego, chciał pokazać, iż ſię nic do tego nie wdawał. Kommendant Tonningenu odebráwſzy w tym rozkaz, wpuścił do Fortecy Hrábię Szteinboka z iego woyſkiem, zá ktorym ſię Moſkale z Duńczykami na potęgę pędzili, y ledwie co Szwedzi ſtanęli w Fortecy, nieprzyiaciele ich otoczyli tak, że wſzyſtkie drogi, przez któreby mogli mieć żywność, przerznięte im były. Hrabia Szteinbok widząc niepodobieńſtwo tu záchowania ſwego woyſka, poddał ſię Krolowi Duńſkiemu przez táką umowę, nád ktorą uczciwſzey życzyć ſobie nie mogł; Po podpiſaniu iey tedy 16. Majá, wyſzli z Fortecy dnia 24. tego mieſiąca.

Z tym wſzyſtkim lubo Krol Duńſki obiecał nic nie poczynać z Fortecą Tonningen, ſkoroby Szwedzi zniey wyſzli, iednák ią záwſze w oblężeniu trzymał mimo ſtarania náwet Krola Pruſkiego. Náoſtatek

tek obie ſtrony przyſtały ná umowę w Brunſwiku; pod czas ktorey nie miano nic poczynać po nieprzyiacielſku: ná niey tedy oddano zá ręce Pomeránią Krolowi Pruſkiemu, á Holſzten Krolowi Duńſkiemu, ktory chciał młodego Kſiążęcia Fryderyka wprowadzić, áby ſię ſtarał o koronę Szwedzką; wczym go wſpierać obiecywał, ieśliby mu uſtąpiono Holſztenu; Car też z ſwey ſtrony miał wſpomagać wſzyſtkiemi ſiłami owego Kſiążęcia, y dáć mu iednę z ſwych Corek w małżeńſtwo.

Tákowe przedſięwzięcia zátrudniły Senat Szwedzki, á to ieſzcze tym bárziey, gdy odebrano tę nowinę, że Kſiąże Gáliczyn zbił Szwedow w Finlandyi. Zátym dla zábieżenia fatalnemu nieporządkowi Krolestwa, upraſzał Senat Kſiężny Ulryki Eleonory Sioſtry Krolewſkiey náybliżſzey dziedziczki Korony, áby chciała przyiąć Rządy Krolestwa: Tá tedy z Senátorami nakazáła náprzod Seym walny ze wſzyſtkich Stanow Krolestwa przez uniwerſały do wſzyſtkich Prowincyi posłáne, ktore wyſtawiały ná oczy ſmutny ſtan Szwecyi, y záchęcały Szwedow do zabieżenia

żenia oſtatniey zgubie oyczyzny. Wkrôtce potym nakazano wſzyſtkim obywatelom miaſt; áżeby znoſili ſwe ſrebra ná obrocenie ná pieniądze, obiecuiąc, że im to ná końcu roku powrocono będzie.

Seym zebrany radził o potrzebie powiękſzenia y polepſzenia ſkarbu, iako też o wybieraniu podatkow potrzebnych do uzbroienia ſię morżem y lądem: nádto náradzáł ſię o tym, ieśliby w niebytnośći Króla mogły Stany uczynić pokoy, ná ktòry więkſza część przyſtała; lecz Kſiężna znaiąc dobrze umyſł Króla brata ſwego, iż by to potwierdzaiąc gniew Jego ná ſiebie śćiągnęła, niechciała ná to przyſtáć, y wolała złożyć Rządy Kròleſtwa.

Oddanie za Ręce Pomeranii ieſzcze nie było potwierdzone, á do tego Car ſię temu ſprzećiwiał, ponieważ to mu było przeſzkodą do wprowadzenia woyſka ſwego do tey Prowincyi; Kròl też Duńſki ſpodziewaiąc ſię łacno doſtać Tonningenu ſzukał pokrywki do iego opanowania. Zatym, że Komendant tey fortecy kazał był ſtrzelić do kilku Duńczykow, dał rozkaz Jenerałowi Szotenowi, áby onę śćiśley

opa-

opaſał, przez co przymuſił Komendanta (ktòremu oblężonemu ná wſzyſtkim ſchodziło) do poddania ſię dnia 8. Lutego R. 1714.

Jenerał Szoten doſtawſzy fortecy znalazł tam papiery, ktòre obiawiły taiemnicę weyśćia Hrabi Szteinboka do niey, iż to było za rozkazem Rządcy Holſztenu; Krol Duńſki zaś poſtrzegł, że Hrabia Szteinbok w niewoli iego będąc, miewa porozumienie przez liſty z Dworem Szwedzkim o intereſach Duńczykom przeciwnych: przetoż go ściśle pilnowac kazał. Wielce ten pragnął ſwoiego oſwobodzenia, y żadnego zgoła śrzodku do tego nie zaniedbał: Udał ſię ná przod do zwierzchnośći Sztokolmſkiey, ktòrey w tey mierze częſto ſiebie przypominał; tòż potym do ſamego Krola Duńſkiego ſwe prożby podał. Lecz gdy mu ſię nic nie powodziło, á nie mogł dłużey ſwey niewoli znośić, kuſił ſię tego dokazać ſztuką, czego niemogł ſpoſobami: y na ten koniec zmowił ſię z Panem iednego ſtatku cudzoziemſkiego, áby go przewiozł do Skanii, z ktòrym kontrakt względem ſwey uciecżki zawarł,

Lecz

Lecz ten kontrakt był złapany, źá co Hrabi odięto wolność, ktorą miał do tych czas bez rożnicy do wszystkich chodzić: á zaś Pana owego okrętu przytrzymano y wypytywano; przez co gdy ten uczynek barziey się odkrywał, y pomocnicy się wyiawiali, naznaczył Krol Duński Komisarzow, od ktorych o wszystkim uwiadomiony, odesłał Hrabię do Fryderykshawen, małego zamku, dnia 17. Listopada. Lecz on y tam nie uznáiąc swey winy pisał do Krola Duńskiego, usprawiedliwiaiąc się: áż gdy ieszcze list iego świeży do Szwecyi złapano, postrzegł swe kunszty być odkryte: więc udał się do łaskawości Krola Duńskiego, ktory ná ten czas kazał się zatrzymać ze sprawiedliwością.

Karol XII. widząc, że nie mogł dłużey zwlekać powrotu do swego Państwa, y że darmo było czekać znaczney pomocy od Turkow dla prześcia przez Polskę, postanowił wyiechać, y posłać Posła na podziękowanie wielkiemu Sułtanowi. Nątę godność Pan Grotusen wybrany od Krola, udał się dnia 27 Lipcá do Porty w porządku wspaniałym, gdzie náprzod do Wezyra,

toż do wielkiego Sułtana ná audyencyą był przypuszczony, wszakże cel iego poselstwa, którym zmierżał do wyciągnienia ieszcze pieniędzy u Porty, nie był skuteczny. Zatym Krol naznaczył swoy wyiazd ná 11. dzień Października, á Sułtan dla przeprowadzenia iego dał konwoy; Poseł zátym pożegnawszy Wezyra y Sułtana powrocił do Krola swego do Demotyki.

Krol Szwedzki kilką dniami przed swym wyiazdem pisał do Hana Tatarskiego, polecaiąc mu interesa Krola Stanisławá, y staranie u Porty o podniesienie woyny przeciwko Carowi.

Nim tedy Krol w drogę się udał, Kapigi Basza kazał mu rozbić namiot ná pierwszy nocleg w Demirtach, zkąd do Demotyki poiechał z Krolem maiąc 6. Dworzan Cesarza Tureckiego, 300. koni, y 60. wozow.

Skoro Krol wszedł w namiot zgotowány, Kapigi Basza uczynił mu komplement od Cesarza Pana swego, ktory mu życzył dobrey drogi, posyłaiąc ten namiot, 8. koni, y szablę z rękoieścią kamieńmi sadzoną. Na zaiutrz Krol drogę swą odprawo-

prawował przy tym ſamym konwoiu; Woyſko też iego około Benderu 'ſtoiące zbliżało ſię dla złączenia ſię z nim przed weyściem do Tranſylwanii. Tym czaſem Krol Staniſław przy konwoiu od wielkiego Sułtana inną drogą puśćił ſię do Bipontu, gdzie Krol Szwedzki naznaczył mu mieſzkanie. Naoſtatek Karol porzuciwſzy w Hermanſztadzie wſzyſtkich z ſobą iadących, y woyſko ſwoie, z ſamym Pułkownikiem Duringiem przeiechał Niemce y Węgry z oſobliwſzym pośpiechem, tak że wnocy 22 Liſtopada ſtanął w Sztrałzundzie. Tam przybywſzy, nie oſwiadczał ſię, ktoby był, tylko w bramach mieyſkich powiedział, że miał rozkazy Krolewſkie dla Jenerała Dukera Komendanta fortecy; gdy zaś ten Jenerał przeſtrzeżony od Pułkownika Duringa przepraſzał Krola, że mu nie oddał czći należytey, Krol odpowiedział, iż był z tego kontent, gdyż chciał przybyć potaiemnie. Nazaiutrz rano wſzyſtkie armaty y dzwony mieyſkie ogłoſiły przybycie Krola, á Szlachta z Duchowieńſtwem powinſzowała mu ſzczęśliwego powrotu. Po tych uczynnościach

obieżdżał Krol ná koniu twierdze mieyskie, y woysko oglądał: á naypierwsze iego staranie było, áby wszystko przygotował do obrony Sztralzundu, tudziesz pomnożył naprętce swoie woysko.

W tym Szwedzi życzyli sobie widzieć Krola swego w małżeństwie, obawiaiąc się, áby nie umarł bez potomka, ále ten Monarcha nie miał inney miłośći oprocz czci y chwały. Przetoż mu radzono, áby oddał w małżeństwo Krolewnę Ulrykę Eleonorę siostrę swoię za Fryderyka Książęcia dziedzicznego Hessenkasselu, ná co gdy Karol zezwolił, wesele z wielką wspaniałośćią odprawiło się w Sztokolmie, gdzie Książe Fryderyk ziechał dnia 14. Kwietnia Roku 1715. Ale pomieszało weselną radość zwycięstwo odniesione przez Duńczykow nad częśćią floty Szwedzkiey, nád to Moskale weszli do Wyspu Ahland y ná brzegi Finlandyi, gdzie miasta y wsie okoliczne palili.

Krol temi stratami mało co będąc poruszony, starał się zmocnić Sztralzund, tudziesz gotował się do woyny iak naylepiey. Ná ten koniec założył oboz w

Trybzee y w Damgartenie, ktòry opaſał ſzańcami, y ściągnął do niego 18000. woyſka tak z piechoty iako z iazdy złożonego, nad ktòrym dał Komendę Kſiążęciu Fryderykowi Szwagrowi ſwemu, â Siostrę nad Senatem w Sztokolmie przełożył. W tym zaciągnął ſobie nową nieprzyiazń u Krola Pruſkiego, że niechciał potwierdzić otrzymanie od niego Sztetynu przez wykupienie iego zá wielką ſummę z rąk Cara y Krola AUGUSTA. Elektòr też Hannowerſki zoſtawſzy Krolem Angielſkim po śmierci Krolowy Anny, złączył ſię z iego nieprzyiaciołmi, ſpodziewaiąc ſię otrzymać Kſięſtwo Bremeńſkie y Ferdeńſkie, czego też w krotce dokazał: á tak prawie wſzyſtkie ſąſiedzkie potęgi przeciw Szwecyi powſtały.

Pierwſzy ſkutek ſprzymierżenia takowego, było opaſanie Wiſmaru, y opanowanie Wolgartu y wyſpu Uzedom od Duńczykow z Hannowerczykami. Forteca Pennamunda wytrzymawſzy ſzturm nad nadzieię, nieprzyiaciołom ſię poddała. Ani doſyć było ná tych zdobyczach ſprzymierżonym, poſtanowiono ieſzcze ná radzie

mia-

mianey od Krola Pruſkiego obledz Sztralzund, gdzie ſię Krol Szwedzki znaydował. Dnia 19. Paździeriernika przyſtąpiono pod tą fortecą, y Krol Pruſki porozumiał, że Szwedow z okopow będzie mogł rugować; iakoż uważywſzy wſzyſtkie okoliczności, wyſłał 6600. piechoty, y 1500. konnych o pierwſzey z pułnocy dnia 9. Liſtopada, ktorzy na Szwedow w ich okopach napadſzy pozabiiali w przod onych ábo w niewolą zabrali, nim ſię bronić zaczęli. Już prawie zdawało ſię być y miaſto w ręku; lecz oblężeni zrzucili moſt y fortecę obronili. W kilka dni po tey klęſce flota Sprzymierżonych wyſadziła ná ląd 39. pułkow y 24. bataliony ná wyſpę Rugen bez wſzelkiey trudności; uderżyli wprawdzie Szwedzi na nich iuż okopanych, lecz ſtraciwſzy 300. ludzi, odciągnąć muſieli. Gdy zaś potym ſam Krol tam przybył, chcąc zmiarkować nieprzyiacioł, konia pod nim ubito; że zaś Szwedzi maiąc tylko 2000. konnych y 800. piechoty ná nieprzyiacioł uderżyli, ta była przyczyna, że ſię ich tákiey liczby nie ſpodziewali. Poczym 2000. Szwedow do Alte-Fery uſzło,

gdzie wszystkich w niewolą zabrano z ich Jenerałem, y cała wyspa Rugen w mocy sprzymierżonych zostâła.

Zdrugiey strony flota Moskiewska nie mniey strasżyła Sztokolm iak Sprzymierżeni śćiskali Sztralzund: bo Car w 19. okrętow woiennych y we 30000. żołnierzy był tylko o 10. mil od Sztokolmu, ápro tego miał 25000. ludzi blisko Rygi; przez co cáłá Szwecva w wielkim niebezpieczeństwie zostawała. Hrabia Kroeffy Minister Francuzki namawiał do pokoiu, choć do czasu przynamniey iakiego, lecz nie był od stron usłuchány, zátym otrzymawszy pozwolenie ná wyiechanie z Sztralzundu, gdzie się znaydował, udáł się do obozu Króla Pruskiego, toż do Hámburgá nie sprawiwszy nic nowego ná miáney rozmowie z Baronem Agenem. W tym oblężenie Sztralzundu z większą iák przedtym usilnośćią popierano, ták dálece, że iuż mury wálić záczęto: toż dnia 27. Grudnia uderżono ná obronę węgielną. Bronili się oblężeni ták, ile Kròl ich serca onym dodáiący mogł się spodziewáć; ná ostatek iednák ustáli: Legło wprawdzie w tey bitwie

twie 500. albo 600. Sprzymierżonych, y wszyscy prawie Officyerowie áttákuiący byli zabici lub ranieni; lecz y strata Szwedow nie mnieysza była, kiedy trzech Pułkownikow było zábitych, Jenerał Duker Komendant tey fortecy ránioiny, 180. żołnierzy w niewolą wziętych, oraz 20. armat y 16. Cętnarow prochu. Dnia 18. kusił się Károl spędzic nieprzyiacioł z placu, ktory otrzymali, y dokazałby był tego, gdyby w godzinę sprzymierżeni niebyli wsparci od swieżego woyska, ktore przymusiło Szwedow do wrocenia się do fortecy: nád to Król w niebezpieczeństwie zostawał, będąc ptzebrany iako prosty żołnierz. Zatym widząc cále niebezpieczny stan tey fortecy, we dwa dni puścił się do Skánii w niewielkiey iedney łodzce.

Po wyieździe Królewskim Jenerał Duker, Komendant tego mieysca poddał się pod uczciwemi dla Szwedow warunkami, według ktorych garnizon w niewolą poddany wyszedł dnia 26. rano przy biciu bębnow, y zrozwinionemi chorągwiami. Zatym ci dway Krolowie weszli do miasta, potwierdzaiąc przywileie, ktore dotąd obywatele mieli.

Kròl Szwedzki ſtanąwſzy wprzod w Yſzit, wraz ſię udał do Karlſkronu, gdzie ſłuchał z Sztokholmu przyſłanych Posłow, ktòrzy mu winſzowali powrotu, y oraz o śmierci Krolowy Babki Kròlewſkiey go uwiadomili. Kròl ten lubo dość licznych nieprzyiaźney fortuny doznał był przypadkow, wſzakże ſerca nie tracił, owſzem myślił o ſpoſobach, ktòremi byſtratę mogł nagrodzić ſowicie. Zaciągał nowe woyſko, uzbraiał okręty, y w kròtkim czaſie znaydował ſię w ſtanie wyśćia w pole ieſzcze przed wioſną 1716. Dorozumiećſię dotąd nie można było, dokąd iego zmierżały zamyſły, aż iednym razem trzema rożnemi mieyſcami wtargnął w Norwegią, gdzie przy Kròlu znayduiący ſię Kſiąże Szwagier iego pod czas potyczki z Duńczykami był raniony, pole iednak otrzymali Szwedzi, ktòrzy ten tylko mieli pożytek, że mieyſca wprzod opanowane zatrzymali, á w mieśćie Chriſtiania y w zamku tamecznym poty panowali, aż nowe z Danii nie nadeſzło woyſko. Kròl zátym Szwedzki dla niedoſtatku żywnośći kray ten porzucił, á obawiaiąc ſię wtargnienia ſwych nieprzyiacioł do

Skanii,

Skanii, tam ſię dla dania odporu udał.

Wzięcie Wiſmaru przez Krolow ſprzymierżonych nie podobało ſię Carowi, ktory to tylko udawał, iż gotow był onym dopomagać w przedſięwzięciu wtargnienia do Skanii, áby tym lepiey ich mogł oſzukáć. Przeyrzał álbowiem dobrze, iż Krol Szwedzki tym ſpoſobem będzie przymuſzony do przyięcia pokoiu, y że ináczey woyná mogła by ſię obrocić przeciwko Moſkwie; miał też iakieś ukryte przedſięwzięcie przeciw Danii, ábo przeciw Ceſarzowi Chrześćiáńſkiemu: Cożkolwiek bądź, gdy ſię tego bynamniey nie ſpodziewano, wſzedł z woyſkiem w Kſięſtwo Meklenburſkie, gdzie całą przebył zimę, z kraiu tak obfitego będąc kontent.

Po tak długiey woynie, ktora ſię iuż wſzyſtkim Krolom y Kſiążętom w niey uwikłanym uprzykrzyła, zdawał ſię ten zbliżać ſię czas, ktory miał przynieść pokoy kraiom połnocnym, do czego też wiele pomagał Krol Angielſki, ktory ná ten koniec zbliżał ſię do kraiow ſwych dziedzicznych w Niemczech. Krol Szwedzki pokazał ſię też ſkłonnym do pokoiu, y ná-

wet przez liſt publiczny dał znáć, iż y w ten czas, kiedy był przymuſzony do gotowania ſię na woynę, záwſze żądał pokoiu. Gdy tedy nieprzyiacielſkie z obu ſtron náiázdy nie co uſtáły, Krol Szwedzki z tego ſpokoynego pożytkuiąc czáſu, poiechał do Wádſztenu, gdzie Królewná Sioſtra iego, po powrocie z Turek ieſzcze go nie widziawſzy, z wielką żądzą widzenia onego nań oczekiwała; y widziáła ſię z Krolem brátem ſwoim, lecz z przytomności iego przez 24. godziny tylko ſię cieſzyła, ponieważ do Skanii powrocić muſiał.

Było nieiakie podobieńſtwo do pokoiu, lecz w krotce wielka ſię ſtáłá rzeczy odmiana: Krol álbowiem Szwedzki uráżony ná Krola Angielſkiego o to, iż ſię zá nieprzyiaciela przeciw Szwecyi oświadczył, y że Bremę y Ferden opanował, záczął wſpieráć zámieſzánie w Anglii z przyczyny Pretendenta Angielſkiego wſzczęte. Baron Gerc Miniſter Szwedzki w Hadze zoſtaiący był początkiem tego ſpiknienia ſię, ktore odkryły liſty nieoſtrożnie piſáne od tego Miniſtra do Grafa Gillenborga y

do

do Pana Szparego, y oraz wydáły Cara Moſkiewſkiego, ktòry zá poduſzczeniem nieiákiego Szkotá Areſkin názwanego, Doktorá ſwego nádwornego, do tey był przyſtáł ligi. Zátym Hrábiá Gillenborg w Londynie, á Báron Gerc w Hádze zaareſztowani; co wſzędzie wielkie ſprawiło ſzemránie, niektòrzy álbowiem poſtępek ten pochwalili, ſądząc go być ſkutkiem ſzczerey przyiáźni, inni záś gánili, mieniąc go być przeciwko prawom národow. Cáłe ułożenie Bároná Gerca wydáło ſię, który miáł ſam zbiedz do Fráncyi, y támſię z Przyiaciołmi Pretendentá uſtnie rozmowić, zbuntowawſzy wprzod przez ſwego Kolegę niektòrych w Londynie, y zakupiwſzy zewſząd okręty woienne, którym w Gottemburgu do zebrania ſię náznáczył mieyſce. Nákoniec, iák prętkoby ſię Król Angielſki o tych ſkrytych dowiedział zámyſłách, Pretendent miáł nátychmiáſt w Szkocyi z woyſkiem wyſiadáć.

Kròl Szwedzki znáydował ſię w ten czas z Kſiążęciem Szwagrem ſwoim w Skanii, kiedy umyślnie z Londynu przy-

ſtany przybiegł z wiadomością o areſzcie dwòch Szwedzkich Miniſtrow w Anglii y w Hollandyi; lecz Krol pokazał po ſobie iákby tego nie uważał, y tylko rozkazał Rezydenta Angielſkiego w Sztokholmie przytrzymáć. Car Moſkiewſki iák prętko zrozumiał, że Krol Angielſki dowiedział ſię, iż on ieſt iednym z ſprzyiaiących Pretendentowi, lepiey poſtąpił niż Krol Szwedzki; kázał álbowiem długi ogłáſzać mánifeſt, w ktorym wſzyſtko to wyrażał, coby go od tákowego podeyrzenia mogło uwolnić.

Dway ci Miniſtrowie Szwedzcy zá przyczynieniem ſię Rządcy Francuſkiego, byli uwolnieni, y Baron Gerc wraz po otrzymaney wolności widział ſię z Carem, ktoremu przyobiecał, wſzczętą miedzy Krolem Szwedzkim y Carem znieść rożnicę, á to w przeciągu trzech mieſięcy, y ná ten koniec proſto do Szwecyi poiechał.

Tym czaſem Kſiąże d'Ormond ſtronę Pretendenta trzymaiący, wyſłał umyślnego do Krola Szwedzkiego, upráſzaiąc, áby mu pozwolił zoſtawać przy ſobie iáko

Miniſtrowi Pretendenta, lecz iego prośba ſkutku nie miałá. W tym ſkryte dotąd przebiegi Barona Gerca záczęły ſię wydawać, gdy poſtrzeżono w Albo, á potym ná wyſpie Ahland zgromadzenie, dla pomiarkowania rożnicy miedzy Carem y Królem Szwedzkim. Nie podlegało to potym żadney wątpliwośći, iak poſtrzeżono, iż Pan Brus Jenerał Artylleryi, y Pan Oſterman *Konſiliarz* Roſſyiſki do tego ſię udali zgromadzenia. Krol Szwedzki lubo tu ſzczegulnie z Carem tylko czynił pokoy, wſzakże ſzczerą miał wolą ze wſzytkiemi ſwemi pogodzić ſię nieprzyiaciołmi, byle mu oddali, co mu wzięli: gdyby zaś niechciano, oświadczył ſię, że nigdy pokoiu nieuczyni, y będźie muſiał ſwego dochodzić żelazem.

Gdy Miniſtrowie Szwedzcy y Roſſyiſcy ná wyſpie Ahland pokoy układaią, Krol Szwedzki iáko Pan czuły o pomnożeniu woyſka myśli; że zaś brakowało pieniędzy, podatki nákazuie, y tyle nowych záciąga żołnierzy, wiele ſię w Páńſtwie iego młodych ludzi znaydowało po wſiach, bez ktorych rola być mogła wy-

práwo-

prawowana; ktòrym ſpoſobem ták znácznie ſwoie pomnożył woyſko, że 35000 wyniść mogło w pole, nie rachuiąc 26. wielkich ná morzu okrętow y licznych pomnieyſzych ſtatkow, ná ktòrych ſię znaydowáło 15000. zbroynych żołnierzy.

Ponieważ zaś ták długo trwaiąca woyna, znacznie była umnieyſzyła liczbę rzemieślnikow, dla ktòrey ſzkody nágrodzenia, trzeba było ſprowádzić cudzoziemcow, więc dla ich záchęcenia Krôl Szwedzki obiecał wſzyſtkim cudzoziemſkim rzemieślnikom, y innym młodym ludziom, ktòrzyby do Szwecyi przeyść chcieli, łaſkę oſobliwſzą, y od wſzelkich podatkow uwolnienie, nád to pewną ſummę pieniędzy ná ich potrzebę, y wydatek podrożny nágrodzić. Ktòra wola iego áby była do ſkutku przyprowadzona; zlecił to wſzytkim miaſt Rządcom pod utratą ſwey łaſki.

Krôl Duńſki ſłyſząc o tákim w Szwecyi do woyny przygotowaniu ſię, zrozumiał wraz dokąd zmierża Krôl Szwedzki; przeto chcąc przeſzkodzić, rozkazał Komendantowi Tordenſzoldowi wyniść ná morze ze dwoma okrętami woiennemi, y

z 8. galerami, áby Szwedzkie popalił okręty; wszakże się mu nie udało, bo był przymuszony cofnąć się názad; straciwszy 150 ludźi y dwie galery, tę iednák uczynił szkodę Szwedom, iż kilka kupieckich spalił okrętow. Xiąże Hessekasselski maiący pod czas tey potyczki 3000. Szwedow pod sobą, wszystkie dobrego Wodza wypełnił powinnośći, y kazał wziąć do więźienia Paná Sztrömsztyrna *Vice Amirała*, oraz Komendanta Karlskronu, ktorży o to byli przeświadczeni, iż swey powinnośći nie uczynili zádosyć.

Krôl Szwedzki gotuiąc się ták w Szwecyi ná woynę, wysłał do Wiednia swego Posła, ktòry się przed Cesarżem uskarżał o nie dotrzymanie ugody w Alt Ransztadzie uczynioney, oraz na Seymie Ratysbońskim o krzywdę Królowi Stanisławowi wyrządzoną, gdy go chciano w Biponcie przytrzymać; przez co Karol pokazał, iż lubo teraz nie znayduie się w stanie zemszczenia się swey krzywdy, tego się iednák doczeka czasu dla siebie pomyślnego, kiedy wet zá wet sowicie oddać potrafi. Rozmowa ná wyspie Ahland Ministrow z obu stron

wyzná-

wyznaczonych ná ułożenie pokoiu miedzy Carem y Kròlem Szwedzkim iák skutku, ták podobno y celu inszego nie miała, iák tylko správić ná umyśle niepokoy tym, ktòrzy się w ten czas przeciw Kròlowi Szwedzkiemu zmowili, kiedy się nań nieszczęście prawie sprzysięgło. A lubo dochodzić nie można było zamysłow Krò la Swedzkiego, to iednák rzecz była oczewista, iż te rozmowy przez ták długi czas trwaiące, y od Ministrow tych dwoch Dworow miane o tym tylko były, iákim sposobem Pretendenta wsadzić ná tron Angielski, y Norwegią opanować.

Pod czas ták długiego, bo więcey niż przez rok trwaiącego ułożenia pokoju, Car powròcił do Peterburga żadney nie wydáwszy potyczki, y tylko morże okrywszy licznemi okrętami. Wtym Krolowi AUGUSTOWI grożono, á Kròl Pruski miał przystać do ligi ze Szwedem y z Moskalem. Dwor Angielski, ktòremu Poseł Rossyiski w Londynie zostaiący więcey obiecywał, niż Car miał czynić, nieiakie záwziął podeyrzenie o Moskwie, y wysłał swego Rezydenta do Peterburga, ktò-

ry się

ry ſię przed Carem uſkarzał o zgromadzenie ná wyſpie Ahland; co jednák czynił z wielką ſkromnośćią. Kròl Duńſki iáko náybarźiey był powinien tego ſię obawiać zgromadzenia, ták też náybarźiey ſię ſtárał doyść ſkrytych zámyſłow Cara y Krôla Szwedzkiego; wyſłał zátym do Cara Poſła ſwego, proſząc go o pomoc przeciwko Kròlowi Szwedzkiemu, ktòremu ſię bronić będzie przymuſzony, ieśli co tákowego przed ſię weźmie, lecz niepomyślną wźiął odpowiedź, z kąd łácno poznał związek Cara z Kròlem Szwedzkim, ktòry też w krótce cáłemu ſwemu woyſku, zátrzymawſzy tylko przy ſobie ſtraż ſwoię Królewſką, kázał pomaſzerować ku gránicom Norwergii, y śćiągnął náwet większą część oſady z miaſt ſtarey Szwecyi y ſamego Sztokholmu, dla pomnożenia woyſka ſwego.

Ná oſtatek Kròl Szwedzki przygotowawſzy wſzyſtko, co do tak wielkiey woienney wyprawy należy, bynáymniey nie wątpił o przyiaźni Cara Moſkiewſkiego, owſzem rozumieiąc iż nie tylko żadney mu nie uczyni przeſzkody w záwojowaniu

niu ſwych nieprzyiácioł, ále nádto ſwe ſiły z nim złączyć zechce, iedną rázą uderzył nâ Norwegią. Jenerała Arensfelda z 10000 Szwedami wyſłał proſto, áby wſzedł w Norwegią ták daleko, iák będzie mogł, ſam zaś przeſzedł przez Swynzund ze 20000. Szwedow, z ktòremi miał obledz Fridrichshal, á Kſiąże Heſſekaſſelſki Szwagier Królewſki miał włádzą nád woyſkiem z 9000. złożonym, ktòre miało uważać kroki Duńczykow. Forteca Huldenlew, która záſłaniała miaſto, dnia 10. Grudnia zá pierwſzym ſzturmem była wzięta, z czego Król ták był kontent, iż rozumiał, że y miaſto iuz ma w ręku. Názaiutrz zaś dnia 11. podług nowego Kalędarża, á podług ſtarego dnia 30. Liſtopada w ſam dzień S. Iędrzeia po odpráwionym publicznie nâbożeńſtwie, poſzedł Król miedzy okopy y utyſkował, iż nie ma doſyć ludzi do tey roboty; oraz pokazáł ſię być nád zwyczay ſmutnym y pomieſzanym. Jeden Inżenier Francuſki ná imię Megre ſłyſząc tákowe utyſkowanie, zbliżył ſię do Kròla, z ktòrym mowić poufale miał pozwolenie, y rzekł mu, áby ſię

by ſię nie fraſował, ponieważ mu obiecuie ábo Fridrichshal, ábo właſną ſwą głowę w ośmiu dniach oddać; ná co Król uśmiechnąwſzy ſię odpowiedział: obaczemy, y záczął chodzić po tych mieyſcach, gdzie ieſzcze z wielkim poſpiechem robiono, dokąd nie tylko oblężeni w mieśćie, ále y oſada w małey twierdzy gęſte kule rzucała. Król zátym wſtąpił ná ieden koſz ſzańcowy, wſpieraiąc ſię ná drugim koſzu z ziemi uſypanym od dział broniącym, chcąc upatrywać z ktòrego mieyſca ták gęſte lataią kule. Inżenier przekładał Kròlowi niebeſpieczeńſtwo w które ſię wdaie, lecz darmo, bo Król mu odpowiedział, áby ſię nie obawiał, y tam poſzedł pilnować gdzie robią. Officyerom też, ktòrży z nim byli przyſzli, kazał poyść ná mieyſce ſobie náznaczone, ktòrzy też znaiąc dobrze Kròla, woleli dać pokoy nádaremnym przeſtrogom, niż go rozgniewać. Tym czaſem kule ze wſzech ſtron gęśćiey niż dotąd latać poczęły ná to mieyſce, gdzie ſię Kròl znáydował; wſzyſcy ſię niepomáłu zdumieli, gdy poſtrzegli, że Kròl bez żadney boiazni y náymnieyſzego po-

ruszenia ná tym koszu wsparty zostawał, ále żaden do niego przystąpić nie śmiał. Wszákże Officyerowie uradzili nowo zákończony przed nim záchwálić szániec, y tym sposobem z ták niebeśpiecznego mieysca go sprowadzić; záwoławszy tedy Inżenier dwá abo trzy rázy Krolu! Krolu! pociągnął go zá suknią zwierzchnią, ále widząc go nieporuszonego, záwołał ná Officyerow, że się obáwia skutku nieszczęśliwego postrzału, ći zátym przybiegszy z małą látarenką, postrzegli Krola práwą ręką wspartego ná koszu, á lewą ręką ná ktorey była rękawica, trzymáiącego się szpady, y rękáwicę krwią zbroczoną. Poznáno záraz z rány, ktora byłá nad lewym skroniem, iż to był postrzał kuli funtowey, ktora swym impetem lewe iego oko w głowę wpędziłá, á zrzenicę práwego oká ná wierzch wysadziłá; doszli zátym, że tá kulá z tey máłey wystrzelona była twierdzy, z ktorey niemal wszystkie inne ná to mieysce, gdzie Krol zabity, látáły. Smierć tá nieszczęśliwa przed żołnierzmi y robotnikami pilnie była utaiona, á ciało tego Krola, iakby iakiego Officyera, płaszczem obwiniono.

Wtym

Wtym że ſamym czaſie, przybiegł Jenerał Adiutant od Kſiążęcia Heſſekaſſelſkiego z liſtem do Krola przyſłany, ktory widząc Krola iuż nieżyiącego, wziął iego Kapeluſz, y iak nay prędzey do ſwego ſię wrocił Kſiążęcia, śmierć Krôlewſką mu oznaymuiąc, y ná dowod tego, przeſtrzelony y krwią zbroczony oddaiąc kapeluſz. Kſiąże tę ſmutną odebrawſzy nowinę, wraz wyſłał tego ſamego Jenerała Adiutanta do Kſiężny Ulryki Eleonory żony ſwey, á Barona Gerca, ktory potym dał głowę, do więzienia wziąć kazał.

Tym tedy ſpoſobem Karol XII. waleczny wieku naſzego Rycerż, maiąc lat 36. mieſięcy 5. y dni 13. ſtracił życie, ktore dla dzieł wſpaniałych y cnot wyſokich było ſławne: Jak był pomiarkowány w ſzczęściu, ták nieporuſzony w nieſzczęściu, zawſze wſtrzemięźliwy, zawſze ſprawiedliwy, czyſty, hoyny, łáſkawy, kochaiący cnotę w ſamych nawet nieprzyiaciołách, á pochlebcom nieprzyſtępny, náoſtátek iak Krol, ták y Pan dobry. Ci iednak ktorzy w poſtępki Jego głębiey wglądaią, przyznaiąc mu odwágę y dzielność, nie-

pomiárkowánie y nieoſtrożność przypi-
ſuią mowiąc: iż to ieſt żołnierża, bić ſię
odważnie, Hetmáná záś y Krolá, przy dziel-
nośći niebeſpieczeńſtwa przewidzieć, y
wnie ſię nie wdáwać, ile gdy one iak
pożytek czáſem wielki, ták większą ſzko-
dę y nieſzczęśćie przynośić zwykły.